anywhere.pl

MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY / *GDANSK LECH WALESA AIRPORT MAGAZINE*

LIVE&TRAVEL

GDANSK LECH WALESA AIRPORT

NETFLIX

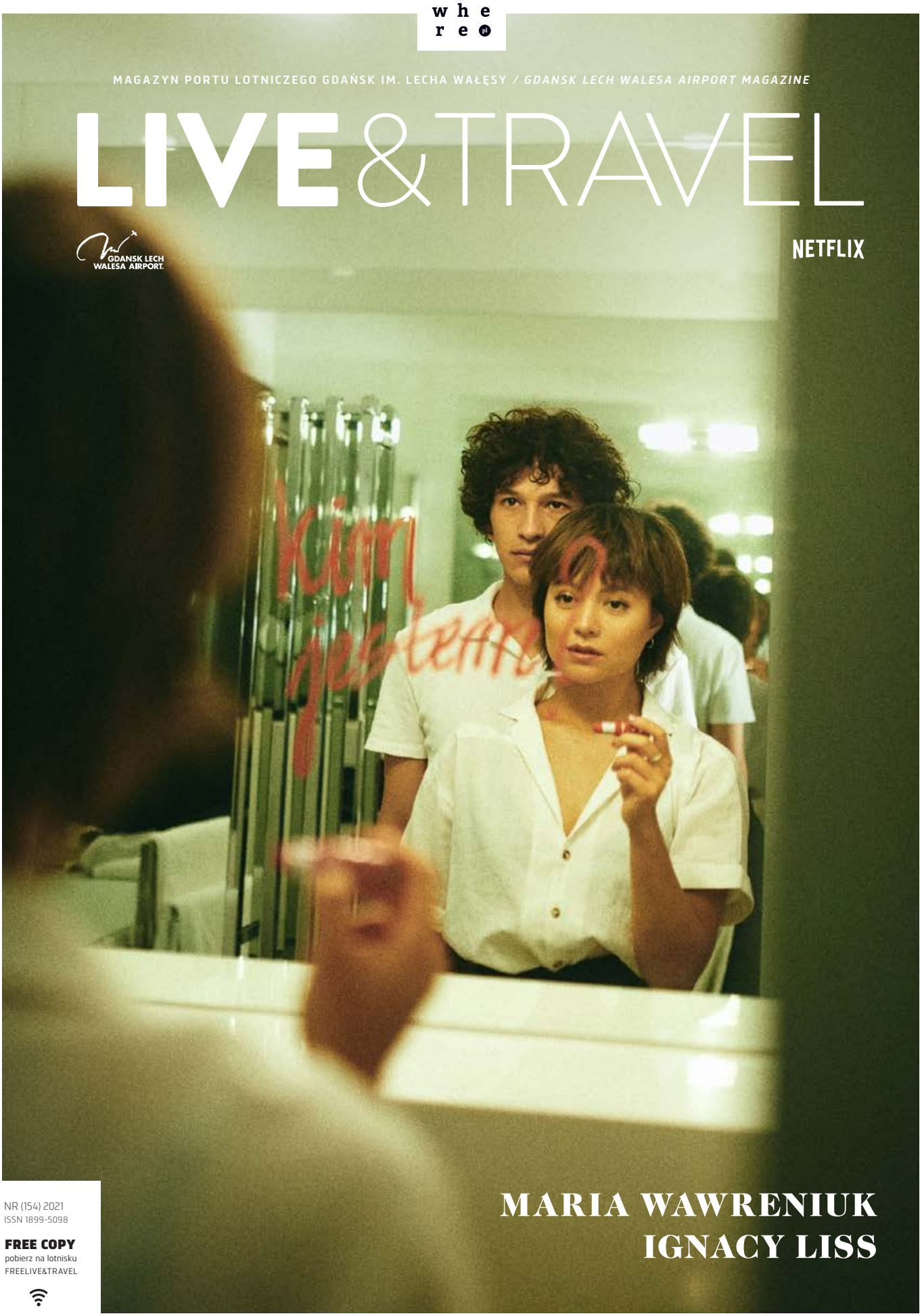

MARIA WAWRENIUK
IGNACY LISS

NR (154) 2021
ISSN 1899-5098

FREE COPY
pobierz na lotnisku
FREELIVE&TRAVEL

Czytaj **#gdziekolwiekjesteś**

Farys.
DESIGN

www.farysdesign.pl

Farys farysdesign

LIVE&TRAVEL

6
STREFA VIP I Maria Wawreniuk i Ignacy Liss: Amnezja w czasach zarazy
VIP ZONE I Maria Wawreniuk and Ignacy Liss: Amnesia in times of plague

18
STREFA VIP I Marysia Sobocińska: Sen, jawa i szprycha
VIP ZONE I Maria Sobocińska: Dreaming, awakening and being a badass

26
TECHNOLOGIE I KARS: Ford Kuga EcoBlue mHEV 2.0 Diesel ST Line – na pustynię, puszczę i miejską dżunglę

36
MIEJSCA I Weekendowy relaks na Ostrowie Tumskim - 5 miejsc, które warto odwiedzić!

74
MIEJSCA I Jeśli tylko masz ochotę spiknieć. Wywiad z Julią Kamińsk

78
FOR HER I Swetry – historia trendu i obecność w popkulturze

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Paulina Pawłowska

Nasze magazyny lotniskowe

Warszawa - Modlin | Poznań | Rzeszów | Szczecin | Olsztyn | Łódź | Lublin

SPRAWDŹ
na anywhere.pl

WYDAWCA

Anywhere.pl Platforma Medialna Sp. z o. o.
z siedzibą w Sopocie 81-717 ul. Haffnera 6 lok 224K, zarejestrowana w Sądzie Rejonowym Gdańsk Północ w Gdańsku, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego nr 0000856796,
NIP 5851492193, REGON 387084333.

e-mail: biuro@anywhere.pl
kom.: 882 072 755.

Wydawca: **Marcin Ranuszkiewicz**
Asystentka wydawcy: **Angelika Balbuza**
Redaktor naczelny: **Jakub Wejkszner**
Dyrektor ds. Komunikacji i PR: **Katarzyna Świacka**
Sprzedaż i Marketing: **Angelika Balbuza**
Szef działu graficznego: **Alicja Rynkiewicz**
Dział IT: **Aleksander Domański**
Tłumaczenie: **Anna Jasińska**
Współpraca fotograficzna: **Michał Buddabar, Bartosz Maciejewski, Piotr Sobik, Karolina Nowaczyk, Paulina Pawłowska**

Na licencji asz-reklama / biuro@asz-reklama.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

NA ZLECENIE

Port Lotniczy Gdańsk Sp. z o.o.
ul. Słowackiego 200
80-298 Gdańsk
www.airport.gdansk.pl
www.facebook.com/AirportGdansk
Agnieszka Michajłow
e-mail: a.michajlow@airport.gdansk.pl

ANYWHERE. PL | PLATFORMA MEDIALNA

www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
instagram.com/anywhere.pl
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

PARTNER

PROT
Brama Wyżynna
Wały Jagiellońskie 2a
80-887 Gdańsk
www.prot.gda.pl

PATRONAT

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Gdańsk | Gdynia | Sopot

HOSSA
SOFITEL WARSAW VICTORIA
H15

46

FPFF

FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH

20-25 września 2021 | GDYNIA

www.festiwalgdynia.pl
@FPFFGDYNIA
#46FPFF

ORGANIZATORZY

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu
Polski Instytut Sztuki Filmowej
55 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
Prezydent Miasta Gdyni
Marszałek Województwa Pomorskiego

WSPÓŁORGANIZATORZY

Narodowe Centrum Kultury
TVP
Instytut Adama Mickiewicza

PARTNER STRATEGICZNY

Mercedes-Benz BMG Goworowski

PARTNER GŁÓWNY

Dr Irena Eris

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI

TVP
Jedynka Polskie Radio
Trójka Polskie Radio
Rzeczpospolita
Vogue
zwierciadło
Kino
Super Express
Filmweb
onet

LOKALNI PATRONI MEDIALNI

Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 Gdańsk

PARTNER

anywhere.pl Platforma Medialna

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu / Współfinansowanie Polski Instytut Sztuki Filmowej

WYWIAD WIDEO DOSTĘPNY
NA ANYWHERE.PL

MARIA WAWRENIUK I IGNACY LISS:

AMNEZJA W CZASACH ZARAZY

TEKST Jakub Wejkszner **ZDJĘCIA** Paulina Pawłowska

Kuba: Cześć, z tej strony Kuba, miło was poznać.
Maria: Cześć, Maria.
Ignacy: I Ignacy.

Kuba: Mówili mi, że jesteście niesamowitymi aktorami młodego pokolenia, które zmienią ten świat, a nawet oblicze ziemi, tej ziemi.
I: Płaskiej ziemi, żeby wszyscy zrozumieli, Marysia, główna aktorka, wierzy w płaską ziemię.

Kuba: Marysia jest płaskoziemcą, ja jestem trójkątoziemcą, a Ty, jak rozumiem, wierzysz w zupełnie coś innego?
I: Latającego potwora spaghetti.

Kuba: To dobry wstęp, żeby porozmawiać o serialu. Otwórz oczy, serial Netflix już pod koniec sierpnia premiera. Pierwsza myśl jaka mi się nasunęła to Przerwana lekcja muzyki. Twoja postać, Marysiu, również wizualnie, jest pomiędzy Winoną Ryder a Angeliną Jolie. Masz taką twarz Angeliny i fryzurę Winony. Czułaś, że taka jest inspiracja w tym wszystkim?

M: Pomyślałam o tym rzeczywiście, że to jest jakieś nawiązanie, na pewno ze względu na to, że Julka doświadcza pewnych stanów emocjonalnych, które wedle prawideł psychologicznych może nie należą do normlanych, ale nie myślałam, żeby w jakiś sposób do tego nawiązywać. Rzeczywiście cenię sobie bardzo ten film, ale nie myślałam o tym tak bezpośrednio.

K: Mi to rzuciło się mocno w oczy dlatego, że to jest zamknięty ośrodek, szpital psychiatryczny, ta dynamika serialu bardzo podobna. Ignacy, może miałeś podobne odczucie?
I: Na pewno ten zamknięty ośrodek powoduje, że te referencje same do Ciebie się zbliżają. Muszę jednak powiedzieć, że Otwórz oczy ma w sobie coś bardzo oryginalnego,

TAK NAPRAWDĘ TO CAŁY CZAS JESTEŚMY NA GRANICY RZECZYWISTOŚCI I FIKCJI.

tzn. kolory i świat przedstawiony są dla mnie zupełnie inne niż dotychczas. Bardzo mi się to podoba. Tak naprawdę to cały czas jesteśmy na granicy rzeczywistości i fikcji. Owszem, czułem oczywiście, że gdzieś jest ten gatunek, ale ma to w sobie coś wyjątkowego. Maria jest bardzo zdolna, więc nie porównywałbym jej do nikogo.

Kuba: Masz już dwie produkcje Netflixa za sobą, byłeś Niedźwiedziem zdaje się, teraz bad boyem, jak rozumiem, idziesz w tym kierunku?
I: Na początku drogi każdego młodego adepta sztuki aktorskiej, istnieje coś takiego jak brak możliwości przebierania w rolach. Chodzi mi o to, że nie do końca jeszcze mam tyle propozycji, by wybierać te role, więc tak naprawdę castinguję się do wielu rzeczy. Ta droga wygląda trochę tak, że przychodzisz na casting, przechodzisz przez jego różne etapy i jeśli dostaniesz rolę to ją po prostu wykonujesz.

Kuba: Chyba, że to jest reklama ketchupu. To wtedy 50/50.
I: To już kwestia wyboru.

Kuba: Teraz mam takie pytanie-spoiler, które nie jest do końca spoilerem, ale trochę jest. Czy to jest serial z elementami science fiction, czy z elementami fantasy?
I: Science fiction, fantasy nie ma. Tak myślę, nie ma jednorożców.

Kuba: Nie ma?
I: Nie ma, niestety.

> PODZIĘKOWANIA DLA
H15 Boutique Hotel (Poznańska 15, 00-680 Warszawa)
za udostępnienie przestrzeni na potrzeby sesji zdjęciowej.

Kuba: Czy wy wiedzieliście jak to się skończy?
I: Tak, znaliśmy scenariusz.

Kuba: Nie było zaskoczenia?
I: Czytając scenariusz złapałem się na tym, że rzeczywiście jest bardzo dużo tych trików, pułapek fabularnych, co jest moim zdaniem dużym atutem tego serialu. Chcesz oglądać dalej, chcesz wiedzieć co się stanie. Kiedy już graliśmy, byliśmy na planie, bardzo dużo czasu spędzaliśmy z tekstem, żeby też wiedzieć dokładnie do jakiej bramki gramy i jak to chcemy opowiedzieć.

Kuba: Sam serial jest bardzo dorosły sam w sobie, bo jest nagość, są przekleństwa, a jednocześnie dialogi są bardzo szkolne, oni gadają jakby byli kumplami z ławki, dziećmi.
M: Wydaje mi się, że to jest wynikowa tego, że ten serial sam w sobie jest historią o dojrzewaniu. Nawet nie o młodości. To historia młodego człowieka, który wchodzi w świat dorosłości, więc rzeczywiście fabularnie te rzeczy, które ci młodzi ludzie doświadczają są już rzeczywiście dojrzałe, ale oni wewnętrznie jeszcze są młodzi.
I: Myślę, że to jest taka esencja dojrzewania i bycia nastolatkiem, czyli dorosłość pomieszana z dziecinadą.

Kuba: Mario, to Twój debiut w głównej roli i od razu na tak dużej platformie. Było to zapewne stresujące.
M: Oczywiście, że tak! To był mój pierwszy profesjonalny plan i ciężko było mi się do czegokolwiek odnieść. Pierwsze dni były bardzo wymagające, na szczęście był Ignacy, wspaniali ludzie obok, którzy mnie bardzo wspierali. To było wymagające, ale wspaniałe doświadczenie, ale też raczej staram się być bardzo otwarta na wszelakie sytuacje. Czułam się bardzo zaopiekowana w wielu momentach.

Kuba: Grasz też znaną w historii kina postać. Osobę z amnezją, która nie pamięta co się z nią stało, nie pamięta dlaczego to się stało. Bardzo łatwo wpaść w taką pułapkę poprzednich ról. Jak tego chciałaś uniknąć?
M: Po prostu się tym nie interesowałam jak inni grali. Eksplorowałam jakie to może być doświadczenie, bardzo dużo o tym myśląc, rozmawiając i czytając na te tematy, ale nie chciałam się też odnosić do innych sytuacji. Oczywiście, że widziałam Zakochanego bez pamięci. To jest sytuacja, którą każdy by inaczej przeżył, zależne od tego, jaka jest postać, a nie jak to się gra.
I: Maria w ogóle miała bardzo trudne zadanie przed sobą, bo cały serial i cała historia

MYŚLĘ, ŻE TO JEST TAKA ESENCJA DOJRZEWANIA I BYCIA NASTOLATKIEM, CZYLI DOROSŁOŚĆ POMIESZANA Z DZIECINADĄ.

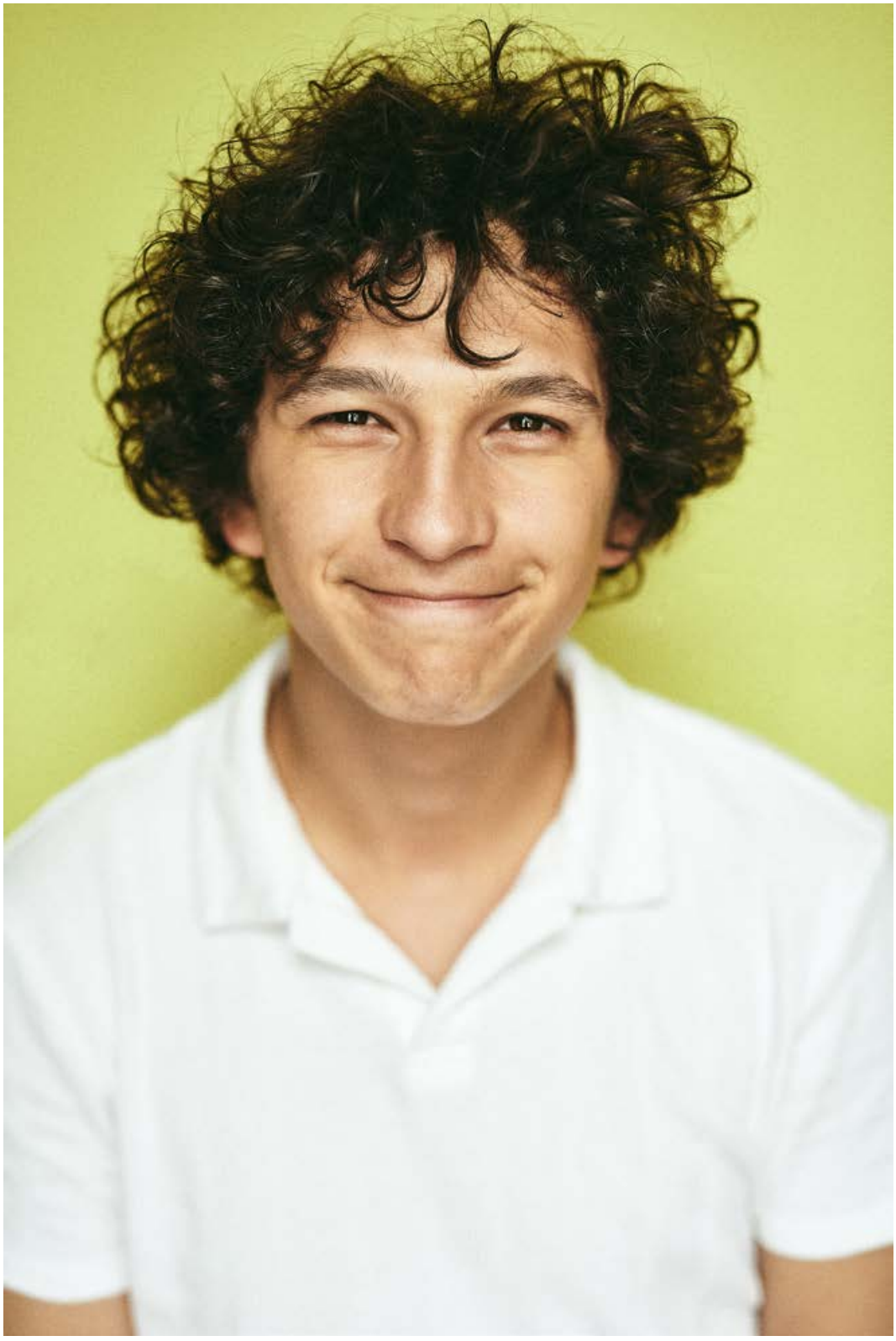

UWAŻAM, ŻE PORUSZANIE PRZEZ TEN SERIAL PROBLEMU CHORÓB PSYCHICZNYCH JEST BARDZO ISTOTNE W KONTEKŚCIE POSZERZANIA ŚWIADOMOŚCI LUDZI NA TE TEMATY.

jest opowiadana przez Marię i ten ciężar egzystencjalny i fabularny ciąży na niej. My widzieliśmy już całość, więc mogę jako widz powiedzieć, że dała radę Marysia i naprawdę dobrze się odnajduje w tym zadaniu. To jest naprawdę potwornie trudne. W pewnym momencie w ogóle zapomniałem, że to jest Marysia, widziałem bohatera, który opowiada mi historię i chapeau bas, bo jest rzeczywiście łatwo wpaść w taką monotonię, kiedy musisz być zdziwiony i przestraszony to robisz ciągle tę samą minę. To mega trudne zadanie, więc uważam, że Maria naprawdę nieźle się z tego wywiązała. Fajny debiut.

M: Rzeczywiście, ja też się z tego śmiałam, że jak gram to jestem cały czas zaskoczona i przerażona, tylko w kółko te dwie rzeczy.

Kuba: A jak to wyglądało z punktu widzenia tych chorób psychicznych? Mieliście jakieś przygotowania? Czy własne rozważania na ten temat? To na pewno trudna rzecz, żeby to zagrać odpowiedzialnie i jednocześnie inteligentnie.

I: Myślę, że to jest ciekawe też w związku z koronawirusem i tym, że na pewno gdzieś te problemy psychiczne, szczególnie wśród młodych ludzi, przez te zamknięcia, na pewno są teraz trochę większe. Sam wiem po sobie jak to jest, po moim rodzeństwie, po moich znajomych. Siedzieliśmy zamknięci, dla nas to jest zupełnie nowa sytuacja. Rozmawialiśmy o tym oczywiście. Osoby, które cierpią na amnezję to bardzo trudny temat, a wydaje mi się, że staraliśmy się po prostu jak najwierniej oddać ten problem, dramat tej osoby.

M: To jest temat, o którym trzeba rozmawiać i rzeczywiście – pokazywanie go jest istotne. Z mojej perspektywy to też jest bardzo bliska mi rzecz, tak zupełnie szczerze. Uważam, że poruszanie przez ten serial problemu chorób psychicznych jest bardzo istotne w kontekście poszerzania świadomości ludzi na te tematy. Oczywiście jest to tam bardzo powierzchownie pokazane, bo to nie jest główny temat tego wszystkiego. Z mojej perspektywy ciekawe jest to, że możemy zaobserwować w jaki sposób, w instytucjach leczenia chorób psychicznych, nie do końca wszystko może być przeprowadzone w odpowiedni sposób wobec osób, które zazwyczaj po prostu mają bardzo wrażliwą duszę. I chociaż samodzielnie nie doświadczyłam takich instytucji to miałam znajomych, którzy opowiadali mi różne historie. To jest rzeczywiście duży problem. Też w kontekście koronawirusa. Dzięki temu mieliśmy możliwość zobaczenia jakie

rzeczy wywołują bezpośrednio te choroby psychiczne, czy to samotność, czy oddzielenie od natury. Jest mnóstwo rzeczy, w które zostało włożone praktycznie całe społeczeństwo, które powodują coś, co potem jest definiowane jako choroby psychiczne.
I: Też jest prostsza analogia, która też jest moim zdaniem ważna w tym wszystkim, czyli młodzi ludzie XXI wieku, którzy tak naprawdę szukają swojej tożsamości.

Kuba: Cały serial jest taką metaforą.
I: To prawda. Nawet nie konkretnie amnezja, ale w ogóle to przebodźcowanie. To, że jesteśmy w erze wszech informacji, te telefony, telewizja i internet, to jest coś, co nas dezorientuje tak naprawdę. Szukamy tożsamości, cały czas pytamy siebie kim jesteś i czego chcesz.

Kuba: To ma sens jak teraz o tym myślę. Czyli, podobnie jak w serialu, mam jakiś talent, coś umiem robić dobrze, ale jest społeczeństwo ze swoimi wymaganiami i oczekiwaniami, nie mogę się w nim odnaleźć i nie pamiętam jak się nazywam przy okazji.
I: Trochę tak, na pewno też ten punkt odniesienia jest ważny w tym serialu.

Kuba: Jak wyglądało nagranie tego?
I: Kręciliśmy w Młoszowej, to jest Dolny Śląsk, koło Katowic.

Kuba: Jak na koloniach.
M: Rzeczywiście, ja tam przez trzy miesiące praktycznie byłam cały czas, ludzie przychodzili i odchodzili, a ja przez te trzy miesiące siedziałam tam. To też było interesujące doświadczenie. Nawet jeżeli bardzo bliskie zawiązałam relacje z ekipą aktorską, to w pewnym momencie się zorientowałam, że chyba nawet pod niektórymi aspektami jestem bliżej z technicznymi, bo z nimi więcej czasu spędzam, więcej z nimi rozmawiam. Byliśmy w zamkniętym ośrodku niemalże.

Kuba: Czy robiłaś tak jak Jim Carrey podczas kręcenia Człowieka z księżyca? Cały czas robiłaś zdziwionego Pikachu?
I: Nie, Maria wychodziła z roli, nie zostawała w niej.
M: Starałam się.

Kuba: Czyli wszystko było nowe, a mogłaś być przecież wiecznie zdziwiona.
M: Wiesz, to jest ciekawe, bo pierwsza scena, jaką kręciliśmy na tym planie była też ostatnią sceną, którą dokręcaliśmy na sam koniec. Pamiętam jednak jak rozmawiałam z dziewczyną, która się zajmowała skryptem i mi powiedziała, że jest kolosalna różnic w doświadczeniu jakie tu uzyskałam i widać to między pierwszymi a ostatnimi scenami w jakich grałam. Wiele już wiedziałam.

Kuba: Otwórz oczy jest na podstawie książki. Czy spotkaliście się z autorką? Pogadaliście z nią?
I: Nie mieliśmy okazji.
M: Poproszono nas, żebyśmy nie czytali tej książki, żebyśmy się nie inspirowali tym, co się tam dzieje, bo jednak być może nie wszystkie informacje byłyby dla nas istotne i mogłyby nam zaburzyć to, w jaki sposób

TO, ŻE JESTEŚMY W ERZE WSZECH INFORMACJI, TE TELEFONY, TELEWIZJA I INTERNET, TO JEST COŚ, CO NAS DEZORIENTUJE TAK NAPRAWDĘ. SZUKAMY TOŻSAMOŚCI, CAŁY CZAS PYTAMY SIEBIE KIM JESTEŚ I CZEGO CHCESZ.

MY CHARACTER EXPERIENCES SOME EMOTIONAL STATES THAT, ACCORDING TO PSYCHOLOGY, ARE NOT NORMAL,

chcieliśmy stworzyć tę historię. Zawsze adaptacja jest trochę czymś innym niż książka.

Kuba: Czyli rozumiem, że to jest tak naprawdę osobna historia? Możliwe też, że stąd wzięła się ta analogia z młodzieżą w dzisiejszych czasach?
I: Myślę, że tak.

Kuba: Zapraszamy zatem na sesję z wami do nas, do Anywhere.pl, powodzenia i do zobaczenia.
I: Zapraszamy!
M: Dziękujemy. II

ENGLISH

MARIA WAWRENIUK AND IGNACY LISS: AMNESIA IN TIMES OF PLAGUE

K: Hi, my name is Kuba, it's nice to meet you.
M: Hi, I'm Maria.
I: And I'm Ignacy.

K. They told me you're these amazing actors of the young generation that will change the face of earth.
I: Flat earth, that's important to add. Maria, the lead actress, is a flatearther.

K. Maria is a flatearther, I am trianglearther and you?
I: I believe in flying spaghetti monster.

K. It's a good intro to talk about the show. Open your eyes at Netflix premiers at the end of October. First thing that came to my mind when I was watching the show was Girl, Interrupted. Your character, Maria, was something visually between Winona Ryder and Angelina Jolie. You have Angelina's face and Winona's hair. Were you inspired by it in any way?
M: I thought about it, it is a follow up for sure, especially considering the fact that my character experiences some emotional states that, according to psychology, are not normal, but I don't think that I was referring to that. I really appreciate this movie, but I didn't think about it directly.

K: it came to my mind because it's a closed place, psychiatric ward and the dynamic of the series feels similar. Ignacy, maybe you felt the same?

CHO

clean • hydrating • oriental

Marka CHO

łączy to co daje nam matka natura z najnowszymi rozwiązaniami z dziedziny kosmetologii

www.chocosmetics.pl

I: This closed establishment vibe makes those references sing true to me. Though, I have to say that Open your eyes has something original in it. Colors and the depicted world are completely different for me. I really like that. It's something between reality and fiction. Of course, I felt that this is a genre piece, but it has something unique in it. Maria is very talented, so I wouldn't compare her to anyone else.

K: This series feels mature, there is nudity and swearing but the dialogues are more childlike or school-like. They to talk to each other as if they were classmates.
M: I think it's coming from the fact that this show, in itself, is a story about growing up. Not only about being young. It's a story of a young person that tries to enter the adult world. Those plot points where these young people experience themselves is really mature, but they are rather young and immature inside.
I: I think it's an essence of growing up and being a teenager – a mix of being an adult and a child.

K. Maria, it's your debut in a lead role and right away on such a big platform. It must have been stressful.
M: Of course! It was my first professional set and it was really hard to refer to anything. My first few days were demanding but fortunately there was Ignacy and other amazing people around that supported me very much. It was demanding but a great experience. I try to be open to all situations. I felt very taken care of in many moments there.

K. Open your eyes is based on a book. Did you meet an author? Have you talked to her?
I: We didn't really have an opportunity to do so.
M: They asked us to not read the book so we wouldn't get an inspiration of how to act from it. Some information from the book weren't in the script so it would be confusing. This adaptation is something different than the original story.

K. Maybe that's why there are so many analogies to current youth problems?
I: I think so.

K: See you then and good luck.
I: Thanks!
M: Thank you! II

Signature

RESTAURACJA SIGNATURE

ul. Poznańska 15 • 00-680 Warszawa
tel. +48 22 55 387 55
www.signaturerestaurant.pl

Signature to restauracja mieszcząca się przy Poznańskiej 15 w Warszawie. Szefem kuchni wielokrotnie wyróżnianej w przewodniku Michelin i rekomendowanej przez Gault & Millau restauracji jest Wojtek Kilian znany z zamiłowania do polskich akcentów kulinarnych. W menu znaleźć można tradycyjne smaki (oparte w 90% na produktach z eko-upraw) połączone w niebanalne i autorskie kompozycje.

Restauracja realizuje wiele ciekawych konceptów m.in. projekt Signature Gwiazd który nawiązuje do nazwy restauracji. Signature to z języka angielskiego „podpis" – w nawiązaniu do tego powstał pomysł na sygnowanie dla restauracji dań pochodzących spod wspólnej ręki Szefa Kuchni oraz zaprzyjaźnionych gwiazd. Obecnie pośród propozycji a'la carte dostępne są dania Małgosi Sochy, Anity Sokołowskiej, Borysa Szyca a także Anity Lipnickiej i Marka Graya.

Kolejną ciekawą i pierwszą w Polsce propozycją są dostępne od niedawna pairingi kawy Nespresso z deserami. Takie wyróżnienie osłodzi i ożywi każdemu dzień.

Tatar z żubra

Polędwica wołowa

Kaczka z sosem balsamico

Harmonizacja - tarta pralinkowa i espresso Origin Brasil

MARYSIA SOBOCIŃSKA: SEN, JAWA I SZPRYCHA

TEKST Jakub Wejkszner **ZDJĘCIA** Katarzyna Idźikowska

WYWIAD WIDEO DOSTĘPNY NA ANYWHERE.PL

> PODZIĘKOWANIA DLA
H15 Boutique Hotel (Poznańska 15, 00-680 Warszawa)
za udostępnienie przestrzeni na potrzeby sesji zdjęciowej.

Długie pasmo sukcesów u Ciebie. Począwszy od Wszystko dla mojej matki, który widziałem na festiwalu w Gdyni jakiś czas temu. Pamiętam, że tam byłaś gangsterską postacią. Potem miałaś Sexify, gdzie byłaś raczej miła i przyjazna. I Kruk. Czy to pewien sposób połączenie tych dwóch postaci?
W pewien sposób. To postać, którą ciężko określić. Na pewno jest pełna skrajności.

Wrażenie, które miałem po tym Sexify to, że jest to taka dziewczyna, która dużo się zastanawia, dużo myśli o tym co się dzieje, mocno kontemplacyjna postać, nie wszystko mówi. Podobna kreacja jest w Kruku, ale z taką mroczną strefą właśnie z Wszystko dla mojej matki na wierzchu.
To fajnie, że tak mówisz, dlatego że na początku zastanawialiśmy się od czego wyjść. Pierwotnie ta postać miała być ostrą, wydziaraną dziewczyną z krótkimi włosami. Pomyśleliśmy czy jednak nie byłoby ciekawiej, gdyby ona była wrażliwą, skrzywdzoną dziewczyna ze skazą, która tylko kreuje się na taką mocną na zewnątrz, więc fajnie poczułeś, że to połączenie.

Znam te dziewczyny. Ja się wychowałam w takich trudnych okolicach i widziałem je często. One nigdy nie wyglądają tak, że mają jakieś absurdalne dziary czy łyse głowy.
Właśnie może to byłoby takie zbyt oczywiste. Chcieliśmy poszukać głębiej.

Są jednak bardzo mocno rozseksualizowane.
Ale nie o tym jest ta historia.

Wydaje mi się, że jakby poszło w stronę seksualizacji to byłoby tylko o tym.
To zeszło na inny plan, nie było o tym mowy. Chodziło w tym wypadku o to, żeby pokazać, że to jest faktycznie postać po przejściach, z traumą, już dorosła, ale z psychiką dziecka.

I jest czym? Wiedźmą?
Na pewno jest postacią mroczną. A jeśli pytasz o czary to z pewnością i tej sfery ten serial dotyka.

W tych kilku odcinkach, które miałem okazję obejrzeć nie było jeszcze rozwiązania tej sytuacji. Jesteś skazana, jako postać dość enigmatyczna, na bycie po złej stronie. W pierwszym sezonie była dość gruba akcja, jeżeli chodzi o kryminalne aspekty. W drugim sezonie też, tylko że zupełnie z innego punktu widzenia.
Tak, opowiadamy intrygę, a mój wątek, czyli Klaudii i Cypriana, rodzeństwa to kompletnie osobna historia. Toczy się własnym tempem, gdzieś pomiędzy scenami, pomiędzy głównym wątkami i dopiero później, z biegiem czasu, dowiemy się jak to jest powiązane. W momencie kiedy spotykamy tę parę to nie wiemy czy to rodzeństwo, nie wiemy co ich łączy, zaczynamy się domyślać, że to jest jakaś bardzo dziwna relacja, dziwne postaci.

Wykrzywione wersje Jasia i Małgosi.
Trochę tak, cały ten świat jest wykrzywiony.

Podlasie.
Też. Pokazują to same zdjęcia. Ten świat jest naprawdę mroczny i...wykrzywiony, także w obrazie, nie tylko od środka.

Jak to było dla Ciebie przygotować się do tej roli? Grasz osobę, która miała zaburzenia jakiegoś rodzaju. Czy studiowałaś to jakoś, badałaś to?
Rozmawialiśmy z reżyserem, Maciejem Pieprzycą o tym, żeby znaleźć dla mojej bohaterki taki stan, w którym ona funkcjonowałaby trochę na krawędzi snu i jawy.

Jak w tej scenie z Nic śmiesznego. Kojarzysz? Taki „sen na jawie".
Tak. Ona nie wie kiedy śni, a kiedy nie. Jest odklejona od rzeczywistości. Ciekawe było poszukiwanie tego balansu między iluzją a rzeczywistością

Ten element oniryczny istnieje w całym serialu. Jest to taki koszmar na temat Polski. Takie mam wrażenie.

NAJBARDZIEJ CIESZĘ SIĘ Z TEGO, ŻE MAM MOŻLIWOŚĆ GRANIA RÓŻNYCH RZECZY, ŻE NIE ZOSTAŁAM WSADZONA DO JEDNEJ SZUFLADY.

Tak to można czytać. Wszystko tam jest bardzo tajemnicze. Podoba mi się, że naprawdę każdy bohater ma jakąś swoją tajemnicę i dopiero potem się dowiadujemy jak one są ze sobą połączone.

Miałem taki wielki dysonans podczas seansu. bo dopiero co obejrzałem 25 lat niewinności. To jest straszne zestawianie. Tu są fajni, mroczni policjanci, wszyscy są groźni, tajemniczy, a tam oglądałem po prostu brutalną rzeczywistość administracyjną.
Chyba to jest temat mocno zgłębiany ostatnio w kinie i w serialach.

Co dalej w takim razie? Na jakiś firmament na pewno teraz weszłaś. Ludzie Cię poznają na ulicy przez te wielkie plakaty. Jak się z tym czujesz, idąc do sklepu?
Też bez przesady, to nie jest tak, że ja jestem jakoś super rozpoznawalna. Niemniej, faktycznie wcześniej zagrałam w paru filmach, ale ewidentnie serial daje większą popularność. To jest jednak początek. Najbardziej cieszę się z tego, że mam możliwość grania różnych rzeczy, że nie zostałam wsadzona do jednej szuflady. To jest super. Takie zmiany są według mnie najciekawsze w zawodzie aktora i chciałabym tak dalej.

A co byś chciała zagrać takiego dla Ciebie?
Dużo, to za trudne pytanie.

Czy masz coś takiego, co totalnie chciałabyś zagrać, np. księżniczkę albo superbohaterkę.
Pistolety, bieganie, film akcji, ale tym razem po tej drugiej stronie. Taka szprycha z pistoletem. [*śmiech*]

Szprycha z pistoletem... może w Mad Maxie byś chciała zagrać?
Coś takiego, to byłoby ekstra!

Pełno-oktanowe pościgi itd. Jesteśmy na dobrej drodze.
Rozwija się u nas kino gatunkowe, więc poczekamy, zobaczymy.

Kruk jest świetnym przykładem. Wcześniej to było takie wiesz, macanki raczej.
Tak, idziemy w dobrym kierunku.

Tego Ci zatem życzę. Dzięki.
Dziękuję bardzo. **II**

ENGLISH

MARIA SOBOCIŃSKA: DREAMING, AWAKENING AND BEING A BADASS

You've had few successes recently. Starting with Everything for my mother that I saw

IT'S A CHARACTER THAT'S HARD TO DESCRIBE. IT'S DEFINITELY ON AN END OF A SPECTRUM.

at movie festival in Gdynia some time ago. I remember you had some kind of gangster attitude. Then you had Sexify, where you were rather pleasant and nice. And now – Crow. Is it combined in some way?
In some yes. It's a character that's hard to describe. It's definitely on an end of a spectrum.

The feeling I got after Sexify is that it's a girl that wonders a lot about what's going on. She's a thinker, she doesn't say much. There is something like that in Crow, but with this dark side from Everything for my mother on top of it.
It's cool you say that, because in the beginning we were wondering where should we start. She was supposed to be this badass, tattooed girl with short hair when we started. Then we changed it and thought, that maybe it would be more interesting if she was this fragile, hurt girl with a stain, that only pretends to be hard, so it's cool you noticed it.

I knew these girls. I grew up in difficult surroundings and I saw them many times. They never look like the stereotype with tattoos and bald heads.
That's right, it's a bit on the nose. We wanted to go deeper.

What would you like to play, but just for yourself?
A lot. It's a hard question.

But do you have anything you would totally play? Like a princess or maybe a superhero?
Guns, running, action movie, but this time – on the other side. A badass with a gun. [*laughter*]

Badass with a gun. Maybe you would like a part in Mad Max?
That would be great!

Fully-octane chases! We're on the right path!
Genre based cinema is developing in Poland, so we'll see.

And Crow is a great example. We were really just begining with all of this in Poland.
Yeah, we're on the right path.

I wish you well then. Thanks.
Thank you very much. II

Komputer jako usługa?

Zadbamy o Twoje laptopy przez cały okres ich użytkowania. Zapewnimy usługi dodatkowe i rozliczymy wszystko w formie atrakcyjnej, miesięcznej opłaty.

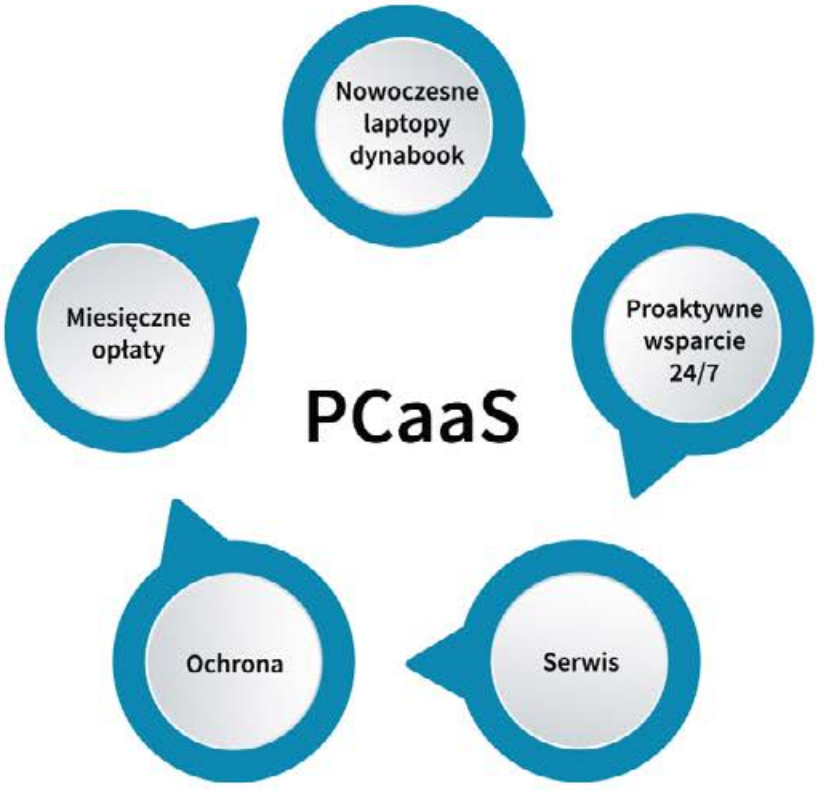

Zdalne wsparcie IT, niższe koszty utrzymania i większe bezpieczeństwo pracy.

Nie czekaj, skontaktuj się z nami!

sprzedaz.sep@sharp.eu
22 545 81 00

dynabook

www.sharp.pl

SHARP
Be Original.

KARS: FORD KUGA ECOBLUE MHEV 2.0 DIESEL ST LINE

– NA PUSTYNIĘ, PUSZCZĘ I MIEJSKĄ DŻUNGLĘ

TEKST I ZDJĘCIA Jakub Wejkszner

Szanowni Państwo, jakże miło mi powitać Was w kolejnym odcinku przygód motoryzacyjnych ze mną, czyli kimś Wam podobnym, bliskim. Kimś, kto nie zastanawia się czy jego chłodnica jest w stanie ogarnąć ten silnik, który ma milion czegośtam oraz w jaki sposób zamontować wydech, żeby go nie zamontować. Podobnie jak Wy, szukam samochodów, które są do użytkowania przez większość czasu dla większości ludzi. I opowiem Wam szczerze jak praktycznie wygląda tego rodzaju zabawa, bez ściemy, bez przymilania się nikomu, bo może skapnie mi coś totalnie ekstrawaganckiego.

Tym razem wpadła mi w ręce nowa Kuga, a konkretniej Ford Kuga. Coś jak Bond, James Bond, gdyby 0,7 był ogromnym zapaśnikiem ubranym w sexy spandex. Tym właśnie bowiem jest Ford Kuga. Olbrzymem. Potężną bestią, którą widzisz, gdy wychodzisz na parking przed blok zarówno podczas spojrzenia w prawą, jak i w lewą stronę. Wybija się ponad większość aut, przez co przejście z mojego niskopodłogowca do tej straszliwej maszyny było dość przerażające początkowo. Ale do tego jeszcze wrócimy.

Co warto wiedzieć o Kudze, jeśli tak to się odmienia?

Kuga otóż powstaje już od 2008 roku. Jest to obecnie trzecia generacja tego samochodu. Szczerze mówiąc nie widywałem tego obiektu zbyt często na drogach, nikt też nie chwalił się jakoś posiadaniem takowej, co nie znaczy, że nie cieszyła się popularnością. Duże auto, nie zniszczy portfela pod względem napraw, jak i zakupu, silnik mocny, fajny, przyjemny, dużo miejsca, można wozić swojego legwana i/lub dzieci. Żyć nie umierać. W tym zestawieniu Kug (a chciałoby się napisać Kóg) nasza trójeczka wypada

stuprocentowo i zdecydowanie najlepiej. Wynika to z kilku kwestii. Po pierwsze – estetyka. To już nie jest taki wyższy klocek, panowie, panie i osoby nieokreślające się takowo. To zgięcia, upięcia, wygięcia, skoki i upadki. Ktoś się przyłożył do tego i to procentuje. Samochód bowiem to już nie są tylko cztery koła, kierownica i buda. Teraz to DOŚWIADCZENIE! I taką Kugę to już można doświadczać normalnie, nie ma wstydu przed rodziną czy na drodze, ładnie wszystko jest pomyślane, pewnie z większym budżetem można nawet wyeliminować plastik, ale to też nie przeszkadza specjalnie. Ogółem – bardzo ładnie.

Co do wnętrza – jest ono estetyczne, proste, jasne i oczywiste, choć muszę przyznać, że multimedialna kierownica jeszcze nigdy nie była mi aż tak multimedialną. Chwilę mi to zajęło, żeby ogarnąć wszystkie kliknięcia. Lekko sporty, ale raczej family look, nie mam zastrzeżeń. Będą w tym samochodzie człowiek czuje się jak opatulony pierzyną miś z rodziną misiów obok i tym legwanem, o którym było powyżej. Zasadniczo – spoko. Co jednak mnie nieco męczyło i muszę to powiedzieć z bólem to system operacyjny Forda, z którym nie mogłem się niestety dogadać zupełnie i wydaje mi się, że to kwestia mnie, że on mnie po prostu nie lubi. Bo co chciałem wpisać ulicę jakąś, żeby dojechać i myślałem, że się nie kliknęło, to się jednak kliknęło i zamiast Marszałkowska było mmmmmarszałkowska. Zacina się on bowiem co nieco i trochę mi brakowało androida niestety. Niemniej, można użyć Ford SYNC i bluetooth i jakoś to obejść. Co należy jednak pochwalić to piękne animacje zmiany trybu. Pustynia, wyścig, zamarznięta planeta – wygląda to naprawdę przyjemnie i ładnie, i w ogóle.

PROWADZIŁO SIĘ GO PO FORDOWSKU, PRZYJEMNIE, DOBRZE SIĘ BUJAŁ NA PO PASACH I NAPRAWDĘ MOŻNA BYŁO SIĘ ZRELAKSOWAĆ.

Co do auta samego w sobie. Pod maską brzmią różne wersje, a jest ich multum, toteż przeklejam po prostu:
R3 1.5l EcoBoost 120 KM
R3 1.5l EcoBoost 150 KM
R4 1.5l EcoBlue Diesel 120 KM
R4 2.0l EcoBlue Diesel 150 KM
R4 2.0l EcoBlue Diesel 180 KM
R4 2.5l Hybrid 225 KM
R4 2.5l Plug-in Hybrid 225 KM

Cóż to oznacza w praktyce? Duże możliwości wyboru. Ja dostałem fajny dieselek, 2.0, hybrydka, wszystko na swoim miejscu. Palił mi jakieś 5-6 litrów plus trochę prądu i tego niebieskiego płynu, co by nie zniszczyć planety zbyt szybko. Generalnie – genialnie. Dostałem cały bak, oddałem z ¼ , a w międzyczasie jechałem w trasę, do znajomych, od znajomych, na drinki bezalkoholowe, wożąc kogoś, nie wożąc nikogo tylko podróżując z myślami swymi na temat sytuacji w Turkmenistanie i co by było, gdyby się interesował tym krajem. W każdym razie, jest przestronny, szybki, bo coś powyżej 9s do setki ma, a tak naprawdę nikt nie potrzebuje jeździć szybciej tym samochodem i ekonomiczny. Czego chcieć więcej?

Właściwości jezdne natomiast – zależy jak czujesz. Pierwsze dwa dni nie znosiłem tego auta, po tygodniu nie chciałem się z nim rozstawać. Nie miałem po prostu tyle doświadczenia z SUVami i wydawało mi się co chwilę, że wykopyrtnę się na bok i już nie wstanę. To jednak jakieś półtorej tony jest, ponad nawet, więc to nie jest tak, że by mnie nie trzasnęło. Czuć to zresztą na hamulcach, więc nie przesadzajcie, choć akurat system Wam pomoże ZAWSZE. Z podkreśleniem na ZAWSZE podwójnym, ale o tym za chwilę. W każdym razie, nie wykopyrtnąłem się ani razu, co więcej, gdy już przestałem się bać, okazało się, że jest to zgrabne, sprawne, miłe i powabne autko, które chętnie wyprzedza, wymija, wciska się jak musi. Dodatkowo, nie straszne mu są krawężniki, dziury na drodze wielkości krateru ani inne podobne. Nie do końca podobały mu się natomiast…drobne wyboje. Nie wiem dlaczego, może ma po prostu wrażliwe oponki na takie małe rzeczy. Jak taki ogromny kulturysta, który boi się szczepionek. Z czym mniejsza zresztą. Prowadziło się go po fordowsku, przyjemnie, dobrze się bujał na po pasach i naprawdę można było się zrelaksować. Niestety, nie udało mi się wystartować na pełnej na światłach, bo trochę mu było za ciężko i koła kręciły się przez mikrosekundę w miejscu, ale jak już ruszył to z potencjałem Usaina Bolta i wynikami naszych polskich sprinterów. Czyli – nie tak źle.

Co jednak irytowało w tej całej jeździe to systemy strachu AKA bezpieczeństwa. Kuga bardzo denerwowała się na mnie, gdy chciałem cokolwiek lekko wyminąć, wjeżdżając na boczny pas, który jakże wspaniale rozpoznawała. Trzęsła kierownicą, krzyczała na mnie, a gdy musiałem szybko usunąć się z drogi jakiemuś panu w samochodzie wiadomej marki i autko jeszcze nie uznało, że jestem w bezpiecznym miejscu, blokowała mi kierownicę, płacząc, że co ja sobie w ogóle wyobrażam, czy ja chcę zginąć? Tryb matki można jednak wyłączyć w ustawieniach, ale jak kto woli. Ja zostawiłem, bo czułem się taki zaopiekowany jak jeszcze nigdy. Wiadomo, że powinno się nosić czapkę w zimie, ale czasami trzeba iść na żywioł. Może to będzie zapalenie płuc, a może koncert z przyszłą żoną, a przynajmniej kimś, kto przez 3 tygodnie nie będzie odpisywał na wiadomości, ale po trzech tygodniach napisze, że była na wakacjach i potem już się nigdy nie odezwie. Żeby wygrać, trzeba grać.

Reasumując. Czy warto kupić Kugę? Tak, jeśli potrzebujesz auta dla rodziny, dla siebie, wozisz coś gdzieś, nie wiem, normalnie żyjesz po prostu. Nie jest aż taka droga, naprawdę. Zaczyna się koło 80, kończy pewnie koło 200 tysięcy, ale wiadomo, gdzieś się znajdziemy, pozdro. Inne powody – pewne auto, dobre auto, nie niszczy się, można jechać na crossroad, a potem płakać jak się lakier zarysuje. Rodzina wejdzie, pies, kot, nawet babcia na upartego. Wózek tak samo. Nie pali dużo. Mało też pije. Miły, dobry i ciepły. Nawet trochę ekscytujący jak na tego rodzaju autko. Nikt nie będzie zawiedziony z powodu tego zakupu. Chyba, że myślał o czymś, co ma 2 sekundy do setki i nie jest w stanie podjechać pod krawężnik. To wtedy faktycznie, auto bez sensu, grat, złom itd. Resztę natomiast – serdecznie zapraszam. ▮▮

GDANSK LECH WALESA AIRPORT

#LATAJ Z GDAŃSKA

ALBANIA
Tirana (LOT)

BUŁGARIA
Burgas
(LOT, Ryanair, Wizz Air)

CHORWACJA
Split (Wizz Air)
Zadar (Ryanair)

CYPR
Larnaka (Wizz Air)
Pafos (Ryanair)

DANIA
Aarhus (Ryanair)
Billund (Ryanair, Wizz Air)
Kopenhaga (Ryanair, SAS)

FINLANDIA
Turku (Wizz Air)

FRANCJA
Paryż-Beauvais
(Ryanair, Wizz Air)

GRECJA
Chania/Kreta (Ryanair)
Heraklion/Kreta (Wizz Air)
Korfu (Ryanair)
Mykonos (Wizz Air)
Rodos (LOT)
Santorini (Ryanair, Wizz Air)

GRUZJA
Kutaisi (Wizz Air)

HISZPANIA
Alicante (Ryanair)
Barcelona-El Prat
(Wizz Air)
Baracelona-Reus
(Ryanair)
Walencja (Ryanair)

HOLANDIA
Amsterdam (KLM)
Eindhoven (Wizz Air)

IRLANDIA
Cork (Ryanair)
Dublin (Ryanair)

ISLANDIA
Rejkiawik-Keflavik
(Wizz Air)

MALTA
Malta (Ryanair)

NIEMCY
Dortmund (Wizz Air)
Dusseldorf (Eurowings)
Frankfurt (Lufthansa)
Hamburg (Ryanair)
Kolonia-Bonn (Wizz Air)
Monachium (Lufthansa)

NORWEGIA
Alesund (Wizz Air)
Bergen (Wizz Air)
Bodo (Wizz Air)
Haugesund (Wizz Air)
Molde (Wizz Air)
Narwik (Wizz Air)
Oslo-Gardermoen
(Wizz Air)
Oslo-Torp
(Ryanair, Wizz Air)
Stavanger (Wizz Air)
Tromso (Wizz Air)
Trondheim (Wizz Air)

POLSKA
Kraków (LOT, Ryanair)
Lublin (LOT)
Rzeszów (LOT)
Warszawa (LOT)
Wrocław (Ryanair)

SZWAJCARIA
Zurych (Swiss)

SZWECJA
Goteborg
(Ryanair, Wizz Air)
Malmo (Wizz Air)
Skelleftea (Wizz Air)
Sztokholm-Skavsta
(Ryanair, Wizz Air)
Vaxjo (Ryanair)

UKRAINA
Charków (Wizz Air)
Kijów-Boryspol (Ryanair)
Kijów-Żulany (Wizz Air)
Lwów (Wizz Air)
Odessa (Ryanair, Wizz Air)

WIELKA BRYTANIA
Aberdeen (Wizz Air)
Belfast (Ryanair)
Birmingham (Ryanair)
Bristol (Ryanair)
Doncaster-Sheffield
(Wizz Air)
Edynburg (Wizz Air, Ryanair)
Leeds-Bradford (Ryanair)
Liverpool (Wizz Air)
Londyn-Gatwick
(Wizz Air)
Londyn-Luton (Wizz Air)
Londyn-Stansted (Ryanair)
Manchester (Ryanair)
Newcastle (Ryanair)

WŁOCHY
Mediolan-Bergamo
(Ryanair, Wizz Air)
Piza (Ryanair)

#airportgdansk

airport.gdansk.pl

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

CIERPIENIE

JAK JE ZDOBYĆ I CO DAJE?

JAKUB WEJKSZNER

Jego główną aspiracją w życiu jest zostanie publikowanym autorem lub przetłumaczenie sobie. że społeczeństwo nie było gotowe. Redaktor prowadzący Anywhere.pl.

Dziś mija ostatni dzień mojego cierpienia. Jestem bardzo podekscytowany. Czekałem długo na tę datę i myślę, że dzięki temu doświadczeniu, będę mógł w końcu zrealizować swoje marzenia.

Wiele osób polecało mi cierpienie jako dobrą alternatywę dla diet czy szkoleń motywacyjnych, na których, z grubsza, dowiadywałem się onegdaj, że mogę. Co? Zasadniczo wszystko. Oczywiście, jeśli nie liczyć profesjonalnej gry na skrzypcach, tenisa stołowego, podrywania 15-latek, tańczenia przez czas dłuższy niż 1 piosenka bez alkoholu, 3 z alkoholem i 5 z innymi środkami odurzającymi, założenia nowej rodziny, podjęcia studiów, które nie kolidują z pracą i realną realizacją swoich pasji, jeśli nie mam zapewnionego roku finansowania tych pasji oraz siebie i kredytów. Ogółem mogę założyć jak biznes na kredyt, to tego to się sprowadzało.

Wracając jednak – cierpienie okazało się strzałem w 10. Nie tylko nie musiałem nic na to wydawać, przyszło do mnie w zupełnie naturalny sposób (a wiadomo, co naturalne to lepsze) i nie miało żadnych skutków ubocznych poza samą esencją siebie. Nie straciłem pracy, czy związku, a nawet nie udało mi się poważnie uszkodzić swojego ciała. Dzięki delikatnemu cierpieniu człowieka w XXI wieku, w rozwiniętym europejskim kraju zrozumiałem, że nie muszę poświęcać się tylko własnym defetystycznym przemyśleniom. O nie! Dzięki cierpieniu uświadomiłem sobie, że tak naprawdę mogę zacząć żyć już teraz, a nie tylko czekać aż bajka ciągnąca się od dwudziestu-kilku lat mojego życia pt. jesteś wybrańcem i zaraz coś Cię wyciągnie z powszedniości egzystencji, bo masz w sobie jakąś magiczną właściwość, o której nie wiesz, powtarzana przez filmy, książki, bajki, anime, mangi, Twoją Starą, a także wiele, wiele innych to tak naprawdę tylko gorzkie wymówki i życie w iluzji!

Cierpienie natomiast, skutecznie przygniotło tę wersję rzeczywistości, przekierowując moją uwagę, jak to również ma miejsce w dorosłym życiu, z filmów o bohaterach na nudnawe dramaty obyczajowe, gdzie ciągle trzeba coś załatwić. Nie myślę już więc, że o, ale bym pokonał tych kosmitów, ale raczej – ale bym załatwił tę sprawę, dobrze, no przecież wiadomo, że to trzeba zadzwonić do starostwa i na nich nakrzyczeć, klasyczna rzecz, zupełnie nie wiedzą co robią.

Widzę, że jesteście równie podekscytowani, by spróbować cierpienie na własnej skórze, toteż pozwolę sobie już powoli kończyć z jedną tylko adnotacją jako epilog. Nie szukajcie cierpienia na własną kieszeń. Może się to skończyć historią bardziej z thrillera czy horroru niż to, na czym nam zależy. Pamiętajcie – cierpienie nie może być ani za duże, ani za małe, bo staniecie się bohaterem czegoś zupełnie innego, co może wymknąć się Wam spod kontroli. I ostatecznie – powodzenia w tym XXI wieku i rozwiniętym europejskim kraju. Życzę Wam tyle nieszczęścia, co sobie bym nawet nie życzył. **II**

Aēsthetic
Beauty Studio
Szafarnia

www.aestheticszafarnia.pl

Nieinwazyjne zabiegi medycyny estetycznej nr 1 w Trójmieście

Odkryjemy Twoje naturalne piękno

aesthetic.szafarnia aesthetic.beauty.szafarnia

ul. Szafarnia 5, lok. U9 , 80-755 Gdańsk

MOCAK

❯ Budynek MOCAK-u, widoczna praca Beat Streuli. Krakow. October 2005. 2006. Kolekcja MOCAK-u. fot. R. Sosin

❮ Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK. fot. R. Sosin

INSTYTUCJA SZTUKI, GDZIE HISTORIA SPOTYKA PRZYSZŁOŚĆ

TEKST Alicja Kubów **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Spacerując po krakowskim Zabłociu, natknąć się można na wiele interesujących miejsc. Dawny teren przemysłowy obecnie nie przypomina tego z XIX wieku, a nawet tego sprzed dziesięciu lat. Gwar barów i restauracji, nowoczesne budynki mieszkalne, odremontowany dworzec Kraków Zabłocie. A w samym centrum tej dzielnicy toczy się życie artystyczne współczesnego Krakowa. Bo oprócz Krakowskich Szkół Artystycznych oraz Muzeum Fabryki Schindlera, po sąsiedzku odwiedzić można Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK, do czego gorąco zachęcamy.

PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

Działające od dekady, w tym roku obchodzi swój jubileusz. I podobnie jak Zabłocie – zmienia się wraz z nim. Jego położenie jest nie bez znaczenia, bo lokalność i rodzimość jest dla Muzeum bardzo ważna:

Sąsiedztwo dawnej fabryki, do której Oskar Schindler w czasie drugiej wojny światowej przewiózł ponad 1100 osób, a dzięki swojej „liście" ocalił im życie, ma ogromny wpływ na tożsamość MOCAK-u. To właśnie historia, a przede wszystkim historia II wojny światowej jest jednym z filarów w DNA naszego miejsca – mówi Kamila Biedrońska, specjalistka ds. PR i promocji MOCAK-u.

Niejednego miłośnika sztuki współczesnej taka informacja może zaskoczyć. Bo jak połączyć przeszłość i sztukę współczesną?

Temat Zagłady stanowi ważny punkt programu MOCAK-u. Lokalizacja Muzeum w dawnych halach fabryki Oskara Schindlera, bezpośrednia bliskość byłego krakowskiego getta oraz obozu w Płaszowie i – względna – Auschwitz sprawiają, że okolica jest silnie naznaczona przez historię. Dlatego Muzeum konsekwentnie stara się nadać temu kontekstowi aktualny wymiar poprzez swój program – projekty wystawiennicze, wydawnicze, filmowe oraz prezentację prac z Kolekcji odnoszących się do tej tematyki. – mówi Delfina Jałowik kierowniczka Działu Sztuki i kuratorka MOCAK-u.

Krakowskie korzenie Muzeum odnaleźć można też w cyklu prezentującym rodzimych twórców, którzy równocześnie realizowali się w mediach opartych na słowie i obrazie. Związany z krakowskimi artystami jest również cykl „Generacje artystów krakowskich", czyli wystawy prezentujące twórców związanych z Krakowem. Dotychczas Muzeum zaprezentowało generacje 1950–1969, 1970–1979 i 1980–1990. W 2022 roku planuje przedstawić twórczość artystów związanych z II Grupą Krakowską.

Noc Muzeów w MOCAK-u, fot. F. Gąsiorowski

ZAPOŻYCZENIA I (RE)INTERPRETACJE

Historyczne odniesienia znajdziemy na wystawie „Sztuka karmi sztukę". To jedna z wystaw jubileuszowych obecnie prezentowanych w Muzeum. Artyści, czerpiąc ze sztuki dawnej i z dorobku twórców sobie współczesnych, wybrali dzieła nośne znaczeniowo i weszli z nimi w krytyczny lub afirmujący, a czasem humorystyczny dialog. Prace prezentowane na wystawie najczęściej bazują na malarstwie i rzeźbie, ale również na literaturze i filmie, a twórcy stworzyli własne warianty arcydzieł.

Umożliwia to nam, odbiorcom wgląd w określone momenty historii sztuki. Dzięki kreatywnemu korzystaniu z dzieł innych artystów – sztuka staje się pretekstem do refleksji na temat dziedzictwa kulturowego oraz swojej roli jako narzędzia interpretacji i zrozumienia zjawisk kulturowych i społecznych.

Może być też początkiem dyskusji. Bo o kondycji sztuki współczesnej mówi się wiele, zwłaszcza o tym, że jest trudna w odbiorze, a na pytanie „co autor miał na myśli" ciężko znaleźć odpowiedź.

Czasami warto podejść do sztuki z poziomu emocji i intuicji, bardziej niż analizować perspektywę autora, skupić się na tym, jakie uczucie to dzieło w nas wywołuje, jaka jest nasza reakcja na nie. Lęk, fascynacja, niechęć? Zwrócenie uwagi na to, co czujemy, obcując z dziełem sztuki współczesnej, może być punktem wyjścia do dalszych refleksji. Na przykład, dlaczego się tak czujemy i jaki to ma związek z naszym systemem wartości, z naszym postrzeganiem? – podpowiada Kamila Biedrońska.

SZTUKA JEST DLA WSZYSTKICH

Jeśli jednak chcemy zgłębić wiedzę na temat kontekstu towarzyszącego wystawie, Muzeum wychodzi nam naprzeciw. Jego misją jest przede wszystkim wyjaśnianie sensu sztuki poprzez wskazanie jej wartości etyczno-poznawczych i powiązań z codziennością. To dlatego każdej wystawie towarzyszy wprowadzenie szerzej perspektywy, wyjaśnienie sensu i nadanie znaczenia (m.in. poprzez oprowadzania, publikacje, spotkania, warsztaty edukacyjne).

Wychodzimy naprzeciw naszym odbiorcom, a nasze działania kierujemy do różnych grup. Na przykład wychodzimy ze sztuką współczesną do mieszkańców mniejszych miast. Nasze mobilne muzeum to przerobiony na salę wystawową autobus, który podróżując po całej Polsce, przybliża sztukę tym, którzy MOCAK-u odwiedzić nie mogą. Ta-

Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK, fot. R. Sosin

MOCAK ZNAJDZIECIE W SIECI:
• www.mocak.pl • www.instagram.com/mocak_krakow/
• www.facebook.com/mocakkrakow • www.youtube.com/user/MOCAKkrakow
• www.twitter.com/MOCAK_Krakow • www.tiktok.com/@mocak_krakow

MOCAK, wystawa "Sztuka karmi sztukę", widoczna praca Wojciecha Sobczyka Relikwiarz, 2013, obiekt. Kolekcja MOCAK-u, fot. Dział Promocji MOCAK-u. Zakup pracy dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

dzanie wystaw w różnych językach z przewodnikiem,
• w wybrane soboty na wakacyjne warsztaty dla dzieci i młodzieży.
• Szczegółowe informacje na temat wydarzeń dostępne są na stronie MOCAK-u.

MUZEUM PRZYSZŁOŚCI

Ważnym aspektem programu Muzeum jest prezentacja interdyscyplinarnych postaw twórczych – to cykl wystaw, w których MOCAK pokazuje wybitnych poetów, prozaików i myślicieli w innych rolach twórczych – jako malarzy, rysowników, twórców kolaży czy fotografów. Dotychczas odbyły się wystawy między innymi Wisławy Szymborskiej, Zbigniewa Herberta, czy Herty Müller. W planach MOCAK-u jest przedstawienie postaci Janiny Turek i Brunona Schulza.

Innym projektem, którego ważnym aspektem jest przekraczanie twórczych granic jest wystawa „Artysta jest obecny". Twórcy testują możliwości i ograniczenia własnego ciała, niejednokrotnie łącząc je z eksperymentami medialnymi. Intencją jest nie tylko wspomniana wyżej refleksja – czasami to bunt przeciwko normom społecznym czy polityce.

Jednym z organizowanych przez Muzeum projektów będzie „Niebo nad Krakowem. LGBT mówi". To dronowy pokaz na Rynku Głównym Krzysztofa Wodiczko oraz towarzysząca mu publikacja o tym samym tytule. Nad Rynkiem Głównym przelecą drony z niedużymi ekranami, na których zostaną wyświetlone oczy osób ze społeczności LGBT wypowiadających się na temat wykluczenia i agresji, z jaką się spotkały w naszym społeczeństwie. Projekt najprawdopodobniej odbędzie się we wrześniu.

kim podróżom zawsze towarzyszą zorganizowane aktywności, na przykład warsztaty, ale też strefa chillout z leżakami. Poprzez naszą działalność, staramy się upowszechnić ideę społeczeństwa otwartego na sztukę, w którym każdy, bez względu na wiek czy status społeczny, może wziąć udział w rozmowie na jej temat. – mówi Kamila Biedrońska.

Dla Muzeum ważne jest również, by docierać do osób ze szczególnymi potrzebami. W MOCAK-u istnieje możliwość organizacji grupowego lub indywidualnego zwiedzania Muzeum z przewodnikiem dla osób niewidomych i słabowidzących.

W sierpniu MOCAK zaprasza m.in. na:
• kino letnie (każdy piątek o 21:00 w podcieniach Muzeum),
• w każdą niedzielę o godzinie 12 na zwie-

Wystawa Ruch jako materia sztuki (Kolekcja MOCAK-u), widoczne prace: Marek Kvetán, Dywan, 2008, obiekt, Evelyn

Wystawa Pojęciokształty Stanisława Dróżdża. Kolekcja MOCAK-u. fot. F. Gąsiorowski

Wychodzimy ze sztuką na ulice. Oprócz doświadczania jej w przestrzeni muzealnej mieszczącej się w industrialnych wnętrzach, mamy możliwość uczestnictwa w warsztatach, lekcjach muzealnych i zajęciach edukacyjnych dla dzieci i dorosłych. Latem na naszym dziedzińcu urządzamy tematycznie dopasowane do wystaw pokazy filmowe. Tegoroczna edycja poświęcona jest tematyce związanej ze społecznością LGBT+. – mówi Kamila Biedrońska.

W MOCAK-u obejrzymy prace nie tylko polskich artystów. „Cywilizacja w sztuce" to międzynarodowe wystawy, które poruszają zagadnienia ważne dla współczesnego społeczeństwa. W 2019 roku w ramach cyklu można było zobaczyć wystawę „Natura w sztuce", która została przyjęta bardzo ciepło i zainteresowała wielu odwiedzających. W 2022 roku tematem przewodnim będzie „Polityka w sztuce".

MOCAK to instytucja kultury, bo słowo muzeum to zdecydowanie za mało. Podczas wizyty nie tylko będziemy obcować ze sztuką, ale również poszerzymy swoją wiedzę na temat aktualnie otaczającej nas rzeczywistości i perspektywę na współczesne problemy społeczne. Poznamy sylwetki twórców i ich rolę w dzisiejszym świecie. Po wizycie możemy usiąść w MOCAK Café, napić się kawy i wymienić spostrzeżeniami i wrażeniami na temat obejrzanych wystaw. W ciągu roku możemy wziąć udział w licznych warsztatach i wydarzeniach towarzyszących wystawom, a letnimi wieczorami czekają na nas projekcje filmowe. A wszystko to w jednym miejscu, na krakowskim Zabłociu, gdzie koniecznie warto zajrzeć podczas wizyty w Mieście Królów. Do zobaczenia w MOCAK-u!

MOCAK TO INSTYTUCJA KULTURY, BO SŁOWO MUZEUM TO ZDECYDOWANIE ZA MAŁO. PODCZAS WIZYTY NIE TYLKO BĘDZIEMY OBCOWAĆ ZE SZTUKĄ, ALE RÓWNIEŻ POSZERZYMY SWOJĄ WIEDZĘ...

W tym momencie MOCAK zaprasza na wystawy:

- Artysta jest obecny
- Sztuka karmi sztukę
- Symbole życia po śmierci. Rzeźba komemoratywna Krzysztofa M. Bednarskiego
- Muzyka jako zapis. Muzyka jako eksperyment
- Architektura jako symbol, tekst i tło
- Jadwiga Sawicka Okładka obca książce. Interwencja w bibliotece
- Dialog z przestrzenią (Kolekcja MOCAK-u)
- Współczesne modele realizmu (Kolekcja MOCAK-u)
- Stanisław Dróżdż Pojęciokształty
- Krystian Lupa Live Factory: Warhol by Lupa (Kolekcja MOCAK-u)
- Biblioteka Mieczysława Porębskiego ❚❚

WEEKENDOWY RELAKS NA OSTROWIE TUMSKIM

- 5 MIEJSC, KTÓRE WARTO ODWIEDZIĆ!

PLANUJESZ SPACER PO OSTROWIE TUMSKIM? A MOŻE CHCESZ SPĘDZIĆ NOC W TEJ MAGICZNEJ, HISTORYCZNEJ DZIELNICY WROCŁAWIA? PRZEDSTAWIAMY 5 MIEJSC, KTÓRYCH NIE MOŻNA PRZEGAPIĆ!

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe

1. HISTORYCZNY SPACER

Idealnym rozpoczęciem weekendowego relaksu na Ostrowie Tumskim będzie spacer z uwzględnieniem najważniejszych zabytków. Trasę można rozpocząć od Mostu Tumskiego, nazywanego również mostem zakochanych, który łączy Ostrów Tumski z Wyspą Piaskową i stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych elementów tej części Wrocławia. Panuje tu bardzo romantyczny nastrój, a uroku dodaje widok z katedrą w tle. Stąd można wyruszyć dalej, by zobaczyć najbardziej znane i cenione obiekty w okolicy, takie jak kościół Świętego Krzyża wraz z klimatycz-

› THE BRIDGE WROCLAW MGALLERY
Pl. Katedralny 8. Ostrów Tumski. Wrocław
T. +48 71 72 73 100
M. hotel@thebridgewroclaw.pl

nym placem Kościelnym, Katedrę Św. Jana Chrzciciela (z największymi organami w Polsce) i sąsiadujący z nią Kościół Św. Idziego (najstarszy kościół we Wrocławiu).

2. OGRÓD PAPIESKI Z WIDOKIEM NA ODRĘ

Na ulicy Katedralnej, tuż za Papieskim Wydziałem Teologicznym, znajduje się ogród Papieski. Przez to, że jest schowany za dużym gmachem, oddalony od głównego deptaka, ma wyjątkowo kameralny i magiczny klimat. Ogród w weekendy jest czynny w godzinach 10.00 – 20.00. Jest tam dużo zieleni, fontanna, mała pergola z kamiennym stołem, posąg św. Marii Magdaleny i przede wszystkim fantastyczny widok na Odrę. Przy ogrodzie działa również kawiarnia. To miejsce pozwoli nasycić się atmosferą Ostrowa Tumskiego i chwilą weekendowego wytchnienia.

3. OGRÓD BOTANICZNY W ROZKWICIE

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego, utworzony w 1811 roku, to prawdziwa oaza piękna i spokoju w sercu wielkiego miasta. Fantastyczne miejsce na spacer i odpoczynek blisko natury. Położony jest częściowo w obrębie Ostrowa Tumskiego, po północnej stronie katedry Św. Jana Chrzciciela. Bilet normalny kosztuje 20 zł, a ulgowy 10 zł.

IDEALNYM ROZPOCZĘCIEM WEEKENDOWEGO RELAKSU NA OSTROWIE TUMSKIM BĘDZIE SPACER Z UWZGLĘDNIENIEM NAJWAŻNIEJSZYCH ZABYTKÓW.

Obecnie w ogrodzie kwitnie wiele roślin, na pewno warto zwrócić uwagę na kwitnące kapturnice, ale też rośliny owadożerne jak rosiczki czy muchołówki. Na stawach kwitną obficie grzybienie, popularnie zwane liliami wodnymi. Ponadto w okresie lipca i sierpnia szczególnie okazale prezentują się hortensje i ozdobne krzewy.

Wybierając się na zwiedzanie Ogrodu Botanicznego, warto sprawdzić nadchodzące wydarzenia: 8 sierpnia planowany jest „Dzień Pszczoły" (impreza związana z upowszechnianiem wiedzy o pszczołach i edukowanie o zagrożeniach dotyczących masowego zmniejszania populacji pożytecznych owadów zapylających), a 22 sierpnia odbędzie się „Hortensjowy zawrót głowy", czyli spacer z motywem przewodnim, któremu towarzyszyć będzie kiermasz.

4. PYSZNE JEDZENIE

W ostatnim czasie Ostrów Tumski coraz mocniej zaznacza swoją obecność na wrocławskim rynku gastronomicznym. Pojawiło się kilka nowych restauracji i kawiarni ze sporym potencjałem i pięknym widokiem. Warto zajrzeć na przykład do Restauracji Craft, znanej z sezonowego menu oraz rzemieślniczego podejścia do kuchni, które ma swoje odzwierciedlenie we wnętrzu, a także autorskich koktajli serwowanych przy barze. Wizyta w tej restauracji może też być okazją do podejrzenia rytuału ręcznego zapalania ulicznych latarni gazowych przez tajemniczą postać w czarnym kapeluszu i pelerynie. Polecamy zająć stolik przy oknie i wypatrywać latarnika przed zmierzchem!

5. OSTRÓW TUMSKI OCZAMI THE BRIDGE WROCŁAW

Okazją do poznania zabytkowej części Wrocławia z zupełnie nowej perspektywy będzie wizyta w hotelu The Bridge Wrocław MGallery, na który natrafimy spacerując w okolicy Placu Katedralnego, naprzeciwko neogotyckiego budynku seminarium. Ostrów Tumski połączony był niegdyś prawym brzegiem Odry mostem. Dokładnie w miejscu tego mostu znajduje się dzisiaj The Bridge Wrocław. Ten 5-gwiazdkowy obiekt doskonale wpisuje się w gotyckie otoczenie Placu Katedralnego dzięki architekturze pełnej historycznych nawiązań. Hotel dysponuje również ogrodem otwartym dla mieszkańców.

Aby jeszcze lepiej poznać Ostrów Tumski, warto zatrzymać się w jednym z apartamentów, z których roztaczają się spektakularne widoki na miasto, Odrę oraz katedrę. Na taką okoliczność hotel przygotował wiele ofert noclegowych. Wybierając apartament można również spotkać nietypowych gości, w tym historyczne postacie związane z Wrocławiem, na przykład biskupa wrocławskiego Andreasa Jerina czy dziedziczkę Wilczyc Therese Magdalene Hochberg. ❚❚

THE BRIDGE
WROCŁAW

GALLERY
HOTEL
COLLECTION

THE BRIDGE WROCLAW MGALLERY

ODKRYJ PRAWDZIWĄ WARTOŚĆ CZASU

Poczuj współczesny klimat Wrocławia i mistyczne dziedzictwo Ostrowa Tumskiego w lifestylowym hotelu, który łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością.

THE BRIDGE WROCLAW MGALLERY | DISCOVER A REAL VALUE OF TIME

Experience the contemporary vibe of the city of Wrocław and the mystical heritage of Ostrów Tumski in a lifestyle hotel that is a link between the past, present and future, where tradition meets trends.

The Bridge Wroclaw MGallery Hotel Collection | plac Katedralny 8, 50-329 Wrocław, Poland | +48 71 72 73 100 | hotel@thebridgewroclaw.pl | www.thebridgewroclaw.pl

PRZYJAZNY MIKROKLIMAT HIPODROMU, CZYLI METODA NA TE WSZYSTKIE LOCKDOWNY

WYŚCIGI KONNE CZY ZAWODY JEŹDZIECKIE NIE KOJARZĄ NAM SIĘ ZE SPOTKANIAMI TOWARZYSKIMI. BARDZIEJ Z HAZARDEM (TO WYŚCIGI) I SPORTEM (CAŁA RESZTA KONNYCH AKTYWNOŚCI). CZĘSTO WYDAJE NAM SIĘ TEŻ, ŻE NIE MA CO ODWIEDZAĆ ZAWODÓW KONNYCH. SKORO NIE ZNAMY REGUŁ TEGO SPORTU I NIE JESTEŚMY STAŁYMI KIBICAMI.

TEKST Alicja Kocik **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

A jednak. Ładna pogoda, piękne otoczenie starego toru wyścigowego, zabytkowe budynki – aż się prosi by przyjść tu na spacer, posiedzieć na trybunach czy po prostu spotkać się ze znajomymi. Szczególnie teraz, gdy tak bardzo spragnieni jesteśmy życia towarzyskiego i to właśnie na świeżym powietrzu, którym niejako chcemy się nacieszyć, w razie gdyby jesienią czy zimą czekał nas kolejny lockdown.

Tutaj mamy do dyspozycji rozległe łąki, na których przy ładnej pogodzie można zorganizować sobie mały piknik. Dla tych, którzy jednak chcieliby śledzić to, co dzieje się na parkurze, jest dostępna trybuna, na której nie trzeba rezerwować miejsc. Wystarczy przyjść.

W razie niepogody można schronić się pod dachem starej trybuny wyścigowej. Dla głodnych i spragnionych są food trucki z gourmet burgerami, naleśnikami francuskimi i daniami wegańskimi. Tutaj wreszcie czeka na nas coś, co ktoś kiedyś nazwał pogodnym mikroklimatem zawodów konnych, czyli atmosfera, której nie ma żadne inne miejsce.

A zatem czemu nie przyjść na Hipodrom? Oprócz tego, że samo miejsce ma swój urok, spotkanie ze znajomymi z końmi w tle może być czymś nowym i ciekawym. Bądźmy zatem trochę jak Danny Ocean w filmie „Ocean's eleven", który spotkał się ze swoim starym znajomym, Saulem, na wyścigach chartów. Albo bądźmy trochę jak ci słynni angielscy dżentelmeni, którzy bywają na trybunach w Ascot, bo tam spotyka się ciekawych ludzi.

A jeśli nie mamy ochoty być jak oni, po prostu bądźmy sobą. Zaprośmy znajomych na Hipodrom. Spotkajmy się w miłej atmosferze, cieszmy się końcówką lata i piękną jesienią. A w tle niech skaczą i galopują konie.

Najbliższe wydarzenia jeździeckich na Hipodromie:

- **2-5 września** – międzynarodowe zawody we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego WKKW (jeździecki triathlon),
- **23-26 września** – finał cyklu Polska Liga Jeździecka (skoki przez przeszkody),
- **27-28 października** – pierwsze w tym sezonie zawody halowe, Puchar Polski Młodzików i Juniorów Młodszych (skoki przez przeszkody).

OPRÓCZ TEGO, ŻE SAMO MIEJSCE MA SWÓJ UROK, SPOTKANIE ZE ZNAJOMYMI Z KOŃMI W TLE MOŻE BYĆ CZYMŚ NOWYM I CIEKAWYM.

WIĘCEJ NA ANYWHERE.PL

Wszystkie kondygnacje Wielkiego Młyna są w pełni dostępne dla osób z niepełnosprawnościami ruchu dzięki windzie. Fot. Dominik Paszliński

MUZEUM BURSZTYNU W NOWEJ SIEDZIBIE

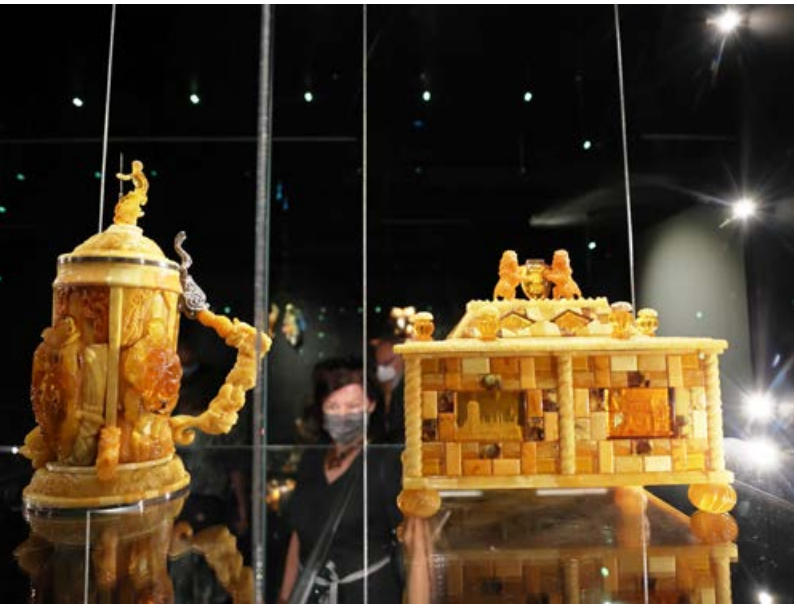

W Muzeum Bursztynu zobaczymy ponad 1000 eksponatów – od bryłek z inkluzjami sprzed 40 mln lat, przez bursztynowy las i bursztynową komnatę – po współczesne projekty artystów. Fot. Grzegorz Mehring

PIĘĆ LAT TRWAŁA INWESTYCJA PRZENOSZENIA DOTYCHCZASOWEJ SIEDZIBY MUZEUM BURSZTYNU Z ZESPOŁU PRZEDBRAMIA DO WIELKIEGO MŁYNA. POD KONIEC LIPCA UROCZYŚCIE OTWARTO NAJPIĘKNIEJSZE MUZEUM BURSZTYNU NA ŚWIECIE W NAJWIĘKSZYM ŚREDNIOWIECZNYM MŁYNIE EUROPY.

TEKST Dariusz Wołodźko **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Stworzenie imponującej kolekcji zbiorów i przygotowanie dla niej reprezentatywnej siedziby nie mogłoby się odbyć bez zaangażowania, współpracy oraz finansowego wsparcia wielu instytucji.

– Czuję dzisiaj dumę i wdzięczność wobec wszystkich, którzy przez ostatnie prawie 30 lat zrobili wiele, aby bursztyn stał się jednym z symboli naszego miasta. Mam także na myśli prezydenta Pawła Adamowicza. Dziękuję też tym wszystkim, którzy od początku wierzyli w tę ideę i wspólnie, konsekwentnie doprowadziliśmy do

otwarcia muzeum – mówiła podczas otwarcia Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska. – Daliśmy nowe życie największemu, średniowiecznemu młynowi w Europie. To nasz powód do dumy.

ŁĄCZY NAS BURSZTYN

Nowe Muzeum Bursztynu zostało zrealizowane przede wszystkim dzięki dotacji celowej Gminy Miasta Gdańska, a także dwóm dofinansowaniom Unii Europejskiej. Termomodernizację Wielkiego Młyna zrealizowano dzięki Regionalnemu Programowi Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020, a wystawę stałą - dzięki Programowi Współpracy Transgranicznej Polska-Rosja 2014-2020.

Nowe Muzeum powstało również dzięki współpracy z Muzeum Światowego Oceanu w Kaliningradzie w ramach projektu „Połączeni Bursztynem" zrealizowanym w programie unijnym Polska-Rosja 2014-2020.

PONAD 1000 EKSPONATÓW

W gdańskim Muzeum Bursztynu obecnie znajduje się jedna z największych kolekcji bursztynu na świecie. Na 1000 metrów kwadratowych wystawy stałej umieszczono ponad 1000 eksponatów, a także nowych instalacji scenograficznych. Muzeum można zwiedzić bez kolejek, dzięki rezerwacji biletów online na stronie www.muzeumgdanska.pl. Godziny otwarcia Muzeum Bursztynu: do 18 września przez 7 dni w tygodniu, codziennie w godz. 10.00–19.00. W sezonie zimowym od 19 września 2021 do 17 czerwca 2022 przez 6 dni w tygodniu (we wtorki zamknięte) w godzinach 10.00–16.00. II

ENGLISH

MUSEUM OF AMBER IN A NEW PLACE!

It took five years to change the location of Museum of Amber from Gatehouse Complex to the Great Mill. The festive opening of the most beautiful amber museum in the world took place at the end of July in the biggest medieval mill in Europe.

Creating that impressive collection with a representative headquarter could not have happened without engaging, cooperating and financial support from many institutions.

I feel proud and grateful to all of you who did so much for the past 30 years to make an amber one of our city's symbols. I'm also talking about president Paweł Adamowicz. I want to thank all of those who believed in this idea so we could together and consistently work on this opening – said Aleksandra Dulkewicz, mayor of Gdańsk during the opening ceremony – We gave life to one of the greatest, medieval mills in Europe. We can be proud of ourselves.

CONNECTED BY AMBER

Creating a new Museum of Amber was possible thanks to targeted subsidy from Gdańsk County and two subsidies from European Union. Thermodynamization of the Great Mill was possible thanks to Regional Operative Program of Pomeranian Voivodeship for years 2014-2020. Permanent exhibition was possible thanks to Cross-border Cooperation Programme Poland-Russia 2014-2020. New museum was also created thanks to cooperation with The Museum of the World Ocean in Kaliningrad and included in Connected by amber in EU's program Poland-Russia 2014-2020.

MORE THAN 1000 EXHIBITS

In the Museum of Amber in Gdańsk you can find one of the greatest collections of amber in the world. On 1000 square meters of permanent exhibition you can find more than 1000 exhibits and new design installations. You can visit museum without waiting in a queue by making a reservation online at www.muzeumgdanska.pl. Until September 18th, Museum is open 7 days a week, from 10-19. During winter season, from September 19th to June 17th you can visit 6 days a week, excluding Tuesdays, from 10-16. II

❯ Muzeum Bursztynu znajduje się w sercu Gdańska. przy ulicy Wielkie Młyny 16. Fot. Fot. Dariusz Kula / Muzeum Gdańska

POZWÓL SOBIE NA **PRZYJEMNOŚĆ Z NOWĄ OFERTĄ KREDYTOWĄ**

TEKST powstał we współpracy z BNP Paribas **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

DOSTĘPNOŚĆ DODATKOWEJ GOTÓWKI TO W DZISIEJSZYCH CZASACH SPOSÓB, BY NIE CZEKAĆ NA WYMARZONE ŻYCIE, ALE WIEŚĆ JE JUŻ TERAZ!

Czasy wydawania tylko tego, co mamy na koncie to zamierzchła przeszłość. Wyobraźmy sobie rzeczywistość, w której każdy kupuje mieszkanie za gotówkę, mamy latające samochody i wszyscy żyją w zgodzie.

Taki świat nie istnieje. Istnieje natomiast potrzeba, a nawet konieczność, posiadania sporej ilości gotówki w krótkim czasie. Warto w tym przypadku wybrać pewne i opłacalne źródło. Podobnie jak w przypadku wyboru kredytu hipotecznego, kiedy to instytucja finansowa, w której mamy swoje główne konto nie jest w stanie zaoferować nam najlepszych warunków; tak i w przypadku kart kredytowych warto zrobić mały rekonesans w poszukiwaniu tej jednej i jedynej.

Według prestiżowego rankingu kart kredytowych portalu Money.pl na czerwiec 2021 – jest tylko jeden zwycięzca. To właśnie karta kredytowa banku BNP Paribas została uznana za najbardziej opłacalną i najpraktyczniejszą ze wszystkich kart dostępnych na rynku.

Dostępność dodatkowej gotówki to w dzisiejszych czasach sposób, by nie czekać na wymarzone życie, ale wieść je już teraz! Naprawdę nie ma żadnego sensownego powodu, by czekać na wymarzone wakacje do czasu emerytury, gdy uzbieramy już na hotel, przelot i wynajęcie auta na miejscu. Już dziś pozwólmy sobie rozpieścić samych siebie. Podarujmy sobie na luksus, na który nie trzeba czekać.

Tym bardziej, że karta banku BNP Paribas jest wyjątkowo przyjazna dla podróżnych. Dostępna jest bowiem na całym świecie i jej użytkowanie nie wiąże się z kosztami jej posiadania. Oznacza to, że za każdym razem, gdy użyjemy karty podczas pobytu w słonecznej Hiszpanii, mroźnej Islandii czy magicznego Paryża, nie czekają nas niespodzianki spod znaku – sorry, taki mamy kurs. Przy każdej transakcji pobierana będzie z naszej karty kwota według kursu banku, więc możemy mieć pewność ile zostanie pobrane z naszego konta. Gdy jesteśmy już przy podróżach – posiadanie karty BNP Paribas uprawnia nas także do dobrowolnego, grupowego ubezpieczenia oraz wsparcia assistance w przypadku sytuacji nieprzewidzianych, jakie mogłyby nas spotkać za granicą. Warto również wspomnieć o programie mamBonus. Każda złotówka zapłacona kartą banku BNP Paribas to punkty, które możemy wydać na bilety do kina, vouchery, a nawet podróże.

Jeśli zatem nie chcemy czekać na to aż luksus nas znajdzie po latach i nie lubimy patrzeć jak omija nas życie – czemu by nie spróbować realizować swoich marzeń i pasji już teraz? Bank BNP Paribas proponuje opłacalne rozwiązania, które w połączeniu z atrakcyjnym programem lojalnościowym są ofertą nie do przebicia. Życie mamy jedno, więc jeżeli mamy z niego w pełni korzystać to nie warto na tym oszczędzać. **II**

INFORMACJE DODATKOWE

RRSO: Rzeczywista roczna stopa oprocentowania wynosi 9.87%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 29500 zł, całkowita kwota do zapłaty 31210.28 zł, oprocentowanie zmienne 7.2%, całkowity koszt kredytu 1710.28 zł, (w tym: odsetki 1310.28 zł, miesięczna opłata za kartę 0 zł), 11 miesięcznych rat równych w wysokości po 2601.23 zł, 12 rata w wysokości 2596.75 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 8.06.2021 r.

KRYSZTAŁOWA MARKA W STOLICY BURSZTYNU

– ROZMOWA Z WOJCIECHEM KRYGOWSKIM, DYREKTOREM ZARZĄDZAJĄCYM SWAROVSKI GLOBAL BUSINESS SERVICES W GDAŃSKU

TEKST Jakub Wejkszner **ZDJĘCIA** mat. pras. **SESJA** Paulina Pawłowska

Cześć Wojtku, miło mi Ciebie poznać. Jak rozumiem, jesteś tutaj na Ty ze wszystkimi pracownikami?
Absolutnie tak.

To Twój autorski pomysł?
Nie, to część kultury firmy. Dołączając do Swarovskiego, od samego początku jesteś „na Ty" ze wszystkimi, z całym zespołem.

A nie jest tak, że pracownicy mają problem mentalny, żeby przejść ponad tym, że ty siedzisz na najwyższym pięterku, a oni przychodzą i jest im niezręcznie?
Staramy się, aby to było absolutnie naturalne i to nie dotyczy tylko mnie, ale właściwie całej kadry menadżerskiej oraz wszystkich pracowników. Od pierwszego dnia jesteśmy na ty i szczerze mówiąc, nie wyobrażam sobie, żeby mogło być inaczej - nie tylko w naszym biurze w Gdańsku, ale tak naprawdę w całej firmie Swarovski.

W takim razie, kim jesteś i czym zajmujesz się w Swarovskim?
Nazywam się Wojtek Krygowski, pracuję dla firmy Swarovski od pięciu lat i odpowiadam za trzy centra usług wspólnych – w Gdańsku, Malezji i w Kostaryce funkcjonujące pod wspólną nazwą Swarovski Global Business Services Hub & Spokes. Gdańsk oraz nasze lokalizacje w Malezji i w Kostaryce tworzą jedną organizację, jeden zespół, niezależnie od tego skąd pracuje dana osoba.

Jak w takim razie znalazłeś się tutaj w Gdańsku, w Trójmieście i Swarovskim?
Od pięciu lat de facto współtworzę razem z moim zespołem tę organizację. Ponad pięć lat temu dostałem ofertę poprowadzenia projektu typu 'Green Field', czyli zbudowania od podstaw organizacji, która jeszcze nie istniała. Zaczęliśmy we wrześniu 2016 roku, a ostatnie 25 lat przed przeprowadzką do Trójmiasta spędziłem z rodziną w Krakowie. Nie pochodzę stamtąd, ale Kraków przez ćwierć wieku to było moje macierzyste miasto.

Czyli płuca odetchnęły?
Nie zastanawiałem się ani chwili. Oferta była ciekawa sama w sobie. Budowanie czegoś od początku i zarządzanie tego typu zmianą oraz tworzenie wraz z zespołem nowej wartości to zdecydowanie coś, co odpowiada moim aspiracjom. Z drugiej strony, sam fakt, że to jest Trójmiasto, miało bardzo duży wpływ na moją decyzję. Dość powiedzieć, że nie musiałem długo przekonywać mojej rodziny, żebyśmy się przeprowadzili do Trójmiasta.

OD PIĘCIU LAT DE FACTO WSPÓŁTWORZĘ RAZEM Z MOIM ZESPOŁEM TĘ ORGANIZACJĘ. PONAD PIĘĆ LAT TEMU DOSTAŁEM OFERTĘ POPROWADZENIA PROJEKTU 'GREEN FIELD', CZYLI ZBUDOWANIA OD PODSTAW ORGANIZACJI, KTÓRA JESZCZE NIE ISTNIAŁA.

Nie trzeba ludzi przekonywać, żeby przeprowadzić się nad morze.
Tym bardziej do miejsca, gdzie spędzaliśmy wcześniej wakacje.

Zastanawiam się zatem co było powodem przejścia do Gdańska z punktu widzenia firmy?
Model biznesowy centrów usług wspólnych narodził się już w latach 90. Wielkie międzynarodowe firmy postanowiły, aby określone typy operacji zacząć wykonywać z jednej lub kilku lokalizacji na świecie, widząc w tym korzyści nie tylko czysto finansowe, przekładające się natychmiast na poprawę jakości i wartości dodanej procesów biznesowych. Około 10-15 lat temu Polska stała się również takim atrakcyjnym miejscem lokowania tego typu działalności. Minęło trochę czasu zanim nasza firma podjęła decyzję, by również skorzystać z tego modelu. Gdańsk został wybrany z wielu powodów. Po pierwsze Trójmiasto to atrakcyjne miejsce do życia, które jest potencjonalnie atrakcyjne również dla pracowników. W Gdańsku mamy także świetny dostęp do wysoko wykwalifi

kowanej kadry i dostępną wysokiej jakości powierzchnię biurową.

Decyzja została podjęta w 2016 roku i od tamtego czasu rozpoczęliśmy budowę naszej gdańskiej organizacji. Hub zaczął wkrótce świadczyć usługi spółkom grupy i powoli się rozwijać. Na początku to był oczywiście tylko zalążek przyszłej organizacji, bardziej przypominający typowy niewielki start-up, z czasem pojawiło się doświadczenie i dojrzałość organizacyjna. W międzyczasie otworzyliśmy w 2017 nasze centra w Penangu, w Malezji i San José, w Kostaryce, które dołączyły do tego zespołu po to, żeby w pełni pokryć zasięgiem działania wszystkie lokalizacje firmy na świecie.

Właśnie ten aspekt „globalności" w Swarovskim jest bardzo podkreślany. Dlaczego jest on aż tak istotny?

Centrum usług wspólnych, szczególnie takie, które działa w modelu Global Business Services, charakteryzuje się tym, że ma bardzo szeroki wachlarz usług. Po pięciu latach udało nam się zbudować mocno zdywersyfikowane portfolio usług i aktywności w ramach naszych trzech lokalizacji. Wyraźnie widać to na przykładzie Hubu w Gdańsku. Dostarczamy stąd usługi praktycznie na cały świat, do wszystkich jednostek firmy Swarovski, dla wszystkich pracowników, naszych klientów, zarówno biznesowych, jak i klientów docelowych, czyli konsumentów. Świadczymy usługi finansowe, księgowe, kadrowo-płacowe, IT i wiele innych. Dlaczego to stało się istotne dla firmy? Generalnie ten model przynosi wiele korzyści każdemu przedsiębiorstwu, które wejdzie w przygodę z modelem shared services. Scentralizowanie tego typu operacji w jednym miejscu powoduje, że dużo łatwiej zarządza się jakąkolwiek większą zmianą, gdy np. trzeba uspraw-

nić procesy biznesowe. Jeśli są obsługiwane z jednej lub kilku lokalizacji, jest to dużo łatwiejsze niż w przypadku, gdy mamy je rozproszone po całym świecie.

Może porozmawiajmy o tym dlaczego warto zainteresować się Swarovskim i pracą tutaj. Co Swarovski może zaoferować pracownikom, żeby zachęcić ich do dołączenia do waszego zespołu?
Zacznę od tego że Swarovski jest trakcie bodaj największej transformacji w swoich dziejach. Dotychczas byliśmy, tylko lub aż, producentem wysokiej jakości kryształów i biżuterii, zegarków, akcesoriów i innych produktów w segmencie premium. Obecnie jesteśmy w trakcie transformacji do wyższej półki wyrobów luksusowych i firmy typowo lifestylowej. Jest to, moim zdaniem, niezwykle ciekawe doświadczenie z punktu widzenia każdego z nas, pracowników Swarovski. Myślę, że warto być częścią firmy, która przechodzi tak głęboką przemianę, widoczną w każdym nawet najdalszym jej zakątku. Każdy nasz pracownik, w ten czy inny sposób, uczestniczy i współdziała również we wdrożeniu nowej strategii firmy i jej przejścia na wyższy poziom, gdzie znajdują się marki typowo luksusowe. Mógłbym długo wymieniać zalety pracy w Swarovski i w naszym centrum w Gdańsku, ale to, co chciałem również podkreślić, to różnorodność aktywności, zadań, specjalizacji i samych profesji wspomnianych już finansowych, księgowych, kadrowo-płacowych i wielu innych. Oferujemy możliwości kontynuowania swojej kariery z dowolnego punktu, ale też rozpoczęcia jej praktycznie z podstawowego poziomu. Wspieramy rozwój pracowników i budowę ich kompetencji. Mogą dzięki temu przesuwać się po szczeblach kariery w wybranym tempie, by potem móc zadecydować, czy są zainteresowani ścieżką ekspercką czy menadżerską. Ze względu na skalę, a zatrudniamy już 500 osób, jest to zdecydowanie ułatwione. Wspieramy naszych pracowników również odpowiednimi szkoleniami. To co nas wyróżnia to różnorodność ścieżek karier. Mamy przykłady osób, które zmieniają profesje i decydują się, że nie interesuje ich księgowość i chcą przejść do działu HR albo

do działu IT. Mamy również rosnącą ilość stanowisk czysto eksperckich i ten wzrostowy trend utrzyma się przez najbliższych kilka lat. To jest to, nad czym pracujemy w tym momencie i wkrótce będziemy uruchamiać kolejny program wspomaganego re-skillingu i up-skillingu naszych pracowników po to, żeby byli w stanie w pełniejszym zakresie realizować swoje aspiracje i ambicje zawodowe w naszej firmie.

Zapytam może o Twoje podejście do pracy? Jak wygląda twój dzień?
W trakcie pandemii zdarza mi się maksymalnie dwa dni w tygodniu pracować w biurze, ale w normalnym trybie moja praca sprowadza się głównie do spotkań. Niekoniecznie muszą być to spotkania twarzą w twarz. Moi partnerzy i współpracownicy rozproszeni są po całym świecie, członkowie mojego zespołu są również w innych lokalizacjach. Istotnym fundamentem mojej pracy, co prawdopodobnie potwierdzą moi koledzy po fachu, jest tak naprawdę dialog i komunikacja. Oczywiście, zostaje trochę czasu na pracę koncepcyjną, ona też jest niezbędna, ale taki przeciętny dzień pracy to są najczęściej spotkania. Istotne jest to, że elementem kultury naszej firmy jest mocny nacisk na konsensus i jego osiągnięcie. Jest to dla nas bardzo ważne. Krótkoterminowy efekt w postaci tymczasowego, lepszego rozwiązania nie uzasadni zaburzenia długoterminowych relacji, gdyż to zawsze przyniesie dużo gorsze skutki w dłuższej perspektywie czasowej. Gotowi na tak zwany korporacyjny "wyścig szczurów" nie do końca odnajdą się w naszej firmie. Jakość współpracy jest na górze listy priorytetów.

Co jest w takim razie najlepsze w Twojej pracy?
Powiedziałbym, że powodem mojego dołączenia do firmy jest to, że mam okazję budować wraz z innymi coś, co wcześniej nie istniało. Pracujemy w biurze, które de facto jest tylko artefaktem, tak naprawdę, firma to ludzie, a nie mury czy biurka i sprzęt biurowy. Pytasz co tak naprawdę lubię? To, że mamy okazję tworzyć coś nowego. To, że tworzymy coś razem jako zespół. Jest to dla mnie paliwem i motywacją każdego dnia.

Na pewno zarządzanie tak ogromnym przedsięwzięciem jest męczące. Co robisz, żeby się zrelaksować?
Muszę się przyznać, że moim podstawowym hobby i moim sposobem na życie jest bieganie. Dziś rano, przed godziną siódmą, zaliczyłem już jogging po pięknym Gdańsku. Mieszkam niedaleko głównego miasta i historycznej stoczni. Biegam też po niezrównanych trójmiejskich lasach, staram się to robić w każdy weekend. Bieganie to też styl życia. Umożliwia mi zachowanie zdrowia i kondycji. Zdarza mi się, jeśli tylko mam czas, wyjechać w wyższe góry. Dwa lata temu udało mi się wejść na Kilimandżaro, nie było łatwo, prawie 6000 m. Półtora roku temu byłem w Andach, na jednym z wulkanów, też w okolicach 6000 m., więc można to już zaliczyć do wspinaczki wysokogórskiej. Rodzina ma jednak swoje prawa i to jest trzeci element, o którym chciałem wspomnieć. Bardzo lubię wspólne aktywności z rodziną, które właściwie przenikają mój czas wolny na co dzień. Praktycznie w każdym tygodniu staramy się wspólnie spędzić czas najaktywniej jak to jest tylko możliwe.

Czyli kiedy nie ma Cię w firmie to albo biegasz, albo jesteś na Kilimandżaro. Jak myślisz, jak zmieni się teraz Swarovski po niedawnych zmianach?
Nasze organizacje, o których mówiłem, na trwale zakotwiczyły już w krajobrazie firmy. Mam nadzieję na kolejne 5 lat funkcjonowania z pełnym sukcesem organizacji w Gdańsku i całego networku naszych centrów. Myślę, że to będzie podstawa, na której firma dalej będzie budowała swój sukces przez kolejne lata i dekady. Bardzo istotne jest to, że mamy okazję uczestniczyć w obecnej transformacji biznesowej, którą firma przechodzi w tym momencie. Jest to z pewnością ciekawe doświadczenie i unikalna okazja do tego, żeby współuczestniczyć i kontrybuować do czegoś, co diametralnie zmienia oblicze firmy w każdym aspekcie. Myślę, że to jest bardzo ciekawy czas dla nas wszystkich.

W takim razie zapraszamy do Swarovskiego, do Gdańska. Niedługo też mamy przygotowaną serię kilku rozmów z pracownikami, miejmy nadzieję, że będą równie ciekawe. Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia. II

SWAROVSKI

Interested in joining us?
Apply now!

Global Business Services Gdańsk

swarovski.com/careers

OCHRA I MIĘKKOŚĆ. **HOTEL VESPER HOUSE**

PRZESTRZEŃ PEŁNA TEKSTUR. TAKTYLNA I MIĘKKA. TAKIE SĄ WNĘTRZA VESPER HOUSE. NOWEGO PUNKTU MA HOTELOWEJ MAPIE GDAŃSKA.

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Kojąca paleta kolorystyczna, bazująca na miękkich beżach i odcieniach naturalnego drewna to zawsze rozwiązanie gwarantujące dobre samopoczucie osób przebywających we wnętrzu. W hotelu Vesper autorzy projektu poszli o krok dalej, dodając do koncepcji przestrzeni wymiar sensoryczny, aktywizujący zmysł dotyku. Wszystkie powierzchnie czerpią z inspiracji natury, rękodzieła i miękkich, tkanych dzieł sztuki.

OCHRA I GRANAT. PALETA KOLORYSTYCZNA DLA SZUKAJĄCYCH WYTCHNIENIA

Bazą kolorystycznej przestrzeni projektu stały się ciepłe beże, szarości i naturalna barwa drewna dębu. Drewniana okładzina otrzymała dodatkowy wymiar dzięki ułożeniu w klasyczną jodełkę. W tej bezpiecznej, kojącej palecie łagodnie zaznaczają się odcienie szarego błękitu, granatu i ochry, budując swobodny, sprzyjający odpoczynkowi nastrój. Akcenty w spokojnym, ciemnym odcieniu czerwieni nadają przestrzeni plastyczności i głębi. Jednak to, co w projekcie jest elementem decydującym o jego unikatowości, to wykorzystanie tekstur i struktur oraz nadanie całości niezwykle zmysłowego charakteru poprzez inspirację tkaninami i wykorzystanie różnego rodzaju splotów. Przemyślany wybór kolorów komplementują grafiki, nawiązujące nie tylko do palety barw, ale także do kompozycji tekstur.

MAGIA TKANIN

Tapety o grafice inspirowanej drzeworytem, a dzięki temu nadające powierzchni ścian niezwykle ciekawą strukturę, grają z zagłówkami, tapicerowanym tkaniną o grubym splocie. Abażury lamp, także wykonane z tkaniny, wkomponowują się w całość z biżuteryjnym wdziękiem. Wykładziny we wzorze Paper Silk z kolekcji Arts & Crafts marki Ege Carpets znakomicie wpisują się we wnętrza o inspiracji tkactwem i rękodziełem. Jeszcze silniej ton nadają wykładziny we wzorze Rewoven z kolekcji Canvas Collage, autorstwa Nicolette Brunklaus. Stanowiące hołd dla XIX-wiecznych tkanin, spowijają wnętrze miękką strukturą. Meble obite aksamitem dodają elegancji i poczucia luksusu. Wnętrze otula i koi.

„Dla niewielkich pokoi szukaliśmy wykładziny o dużym wzorze, który optycznie miał powiększyć wnętrze. Wybór kolekcji Canvas Collage nasunął się nam niemal od razu – ta wykładzina ma niepowtarzalny charakter, przypomina ciepły koc na zimowe wieczory, takie miały być wnętrza VESPER – miejskiego hotelu o domowym nastroju. Wraz z panią inwestor zdecydowaliśmy się kolorystycznie podzielić pokoje na dwa typy. Przy takim zabiegu naturalnym działaniem jest zmiana wykładziny i tekstyliów, przy pozostawieniu identycznych kolorów okładzin drewnianych i mebli. Do tego zabiegu użyliśmy print Paper Silk z kolekcji Arts & Crafts – to wykładzina wyrazista i jednocześnie tajemnicza - przypomina powiększone pod mikroskopem botaniczne wzory, pasowała idealnie.

Czerwienie i beże Canvas, kontrast granatu Paper Silk – decyzja, która ustawiła nam od początku wnętrza hotelu i sprawiła że pokoje różnią się, ale nie nudzą, pozostają spójne" – opowiada o projekcie Magdalena Szkarłat-Meszczyńska, właścicielka pracowni Kolorplus, autorka projektu.

„Goście bardzo doceniają projekt wnętrz hotelu Vesper House. W hotelach butikowych, o małych przestrzeniach, często problemem jest przeładowanie i nadmiar. Tutaj, dzięki mądremu, przemyślanemu projektowi, udało się uzyskać wnętrza o nowoczesnym charakterze, ale jednocześnie przytulne, ułatwiające odpoczynek i o ponadczasowej stylistyce" – dodaje Anna Gajewska, właścicielka hotelu. ■

...DZIĘKI MĄDREMU, PRZEMYŚLANEMU PROJEKTOWI, UDAŁO SIĘ UZYSKAĆ WNĘTRZA O NOWOCZESNYM CHARAKTERZE, ALE JEDNOCZEŚNIE PRZYTULNE, UŁATWIAJĄCE ODPOCZYNEK I O PONADCZASOWEJ STYLISTYCE.

Z NATURĄ ZA PAN BRAT NA PODKARPACIU

ODNALEZIENIE KOJĄCEJ, NATURALNEJ PRZESTRZENI NIEZAKŁÓCONEJ GWAREM TURYSTÓW TO NIE LADA WYZWANIE. A JEDNAK – TRENOWANIE UWAŻNOŚCI, MEDYTACJA CZY MINDFULNESS NA ŁONIE NATURY MOŻLIWE SĄ RÓWNIEŻ W POLSCE. PIESZE WĘDRÓWKI, OBSERWACJA PRZYRODY, PRZEBYWANIE WŚRÓD LASÓW I WZGÓRZ PEŁNYCH ROŚLINNOŚCI. CZEGO WIĘCEJ POTRZEBA DO PEŁNI SZCZĘŚCIA? BY ZATROSZCZYĆ SIĘ O SWÓJ DOBROSTAN, WYSTARCZY WYBRAĆ SIĘ NA PODKARPACIE.

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Te malownicze tereny przykuwają uwagę niejednego miłośnika dzikiej przyrody. Bo jeśli chodzi o miejsca z dala od zgiełku – dziewicze i naturalne – to południowo-wschodnia granica Polski wiedzie prym. 2 parki narodowe, 10 parków krajobrazowych oraz 96 rezerwatów przyrody – a na ich terenie niezliczona ilość szlaków turystycznych. Warto jednak pamiętać, że oprócz popularnych miejsc czy tras górskich, gdzie można wybrać się o każdej porze roku, są również te bardziej ustronne, gdzie odpocznie ciało i duch.

KONTAKT Z NATURĄ – LEKCJE UWAŻNOŚCI

O wyjątkowym wpływie przyrody na nasze zdrowie wiemy coraz więcej. Podczas kontaktu z naturą, uruchamiają i wyostrzają

się nasze zmysły, jesteśmy skierowani na zewnątrz i bardziej wrażliwi na bodźce, a także na siebie – koncentrujemy się na swoim wewnętrznym głosie i intuicji. To również odpoczynek dla wzroku, który na co dzień narażony jest na wchłanianie mnóstwa barw. Wdychamy woń świeżego, czystego powietrza, tak rzadko obecnego w centrum miasta. Słyszymy odgłosy ptaków i owadów, czujemy powiew wiatru. A poprzez dotyk budujemy swoją więź z naturą, uczymy się bycia "tu i teraz".

Jest takie wyjątkowe miejsce na Podkarpaciu, które określa się jako "najbardziej dzikie miejsce w polskich górach" – Jaśliski Park Krajobrazowy. Usytuowany jest we wschodniej, najbardziej urozmaiconej krajobrazowo części Beskidu Niskiego. Nazywany tak, ponieważ obszar parku porastają nieprzebyte, niemal pierwotne lasy, w większości bukowe. A kiedy już tam się znajdziemy, obserwacjom może nie być końca.

W STRONĘ NATURALNEGO ŚWIATŁA

Zarówno nadmiar, jak i brak światła może doprowadzić min. do depresji. Latarnie świecące w okna czy widne noce w miastach zakłócają produkcję melatoniny, która odpowiada za zdrowy cykl biologiczny człowieka. Sztuczne oświetlenie w nocy może powodować też zmęczenie, stres czy niepokój. A jednak, na Podkarpaciu istnieją wyjątkowe miejsca niezakłócone sztucznym światłem. Ostatnio pisaliśmy o Parku Gwiezdnego Nieba, czyli "rezerwacie ciemności" znajdującym się w Bieszczadach Zachodnich. Na uwagę zasługuje również Przełęcz Wyżna, zwana Przełęczą nad Berehami. Oddziela ona pasmo Działu od Połoniny Wetlińskiej. Z wysokości 872m n.p.m. zaobserwujemy 7 tysięcy gwiazd. To tam znajdziemy chwile ukojenia nocą, kiedy będziemy chcieli poczuć prawdziwą magię dzikich gór. Położyć się na trawie, poczuć ich miękkość i wilgoć. Odkryjemy, że obserwacja nieba pełnego gwiazd to nie tylko moment na wyciszenie i lekcja uważności. Taka chwila może być również inspiracją dla twórczości czy zwróceniem uwagi na problem zanieczyszczenia nieba sztucznym, miejskim światłem i chwilą refleksji. A co więcej, na Przełęczy Wyżna nasycimy się pięknym, nocnym widokiem na Połoninę Caryńską.

TE MALOWNICZE TERENY PRZYKUWAJĄ UWAGĘ NIEJEDNEGO MIŁOŚNIKA DZIKIEJ PRZYRODY.

KĄPIEL W LESIE

Park Krajobrazowy Lasy Janowskie to wyjątkowa ostoja dla ptaków, bo występuje ich tam aż 150 gatunków. Położony jest na styku województw: podkarpackiego i lubelskiego. Wokół rozciągają się doliny rzek, wydmy, stawy, łąki i torfowiska stanowiące przestrzeń komfortową dla licznych populacji dużych ssaków. Nie zaskoczy nas widok jelenia, łosia czy dzika. To miejsce, które ukoi nasze zmysły zapachami i dźwiękami. Warto wybrać się tam na spacer i zanurzyć w leśnej kąpieli. By zażyć jej odpowiednio, należy usiąść lub położyć się pod jednym z drzew. Poczuć pod dłonią twardość i nierówność kory, pod stopami ziemię, a w nozdrzach zapach ściółki leśnej. Docenić szczegóły w gałęziach czy liściach. Obserwować owady. Przenieść się myślami w świat emocji i odczuwać. Dzięki temu być może uda się zapomnieć o trudach codzienności i chwilowo odrzucić myślenie, planowanie, pamiętanie. Być w zgodzie ze sobą i z naturą.

SKARBY W ŚRODKU GŁUSZY

Jednym z najprzyjemniejszych momentów podczas górskiej czy leśnej wędrówki jest odkrycie na swojej drodze widoku pięknego i niespodziewanego, np. spotkanie dzikiego zwierzęcia. To jednak przysporzyć może trochę niepokoju. Na Podkarpaciu w głębi lasu znaleźć można też wyjątkowe miejsca, takie jak na przykład Jeziorka Duszatyńskie w rezerwacie Zwiezło. Szlak otaczają przepiękne lasy, a te małe skarby w środku dżungli ukoją zmysły i będą inspirującym miejscem na postój podczas spaceru. Może to ten moment, by usiąść i oddać się medytacji? By kontemplować naturalne piękno lub zwyczajnie odpocząć. Z dala od ludzi, w skupieniu, cieszyć się chwilami na Podkarpaciu. II

INNOWACYJNA WHISKY Z GLASGOW

KIEDY WSZYSTKIM MIŁOŚNIKOM WHISKY WYDAWAŁO SIĘ, ŻE W ICH ŚWIECIE NIE MOŻNA JUŻ KONSUMENTA NICZYM ZASKOCZYĆ, POJAWIŁA SIĘ TA LIMITOWANA EDYCJA SZKOCKIEJ, KTÓRA POZWALA ODKRYWAĆ W NIEJ NOWE POKŁADY SMAKÓW I ORYGINALNY – JAK NA WHISKY – SPOSÓB SERWOWANIA.

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe

AUCHENTOSHAN SAUVIGNON BLANC (...) TO WYJĄTKOWE POŁĄCZENIE DWÓCH ŚWIATÓW – ŁAGODNEGO, POTRÓJNIE DESTYLOWANEGO SMAKU AUCHENTOSHAN I WYJĄTKOWEGO CHARAKTERU SAUVIGNON BLANC

Ale zacznijmy od początku, czyli na początku był Auchentoshan American Oak - delikatna whisky single malt, produkowana w regionie Lowlands, na północ od Glasgow. Na sklepowych półkach rzuca się w oczy jej charakterystyczna spłaszczony kształt butelki. Etykietę oprócz litery „A" zdobi wizerunek trzech alembików – symbol potrójnej destylacji, która wyróżnia whisky Auchentoshan na tle innych szkockich single maltów, które destylowane są dwukrotnie. Gotowy destylat leżakuje w dębowych beczkach po amerykańskim bourbonie pierwszego napełnienia. Ten trunek jest dobrze znany smakoszom i koneserom whisky - natomiast jego producenci doszli do wniosku, że jest on doskonałą bazą, aby stworzyć coś oryginalnego i niespotykanego dotąd w świecie whisky. I stworzyli szkocką, która jest rewolucją tego sezonu.

Auchentoshan Sauvignon Blanc, bo o niej mowa, to wyjątkowe połączenie dwóch światów – łagodnego, potrójnie destylowanego smaku Auchentoshan i wyjątkowego charakteru Sauvignon Blanc, które nadają Auchentoshan świeży charakter i niespotykaną dotychczas paletę smaków.

Jak to się zadziało?

Otóż całkowicie nowy słód dojrzewa w beczkach po Bourbonie a wykańczany jest w beczkach po Sauvignon Blanc Barrique, co nadaje mu wyrazisty, gładki i wysokiej jakości smak. Tak powstaje wyjątkowy single malt, który najlepiej serwować schłodzony, tak aby wyraźniej odczuć świeże smaki cytrusów i jabłek.

Auchentoshan Sauvignon Blanc to ukłon w stronę tych, którzy szukają w whisky wciąż nowych doznań oraz dla tych, którzy szukają delikatnej i ekscytującej whisky pasującej do niezobowiązujących spotkań z przyjaciółmi w letnie wieczory.

Jeżeli zaś zadawałeś sobie pytania: Czy szkocką whisky można chłodzić? Czy można serwować z lodem? Czy można mieszać w koktajlach? Odpowiedź od Auchentoshan Sauvignon Blanc jest jedna: Tak możesz! Bowiem dużą zaletą tej whisky jest także innowacyjne podejście twórców do sposobu jej podawania, które może przekonać do whisky także tych, którzy do tej pory byli oporni na mocniejszy urok whisky.

Dla nas odkryciem degustacji jest opcja serwowania Auchentoshan w kieliszku do wina z dużą kostką lodu. Natomiast miłośnicy koktajli powinni spróbować odkryć synergię smaków Auchentoshan w połączeniu ze smakiem jabłka i tonikiem (bądź wodą gazowaną), oczywiście również w wersji schłodzonej.

Nasze słowa kluczowe dla Auchentoshan Sauvignon Blanc to: lekka słodycz, cytrusy, świeżość, zielone jabłko, białe winogrona, kropla miodu, lawenda lub słód jęczmienny i biszkopty. I oczywiście determinujący smak wpływ beczki Sauvignon Blanc!

AUCHENTOSHAN SAUVIGNON BLANC TO UKŁON W STRONĘ TYCH, KTÓRZY SZUKAJĄ W WHISKY WCIĄŻ NOWYCH DOZNAŃ

FULVICA™

WIĘCEJ NIŻ WODA

fulvica.pl fulvica @fulvica.official

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

DLACZEGO NIE MAM NA CO IŚĆ DO KINA?

PAWEŁ NOWAK

Urodzony w 1983. Pisze. Scenariusze, sztuki, copy i dialogi do gier. Wyższe wykształcenie, ale bez przekonania. Pełen nadziei pesymista. Chciałby umrzeć w chwale albo katastrofie lotniczej. Półżyje i tworzy w Warszawie.

Martin Scorsese zapytany, co sądzi o filmach Marvela, powiedział, że nie są dla niego, że próbował je oglądać, ale nie przypominają mu kina tylko parki rozrywki. Dał do zrozumienia, że to nie filmy, a atrakcje skrojone pod konkretną publiczność i dające jej łatwą rozrywkę.

Kiedy to powiedział, najbardziej kasowym filmem na świecie był „Avengers: Endgame" - finał superbohaterskiego cyklu Marvela, w którym grupa ludzi o supermocach musi kolejny raz walczyć z szalonym tytanem, który pokonał ich film wcześniej i pstryknięciem paluchów zmiótł połowę żyjących istot w całym wszechświecie i teraz superbohaterowie cofają się w czasie i takie tam.

Film był mocno chwalony m.in. za to, że wszystkie kobiece bohaterki Marvela pojawiają się razem, w jednym ujęciu i trwa to kilka solidnych sekund, co ma ponoć oznaczać jakieś ważne zmiany.

Na razie swój solowy film dostała tylko jedna z nich.

Taki sobie.

W dodatku Marvela kupił Disney i zdaje się, że oszukał główną aktorkę na pieniążki.

Niemniej w 2019 „Avengers: Endgame" zarobiło ponad 2 mld 797 mln dolarów.

Na drugim miejscu była „aktorska" wersja „Króla Lwa", a na trzecim druga część animacji „Frozen", które zarobiły odpowiednio 1 mld 656 mln i 1 mld 450 mln dolarów.

W pierwszej dziesiątce znalazły się jeszcze dwa inne filmy Marvela (Spiderman: Far From Home" i „Kapitan Marvel"), aktorska wersja „Aladyna" z Willem Smithem w roli Robina Williamsa i sequel rebootu przeboju z 1995 roku z Robinem Williamsem - „Jumanji: Next Level" oraz sequel animacji z 1995 roku - „Toy Story 4".

A, no i IX część „Gwiezdnych Wojen" pt. „Gwiezdne Wojny: Coś tam, coś tam, Luke Skywalker", nie wiem, nie widziałem.

Po latach uświadomiłem sobie, że chyba nie tyle byłem wielkim fanem „Gwiezdnych Wojen", co wielkim fanem Harrisona Forda, dlatego lubię tylko pierwszą trylogię.

Filmową dziesiątkę 2019 roku dopełnił „Joker" Todda Phillipsa, któremu jestem ogromnie wdzięczny za ten film, bo przypomniał mi, jakim wybitnym filmem był „Król komedii" Martina Scorsese.

Film polecam ciekawskim i ogłaszam konkurs - znajdź 10 szczegółów, które różnią oba filmy.

Konkurs jest bez nagród, bo wszyscy jesteśmy przegrani.

W 2019 „Joker" zajął szóstą pozycję, zarabiając ponad 1 mld dolarów.

Podsumowując ten box-office: cztery adaptacje komiksów, z czego trzy Marvela, dwa animowane sequele, dwie aktorskie wersje animowanych przebojów kinowych z lat 90-tych, sequel rebootu przeboju kinowego z lat 90-tych i kurwa DZIEWIĄTA część jebanych „Gwiezdnych Wojen", serii, która zaczęła się w 1977 roku i powinna się skończyć w 1983.

Scorsesemu zarzucano hipokryzję, ignorancję i elityzm, chociaż tłumaczył, że chodziło mu raczej o zwrócenie uwagi na to, żeby w kinach pojawiały się filmy różnorodne narracyjnie, bardziej autorskie, a nie tylko kontent dla cyfrowych platform. Żeby nie uzależniać zysków z dystrybucji kinowej od sformatowanych produkcji, kręconych głównie na zielonych tłach, bo zabijanie różnorodności i pogłębianie różnic między kinem mainstreamowym a autorskim tylko dla powiększenia korporacyjnego zysku słabo rozwija przemysł i na dłuższą metę powoli go wykańcza.

Nie wiem czy ma rację.

Czterdzieści lat przed „Avengers: Endgame" najbardziej kasowym filmem 1979 roku była „Sprawa Kramerów" - dramat, w którym Dustin Hoffman walczy w sądzie o opiekę nad dzieckiem z Meryl Streep.

Na drugim miejscu był „Horror Amityville", na trzecim „Rocky II", na piątym „Obcy" Ridleya Scotta, a szóstym filmem pod względem ilości zarobionych pieniążków był „Czas apokalipsy" Francisa Forda Coppoli!

(Tu też gra Harrison Ford i jest super!)

Cała dziesiątka filmów była też produkcji amerykańskiej.

W 2020 zarówno kina, parki rozrywki jak i wszystko inne zostało zamknięte.

Najbardziej kasowym filmem 2020 roku było „800" - chiński film wojenny Hu Guana o grupce dzielnych chińskich żołnierzy mężnie stawiających opór Japończykom podczas bitwy o Szanghaj w 1937 roku.

Spojler! Japonia wygrała.

Dzisiaj zwycięzcami są bezapelacyjnie Chiny, które na filmie o tym wydarzeniu, wypuszczonemu na ekrany w środku pandemii, zarobiły troszkę ponad 460 mln dolarów na całym świecie.

Japończycy w 2020 roku zajęli drugie miejsce.

Ich „Kimetsu No Yaiba: Mugen Resshа-Hen" aka. „Demon Slayer: Mugen Train" Haruo Sotozaki - animowany film, gdzie grupka bohaterów, wśród których jest chłopiec wychowany przez dziki, wyrusza walczyć z demonem, który wg opisu na Filmwebie - „dręczy ludzi", zarobiła troszkę ponad 453 mln dolarów.

Podium zamykają Amerykanie, którzy jeszcze przed wybuchem pandemii wypuścili „Bad Boys For Life" i zebrali ok. 426 mln dolarów.

Czwarta fala covidu prawdopodobnie znowu pozamyka kina na całym świecie. Dodatkowo w zależności od poczynań poszczególnych rządów i walką z antyszczepami podpalającymi szpitale i różne takie, nastąpi to nierównomiernie, co utrudni dystrybucję kinową.

Najpewniej straty finansowe branży filmowej będą znowu wysokie, co zwiastuje kolejne lata pompowania gotówki w kinowe pewniaki, byle tylko przyciągnąć ludzi do kin w przerwach między lockdownami.

Nawet Scorsese przeniósł się z kina na platformy streamingowe.

Ja staram się jeszcze wybrać, na co pójdę do kina.

Łatwo nie jest. II

K&L
HAIR DESIGN GROUP

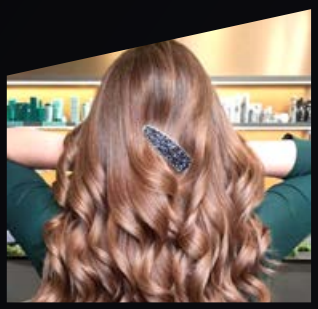

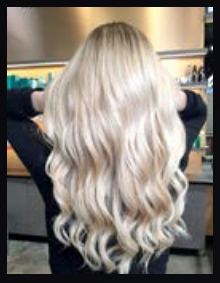

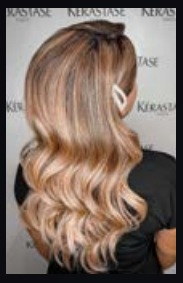

Strzyżenie damskie i męskie
Koloryzacje / dekoloryzacje
Rytuały pielęgnacyjne włosów

Czesanie i stylizacje
Diagnoza skóry głowy i włosów
Koki i upięcia

- **FORUM GDAŃSK | poziom -1, Targ Sienny 7, Gdańsk**
  tel. 888 922 964 & 58 732 61 75
- **GALERIA MOKOTÓW | ul. Wołoska 12, Warszawa**
  tel. 794 900 680 & 22 161 36 44
- **CEDET | ul. Krucza 50, Warszawa**
  tel. 780 107 920 & 22 290 41 80

MOJE MIASTO

– PO GDYŃSKU, WYJĄTKOWO, WYGODNIE

IMPONUJĄCY PORT MORSKI. PIĘKNE PLAŻE. SEA TOWERS. LICZNE MUZEA. MALOWNICZE KLIFY – TO JEDYNIE GARSTKA SKOJARZEŃ, KTÓRE NASUWAJĄ SIĘ, GDY MYŚLIMY O GDYNI. JEDNAK SPACERUJĄC SŁYNNYM SKWEREM TADEUSZA KOŚCIUSZKI NATKNIESZ SIĘ NA JESZCZE JEDNO, MAGICZNE MIEJSCE, KTÓRE Z POWODZENIEM MOŻE STAWAĆ W SZRANKI W ROZGRYWCE O TYTUŁ GDYŃSKIEJ PEREŁKI.

TEKST Małgorzata Gastoł **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

PRIORYTETOWYM ASPEKTEM BYŁO STWORZENIE MIEJSCA Z GDYŃSKIM SZNYTEM, W KTÓRYM BĘDZIE MOŻNA SIĘ KOMFORTOWO CZUĆ.

Restauracja Moje Miasto, choć istnieje dopiero od trzech lat, posiada na wskroś gdyński klimat oparty na historii miasta i stworzony dzięki pasji właścicieli. Żaneta i Jaromir Wysoccy prowadzą ją wspólnie z czworgiem swoich dzieci: Martą, Pawłem, Gawłem i Kacprem. Pomysł na Moje Miasto zrodził się z ich podróżniczych doświadczeń oraz miłości do Gdyni. Restauracja miała być miejscem z dobrym jedzeniem i swobodną, komfortową atmosferą. Lokal mieści się na parterze jednej z najstarszych kamienic – miejsce wyjątkowe, niepozbawione bogatej przeszłości. Niegdyś mieściła się tu historyczna kawiarnia Vienna, następnie Mokka. W czasach PRL-u pomieszczenie pełniło funkcję biblioteki, którą z czasem zaadaptowano na bank. Projekt wnętrza powierzono gdańskiej pracowni projektowej – Cubic Design. Hasłami, które przyświecały procesowi projektowemu były: styl art déco, Gdynia międzywojenna, modernizm.

Przearanżowanie dawnej siedziby banku oraz dostosowanie go do potrzeb eleganckiego lokalu gastronomicznego, wiązało się z oczyszczeniem pomieszczenia do gołego betonu i przeprowadzeniem wszystkich prac praktycznie od zera.

Priorytetowym aspektem było stworzenie miejsca z gdyńskim sznytem, w którym będzie można się komfortowo czuć. Po gdyńsku, wyjątkowo, wygodnie – tłumaczy Gaweł Wysocki.

Wskazany przez właścicieli styl idealnie wpisuje się w ich oczekiwania względem klimatu lokalu. To właśnie w okresie art déco tworzono na wzór dawnych stylów, z poszanowaniem rzemiosła, tradycji i historii. Jednak kluczowym aspektem dla ówczesnych projek-

tantów była funkcjonalność, perfekcyjne wykonanie, szlachetność materiału i człowiek – odbiorca i użytkownik. Tworzono inspirując się przeszłością, lecz z myślą o nowoczesności, a piękno przedmiotu miało wynikać z jego funkcji. Miękkie, wygodne, a zarazem eleganckie fotele i kanapy wkomponowane w aranżację restauracji Moje Miasto doskonale wpisują się w nurt wybranego przez właścicieli stylu. Meble tapicerowane oraz oryginalne stoły zostały wykonane na zamówienie, co dodatkowo podkreśla rzemieślniczy aspekt art déco. W elementach konstrukcyjnych, linii ścian oraz sufitów widać charakterystyczną geometryzację form. Mocny, kontrastowy wzór posadzki został zestawiony z jednolitą czernią ścian oraz przełamany akcentami kolorystycznymi: miedzią, oliwką i szmaragdem. Niepowtarzalnego klimatu nadają efektowne oprawy oświetleniowe oraz subtelne poświaty podkreślające kontury filtrów lub malujące świetliste wzory na ścianach. Nowoczesnym elementem nadającym aranżacji nuty miejscowego patriotyzmu jest m.in. panorama Gdyni z widokiem na Sea Towers oraz znajdujący się za barem kontur planu miasta. Na uwagę zasługują również plany i zdjęcia kilkunastu miast siostrzanych Gdyni, które zdobią jedną ze ścian. Nawiązanie do dzisiejszego charakteru miasta harmonijnie łączy się z historią tak cenionego przez wielu stylu art déco.

Po gdyńsku, wyjątkowo, wygodnie – tak z pewnością jest w restauracji Moje Miasto. Jest to miejsce, w którym lubi się być, w którym można przyjemnie spędzić czas zarówno w gronie znajomych, rodziny, jak i przy spotkaniu biznesowym. Pomysły na menu rodzą się spontanicznie, a inspirowane są tym, co genialne w kuchniach całego świata, ze szczególnym uwzględnieniem krajów i miast, z którymi Gdynia utrzymuje kontakty partnerskie.

Nie musisz wsiadać na statek, by wybrać się w kulinarną podróż. Wystarczy zajrzeć do restauracji Moje Miasto i wybrać cel: Chiny, USA, Rosja, Francja, Norwegia… wachlarz metropolii czeka, by podbić Twoje podniebienie. Wszystko w jednym, eleganckim, wygodnym i funkcjonalnym lokalu w samym sercu Gdyni.

Czy już wiesz dokąd się udasz? II

RUBIO

MUUTO

Vita Diet
Catering Dietetyczny

› VITA CENTRUM PERFECT DIET
kontakt@vitacentrum.eu | www.vitacentrum.eu
tel.500490046
84-240 Reda, ul. Obwodowa 29B/U2
www.facebook.com/VitaDietCatering
www.instagram.com/vitacentrum/

TUŻ PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKU SZKOLNEGO

JAK DIETĄ WPŁYNĄĆ NA NAUKĘ DZIECKA I POWRÓT DO ZDROWIA ZWIĄZANY Z PO PANDEMICZNĄ OTYŁOŚCIĄ U DZIECI?

TEKST Ewa Janusz Dietetyk EstroVita **ZDJĘCIE** cottonbro / Pexels.com

SYLWIA BEYER-WYGOŃSKA

Pomagam pacjentom z kłopotami żywieniowym.

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, nasze pociechy wrócą do szkoły, a przed nami jedno z największych wyzwań – zadbanie o to, by wszędzie były na czas, jadły zdrowo i ciepło się ubierały. Jesień tuż tuż a przed uczniami pierwsze klasówki. Dlatego też dzisiaj my przygotowaliśmy kilka porad dotyczących tego, jak pomóc ich zdrowiu i dzięki diecie sprawić, że nauka będzie dla nich łatwiejsza.

Zacznijmy od rzeczy może oczywistych, ale takich, do których trzeba przykładać największą uwagę. Po okresie pandemii nasze pociech, w dużej części dopadła nadwaga lub nawet otyłość, jest to bardzo widoczne wśród dzieci przemieszczających się ulicami. Bardzo zła dieta, zastępowanie posiłków wysokokalorycznymi przekąskami, jedzenie często kompulsywne, brak ruchu i wiele innych składowy dało nam obrazek nowej choroby jaką jest otyłość dziecięca. Przed rozpoczęciem roku szkolnego zatem, przedstawię najważniejsze zasady, aby nasze dzieci wróciły do zdrowia i pełnej sprawności.

REGULARNOŚĆ

Nie bez przyczyny ktoś wymyślił, że spożywanie pięciu posiłków to punkt wyjścia. Zanim zajmiemy się tematami takimi, jak makroskładniki, warto, by zadbać o to, by nasze dzieci jadły posiłki regularnie. Głód niezależnie od wieku potęguje uczucie zmęczenia, wywołuje irytację i sprawia, że mamy gorszy nastrój. Dlatego też nawet jeżeli uczeń musi spędzić osiem godzin w szkole, ważne jest to by się nim zaopiekować i sprawić, że w ciągu dnia nie tylko zje drugie śniadanie, ale też po południu zje obiad. Istotę tego problemu widać w praktyce, jeżeli dzień zaczynamy o siódmej rano śniadaniem, a drugie śniadanie skonsumujemy o 11, to fundowanie sobie przerwy od tego czasu do 17-18 godziny nie tylko nie jest najlepszym pomysłem, co jest po prostu niezdrowe. A to w tym czasie dzieci wracają ze szkoły i mierzą się nieraz z deszczem, dużymi zmianami temperatury i zarazkami. Najłatwiej rozwiązać

to jedzeniem własnego, przyniesionych z domu II śniadanie, owoców, warzyw pokrojonych w paski, zdrowej kanapki, czy nawet pomidorki koktajlowe i dwa kabanoski tak pokrojone aby wydawało się dużo więcej. niż tylko drugie śniadanie. Teraz na rynku jest taka gama różnorodnych opakowań, że nawet kisiel z owocami czy deser jogurtowy można bezpiecznie włożyć dziecku do plecaka. Oczywiście można też skorzystać z profesjonalnych firm cateringowych, które w najlepszy sposób przygotują posiłki dla Twojego dziecka. Tu należy bardzo zwrócić uwagę na jakość oferty, obecności dietetyka w tej firmie i możliwości dopasowania diety dla dziecka!

DLACZEGO OBIADY SZKOLNE TO NIE NAJLEPSZY POMYSŁ?

Niestety coraz częściej jest tak, że posiłki nie są przygotowywane w szkole i nie są to zdrowe dania, tylko jest to półśrodek dostarczany przez firmy zewnętrzne w cenie 5-7 złotych od osoby. A znając realia, łatwo się domyślić, że połączenie tak niskiej ceny ze zdrowym i pełnowartościowym jedzeniem, nie może się udać. Dlatego, jeżeli chcesz by Twoje dzieci jadły w stołówce szkolnej, dobrze jest najpierw sprawdzić, co tam jest podawane.

RÓŻNORODNOŚĆ

Sama byłam dzieckiem i wiem, jak to jest, gdy mama na siłę wciska dziecku owoce. Po prostu nie chcę się tego jeść. Jednak dzisiaj wiem już, jak wiele zmienia jedzenie czegoś więcej niż mięso, słodycze i słone przekąski. W idealnym świecie dziecko zjadło by pomarańczę na przerwie w szkole. Jednak realia są takie, że obieranie i lejący się po rękach sok to nie idealny sposób na spędzanie chwili wolnego czasu dla naszego dziecka. Dlatego zamiast tego lepiej jest, by w kanapkach do szkoły miało warzywa, poza serem i wędliną. A do tego na obiad zjadło spaghetti niż ryż z piersią z kurczaka lub co gorsza paluszkami rybnymi z paczki.

Potrzeby młodego organizmu są takie same jak dorosłego. Młody człowiek potrzebuje pełnego profilu aminokwasów, witamin i makroskładników – białka, węglowodanów prostych, jak i złożonych oraz tłuszczy. Z dwojga złego, gdy chłopiec nie jest fanem warzyw lepiej wprowadzić zasadę, że zawsze musi zjeść kawałek warzywa, które mu najbardziej smakuje, niż próbować kombinować samemu. Dzieci potrzebują zasad, to budzi w nich poczucie bezpieczeństwa i uwierzcie mi łatwiej im sobie poradzić z warzywami, gdy wiedzą, że będą musieli zjeść ten kawałek ogórka, niż jak się je codziennie zaskakuje przeróżnymi "zdrowymi" dodatkami.

POLECAM NIE ROBIĆ NIC NA SIŁĘ. NAJGORZEJ JEST, GDY DZIECKO CZUJĘ PRESJĘ, WIĘC ZAMIAST TEGO WARTO DAWAĆ DOBRY PRZYKŁAD – JEŚĆ SAMEMU.

JAKIE WARZYWA NAJLEPIEJ WYBIERAĆ?

Oczywiście, że brukselka to świetny wybór, ale znajdźmy dziecko, które bez mrugnięcia, z uśmiechem na twarzy będzie jeść szparagi, brukselkę, czy buraki. Może być problem. Dlatego lepiej do kanapki dodać rzodkiewki, pomidora lub papryki, czy sałaty. Na obiad zaserwować zupę lub pozwolić na to, by dziecko do obiadu koniecznie zjadło kawałek wybranego przez siebie warzywa np. ogórka, sałaty, czy papryki. Jeżeli my w domu spożywamy warzywa to nasze dzieci będą to robiły z zasady i tylko wybiorą swoje smaki.

JAK JEST Z OWOCAMI?

Tutaj bardzo różnie bywa. W zasadzie każde dziecko, to inne podejście do owoców i tak, jak niektóre dzieci jedzą po prostu wszystkie owoce, aż im się uszy trzęsą, tak inne po prostu ich nie lubią. Dlatego polecam nie robić nic na siłę. Najgorzej jest, gdy dziecko czuję presję, więc zamiast tego warto dawać dobry przykład – jeść samemu. A nasza pociecha sama zainteresuje się tym, co jemy i może będzie chciała spróbować. Nie mówmy, że coś jest pyszne, bo dziecku może nie smakować. Po prostu dajmy mu sprawdzać.

A CO, GDY MAMY MAŁĘGO NIEJADKA – JAK WYJŚĆ Z TAKIEJ SYTUACJI?

Najlepiej wprowadzić zasadę, że jeżeli dziecko nie zje do końca obiadu, to do kolacji nie ma mowy o jedzeniu czegokolwiek poza piciem wody. To może wydać się trochę brutalne. Jednak, tak jak wspomniałam powyżej zasady są niezbędne do dobrego funkcjonowania. A dzieci tak, jak muszą wiedzieć, co to znaczy dobra zabawa, tak też przyda im się świadomość tego, czym jest głód. Po kilku dniach, gdy muszą wyczekać do 19:30 na kolację, zauważą, że dobrze zjedzony obiad zupełnie zmienia ich popołudnie na lepsze.

ZAMIAST SUPLEMNETOWAĆ. PILNUJMY TEGO, CO JE NASZE DZIECKO.

Obecnie promuje się model, gdzie rodzice pamiętają o odpowiedniej dawce Witaminy D w diecie dziecka, w ciągu dnia i o tym, by kwasy Omega-3 były w odpowiedniej ilości. Nie ma nic złego w dążeniu do ideału. Mimo to, pamiętajmy o tym, że dobre nawyki żywieniowe zaczynają się u podstaw i jak sama nazwa wskazuje nawyki mają być dobre, nie idealne. Dlatego lepiej zrobić dziecku do szkoły kanapki, niż dawać X złotych na wydanie w sklepiku szkolnym. Gdy naje się w domu, nie będzie miało też potrzeby, by jeść chipsy po obiedzie i nigdy, przenigdy nie dawajmy dziecku suplementów diety, jeżeli nie zleci tego lekarz.

DLACZEGO?

Dlatego, że dziecko musi wiedzieć, że tabletki połyka się tylko wtedy, gdy jest się chorym. Leki to nie jest nieodłączny element każdego dnia. Poza tym jedzenie na drugie śniadanie pełnej cukru drożdżówki torpeduje cały schemat dostarczania odpowiednich składników w diecie. A jedzenie chipsów z głodu, a nie dla przyjemności, to coś, co sprawi, że nasze dziecko może i zaspokoi głód, ale jego organizm będzie zmagał się z niedoborami witamin i minerałów. A tego przecież nie chcemy,

PODSUMOWUJĄC

Sama jestem mamą i choć chcę dla moich dzieci jak najlepiej, to wiem, że pogodzenie wszystkich obowiązków z serwowaniem codziennie wyliczonych posiłków oraz dwudaniowego obiadu, to jazda bez trzymanki. Dlatego zamiast tego stawiam na regularność spożywania posiłków, dbam o detale takie, jak warzywa w kanapkach do szkoły, czy obiad jedzony w domu lub ze zdrowego cateringu. A jeżeli obiad nie smakował, to nie ma mowy o słodyczach, czy podjadaniu do kolacji. Nie jest to łatwa droga, ale bardzo skuteczna. Zamiast wyliczać, ile moje dziecko je witaminy K czy D, zaczęłam właśnie od budowania tej regularności. Wierzcie mi lub nie, ale serwując warzywa tam, gdzie to możliwe i pozwalając, by dziecko miało też samo wpływ na to, co zdrowego dziś je, bez wyliczania ilości witaminy w diecie, udało mi się sprawić, że dzieci same wiedzą, jak dobrze zjeść. A ich organizm jest mniej podatny na przeziębienie i dobrze radzi sobie z codziennym funkcjonowaniem. II

GRILLOWANIE OKIEM DIETETYKA

TEKST Mat. Prasowe **ZDJĘCIA** Ewa Janusz Dietetyk EstroVita

EWA JANUSZ

Z wykształcenia jestem dietetykiem klinicznym oraz technikiem farmaceutycznym. Studia magisterskie ukończyłam w Wyższej Szkole Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi z tytułem dietetyk kliniczny. Doświadczenie w pracy z pacjentem zdobywałam pracując w prywatnym gabinecie dietetycznym. Swoją wiedzę poszerzam na wszelkich szkoleniach z dietetyki i suplementacji.

Pasjonuje mnie zdrowy styl życia oraz naturalna pielęgnacja. Wiele lat borykałam się z trądzikiem, dzięki temu narodziła się we mnie pasja do naturalnej pielęgnacji i suplementacji. Wtedy właśnie poznałam dobroczynny wpływ kwasów omega-3 oraz witamin A.D.E.K na stan mojej skóry.

Wakacje w pełni, coraz częściej spędzamy czas na świeżym powietrzu. Sprzyja to spotkaniom ze znajomymi oraz grillowaniu. Jak w takim razie przyrządzić grilla, aby stanowił on pełnowartościowy posiłek? Co włożyć na ruszt, aby uzyskać dużą ilość wartości odżywczych? Jakich produktów unikać, a jakie warto użyć podczas grillowania? W dzisiejszym artykule znajdziesz odpowiedzi na wymienione pytania.

NA CZYM GRILLOWAĆ

Najmniej bezpieczną opcją jest grill opalany węglem drzewnym. Podczas spadania tłuszczu na rozżarzone węgle powstają szkodliwe substancje o działaniu kancerogennym. Lepszym rozwiązaniem będzie korzystanie z grilla elektrycznego, gazowego lub wykorzystanie specjalnych tacek ochronnych. W przypadku tacek należy unikać aluminiowych, w których zawarty glin wchodzi w interakcje żywnością. Można skorzystać z emaliowanych tacek wielorazowego użytku oraz mat teflonowych.

CO WYBRAĆ NA GRILLA

Staraj się wybierać dobrej jakości produkty. Ogranicz spożywanie np. kiełbasy z kiepskim składem na rzecz: chudego mięsa, ryb, warzyw. Na rynku pojawia się coraz więcej wegańskich i wegetariańskich produktów, które mogą stanowić alternatywę dla tradycyjnych produktów przeznaczonych na grilla. Pamiętaj, że im prostszy skład tym lepiej dla Twojego zdrowia.

Unikaj produktów w gotowych marynatach, zawierają one duże ilości soli oraz cukru. Postaw na przygotowanie domowej marynaty oraz domowych sosów na bazie: oliwy z oliwek, świeżych ziół czy jogurtu naturalnego.

Nie zapominaj o dodatku warzyw. Porcja warzyw z grilla np.: cukinii, papryki czy bakłażana może stanowić alternatywę dla pieczywa z białej mąki (chleb, bagietka, bułka). Do ryb oraz mięs przygotuj surówkę bądź sałatkę ze świeżych warzyw z dodatkiem dressingu. Im bardziej kolorowe i różnorodne dodatki do grilla, tym chętniej będziemy po nie sięgać a przy okazji dostarczymy do naszego organizmu cenne witaminy i minerały.

NAPOJE

Postaraj się ograniczyć spożywanie soków owocowych oraz napojów gazowanych, które zawierają duże ilości cukru. Zastąp je domową wodą smakową lub lemoniadą, którą przygotujesz na bazie: limonki, cytryny, mięty czy arbuza. Warto pamiętać, że regularne spożywanie płynów szczególnie w okresie letnim zapobiega odwodnieniu organizmu.

W grillowaniu tak jak w życiu, liczą się wybory. To czy wybierzesz kiełbasę z długim składem, do tego bagietkę i napój alkoholowy, czy skupisz się na skomponowaniu pełnowartościowego posiłku składającego się z dobrej jakości białka, dużej ilości warzyw i dobrej jakości tłuszczu zależy tylko od Ciebie. Zawsze warto pamiętać o równowadze i zdrowym rozsądku. II

W GRILLOWANIU TAK JAK W ŻYCIU, LICZĄ SIĘ WYBORY.

HOLY RAVIOLI,
CZYLI NAJPROSTSZA DROGA DO NIEBA

STARY ŻOLIBORZ TO UROKLIWA DZIELNICA, PEŁNA KLIMATYCZNYCH KAMIENIC, ZIELONYCH SKWERÓW I ZADBANYCH PARKÓW. CHOCIAŻ NADAL JESTEŚMY W MIEŚCIE, SŁYCHAĆ WIĘC I MIAROWE POSTUKIWANIE TRAMWAJÓW, I SZMER LUDZI PĘDZĄCYCH NA STACJĘ METRA. TO ŻOLIBORSKIE OKOLICE MOGĄ POSZCZYCIĆ SIĘ MNÓSTWEM MIEJSC, W KTÓRYCH ZNAJDZIEMY WYTCHNIENIE I ODPOCZNIEMY OD MIEJSKIEGO ZGIEŁKU. TAKICH, KTÓRE ZACHĘCAJĄ, ABY NA CHWILKĘ SIĘ ZWOLNIĆ – ZATRZYMAĆ SIĘ, POROZMAWIAĆ, WYPIĆ SZKLANKĘ GAZOWANEGO SAN PELLEGRINO.

TEKST Kaja Kowalska **ZDJĘCIA** BSHOTS.PL

KAJA KOWALSKA

Jest dyplomowanym architektem wnętrz i współzałożycielką pracowni projektowej ATUTArchitektura Wnętrz. Na co dzień tworzy indywidualne projekty przestrzeni mieszkalnych dopasowane do stylu życia, osobowości i potrzeb użytkowników. Kocha piękne wnętrza. Jej dodatkową kreatywną pasją jest projektowanie grafiki użytkowej. Lubi także eksperymenty z kolorowym makijażem, który pomaga jej wyrazić siebie. Uwielbia przyrodę – zwierzęta, rośliny i góry.

IDEĄ MIEJSCA BYŁO ODTWORZENIE KLIMATU NIEWIELKIEJ WŁOSKIEJ RESTAURACJI - TAKIEJ KTÓRĄ MOŻNA NATKĄĆ SIĘ W WĄSKICH WŁOSKICH ULICZKACH, Z DALA OD TŁUMU TURYSTÓW.

Holy Ravioli to miejsce, które odmieniło styl życia na żoliborskich osiedlach. Ten kameralny lokal gastronomiczny, mieszczący się w starym pawilonie osiedlowym, skupia tak sąsiadów, jak i przyjezdnych – wszystkich, których kusi smak oryginalnych włoskich pierożków ravioli.

Ideą miejsca było odtworzenie klimatu niewielkiej włoskiej restauracji - takiej którą można natkąć się w wąskich włoskich uliczkach, z dala od tłumu turystów.

Twórcami tego konceptu kulinarnego są Dariusz Rydczak i Maciej Stankiewicz. Właściciele postanowili wynająć niewielką przestrzeń przy ul. Dymińskiej 4, w starym pawilonie usługowym, w której niegdyś mieścił się kiosk z gazetami, i spełnić swoje marzenie o prawdziwie włoskim, wyjątkowym lokalu gastronomicznym. Początkowo czekało ich wiele miesięcy dopinania formalności – w tym dostosowywania miejsca do warunków sanitarnych. Metraż przestrzeni nie pozwalał na prowadzenie wykwintnej restauracji z kelnerami i obsługą stolików, ale i nie taka była idea miejsca.

Holy Ravioli jest (i od samego początku miało być) sąsiedzkim centrum spotkań. Miejscówką w pobliżu bloków, tuż "za rogiem", o kameralnym, spokojnym klimacie. Właściciele postanowili, że nie będzie to kolejna pizzeria, ale lokal poświęcony w całości włoskim pierożkom ravioli – pysznym, przygotowywanym w tradycyjny sposób, i chociaż bardzo popularnym we Włoszech, to jednak rzadko spotykanym w restauracjach, nawet tych typowo włoskich.

Nie tylko menu, ale również wystrój lokalu wprowadza w niesamowity, włoski klimat. I to od samego progu. Przed wejściem, nad markizą z nazwą lokalu, wita nas wizerunek anioła putto, charakterystycznego dla włoskiej sztuki baroku i renesansu, trzymającego w dłoniach symboliczny pierożek. Projektantem wnętrza, a także identyfikacji wizualnej, jest Adam Kawczynski

> WIĘCEJ INFORMACJI O HOLI RAVIOLI ZNAJDZIECIE TUTAJ:

IG: www.instagram.com/holy_ravioli_warsaw/
FB: www.facebook.com/holyravioliwarsaw/
WWW: holyravioli.pl

– grafik i architekt wnętrz. Dzięki dużej powierzchni przeszklonych płaszczyzn, bryła lokalu jest lekka i przezroczysta, w pełni odpowiadając idei miejsca i zachęcając do "przepłynięcia" - wpadnięcia na niezobowiązującą filiżankę włoskiej kawy i powrotu do spraw codzienności.

Zdaniem Dariusza i Macieja, najlepsze ravioli wykonywane są na świeżo, tuż przed podaniem. By pokazać ten fascynujący proces, w centrum wnętrza znajduje się lada – wielofunkcyjny mebel wykonany z barwionego na seledynowo drewna z przeszkleniem, które daje gościom oraz przechodniom możliwość obserwowania pracowników profesjonalnie przygotowujących ravioli.

Najbardziej spektakularnym elementem wystroju są jednak zjawiskowe malowidła na ścianach oraz wysokim suficie, przedstawiające beztroskie anioły z pierożkami ravioli w roli symbolicznych atrybutów. Nawiązują one, w nieco humorystyczny sposób, do wnętrz włoskich kościołów, co z połączeniem z wysokimi oknami daje nutę sakralnego, spójnego z nazwą i identyfikacją marki klimatu.

Industrialny wystrój skontrastowany został z eleganckimi meblami, co pozwoliło na wykreowanie indywidualnego stylu. Betonowa, celowo podniszczona podłoga i spawane, metalowe elementy są tłem dla subtelnych welurowych tapicerek, złotych akcentów, pastelowych kolorów i blatów z greckiego marmuru. Wnętrze sprawia wrażenie częściowo zaniedbanego zabytku, w którym zostały odkryte zapomniane, lekko przybrudzone freski. Seledynowe i różowe akcenty kolorystyczne nawiązują do kolorów włoskiej flagi w celowo nieco rozbielonym, wyblakłym wydaniu, podkreślając lekkość i "podniebny" charakter lokalu. Dynamiczna kompozycja barw i kształtów wychodzi do ulicznych przechodniów przez wielkie okna i zaprasza do środka.

Jest to niezwykłe miejsce dla każdego, kto chce poczuć się otulony smakiem wybornych, świeżo wykonanych, włoskich ravioli w niebiańskiej, klimatycznej atmosferze i odfrunąć na chwilę, niczym na anielskich skrzydłach, do uliczek włoskich miast.**II**

#SPIĘKNIEJ

POZNAŃSKA 38 WARSZAWA

-20 % dla nowych klientów

Na hasło: #spiekniej

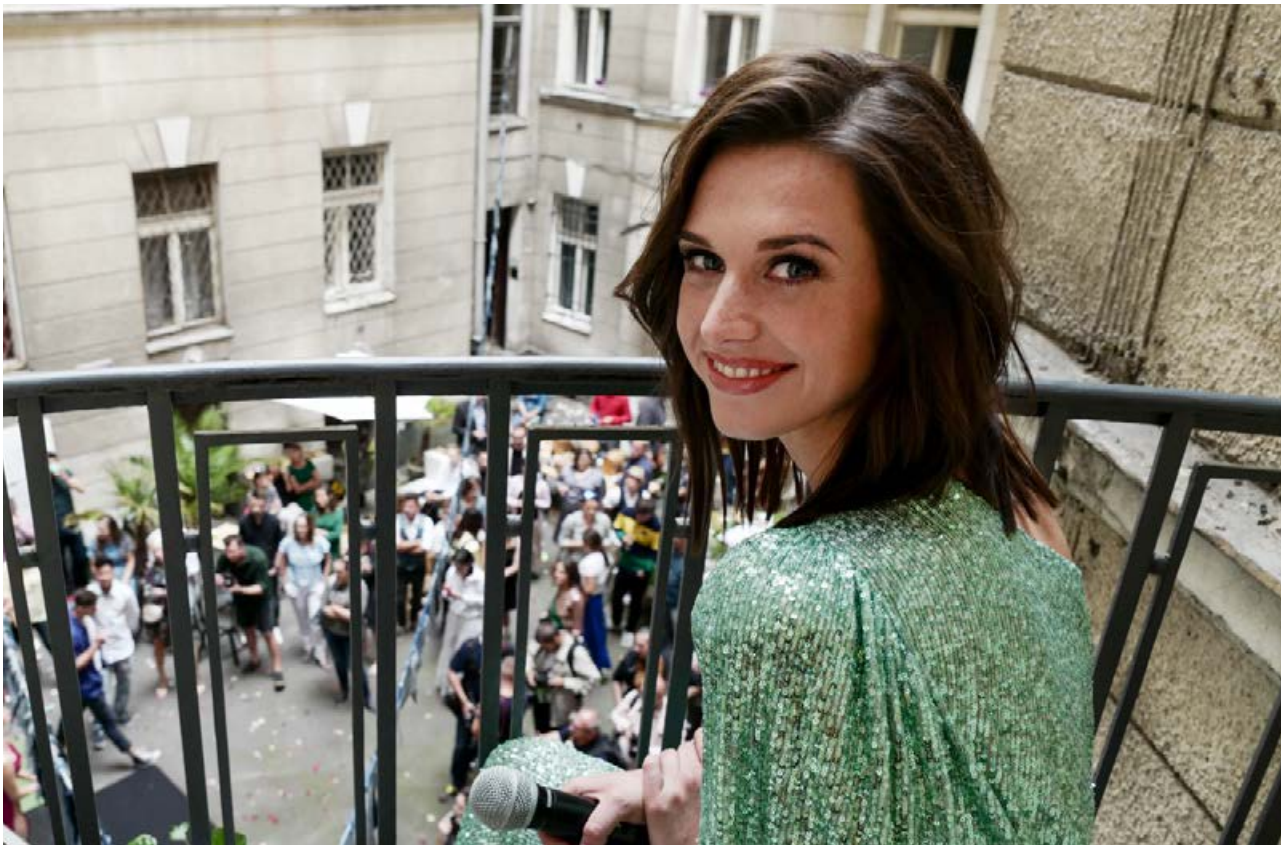

JEŚLI TYLKO MASZ OCHOTĘ SPIĘKNIEĆ

WYWIAD Z JULIĄ KAMIŃSKĄ

MIEŚCI SIĘ W SAMYM CENTRUM WARSZAWY. CHOĆ W CICHYM JEGO ZAKĄTKU. PRZY NIECO SCHOWANEJ OD ZGIEŁKU GŁÓWNYCH ARTERII MIASTA ULICY POZNAŃSKIEJ STOI KAMIENICA. A W NIEJ DZIEJE SIĘ MAGIA. Z TEJ PRZYPOMINAJĄCEJ TEATRALNĄ GARDEROBĘ KRAINY CZARÓW WYCHODZI SIĘ „SPIĘKNIONYM". O ZNACZENIU I POCHODZENIU TEGO SŁOWA. A TAKŻE O ZASKOCZENIACH I TRUDNOŚCIACH NOWEJ ROLI (CHOĆ TYM RAZEM NIE FILMOWEJ!) ROZMAWIAMY Z JULIĄ KAMIŃSKĄ. AKTORKĄ. PIOSENKARKĄ I SCENARZYSTKĄ. A OD JAKIEGOŚ CZASU TAKŻE BUSINESSWOMAN.

TEKST Paulina Junko **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Piękno to...?
To bardzo szerokie i względne pojęcie, które może tak naprawdę dotyczyć wszystkiego. To zespół cech, które decydują o tym, czy coś nam się podoba, czy budzi dobre skojarzenia. Piękno może dotyczyć wyglądu, ale też moralności, idei. Uważam, że świat bywa piękny. I to jest fajne!

Ja dużo piękna odnajduję w języku i słowach. I widzę je też w słowie "Spiękniej".
Autorem nazwy mojego salonu – Spiękniej – jest Piotr Jasek, który oprócz bycia scenarzystą jest również poetą. To był jego pierwszy pomysł i od razu uznałam, że to jest to, Pomyślałam: tak nazywałoby się miejsce, do którego sama chciałabym pójść, bo zaintrygowałaby mnie ta nazwa.

Ale nie była to pierwsza nazwa, był wcześniej inny koncept?
Tak, ale nie był to wtedy mój salon. Miałam wspólniczkę, ale od dłuższego czasu działam sama. Poprzednia nazwa po prostu nie była moja, a Spiękniej to już całkowicie mój projekt.

Muszę przyznać, że dwa dni temu popełniłam małe faux pas na Instagramie. Napisałam, że będziemy rozmawiały o Twoim nowym projekcie. Szybko zostałam poprawiona, że jednak nie jest on wcale taki nowy, bo salon istnieje już od czterech lat. Ja natomiast obstaję przy tym, że w pewnym sensie jest on nowy, niezależnie od tego, kiedy powstał. Jesteś aktorką, piosenkarką, a to jest jakaś nowa sfera, w którą weszłaś. Skąd w ogóle pojawił się taki pomysł?
To powstawało w mojej głowie przez dosyć długi czas. Chciałam sprawdzić się jako businesswoman i zobaczyć jak to jest. Okazało się, że jest to nieustająca przygoda. Przez te wszystkie lata żadne przedsięwzięcie nie zaskoczyło mnie tyle razy, zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Prowadzenie swojego biznesu to bardzo trudna praca. Zależało mi przede wszystkim na tym, żeby stworzyć miejsce, w którym ja sama czułabym się bezpiecznie. W zawodzie, który wykonuję, kwestie wizerunkowe są bardzo istotne. Na początku mojej drogi wielokrotnie zostałam skrytykowana za to jak wyglądam i przez to wielkie wyjścia bardzo mnie stresowały. Długo szukałam takiego zespołu, którego mogłabym być w 100% pewna. Udało mi się to w końcu osiągnąć. Mam zespół "spiękniejowy", dzięki któremu czuję się bardzo bezpiecznie. Mogę mieć pewność, że będę się czuła w swojej skórze bardzo dobrze. Wiem, że mogę z nimi porozmawiać na temat inspiracji, że mamy podobne poczucie estetyki i piękna właśnie.

CHCIAŁAM SPRAWDZIĆ SIĘ JAKO BUSINESSWOMAN I ZOBACZYĆ JAK TO JEST. OKAZAŁO SIĘ, ŻE JEST TO NIEUSTAJĄCA PRZYGODA.

Mają w sobie nutę szaleństwa, ale rozumieją też, że czasami zupełnie nie mam ochoty szaleć. Oddając się w ich ręce, nie boję się o swój wizerunek, który, jak już wspominałam, bywa bardzo istotny. Z usług tych osób skorzystać mogą wszyscy, którzy mają na to ochotę. Wiem, że są to najlepsze specjalistki. A to, że ja czuję się z nimi dobrze i bezpiecznie sprawia, że mogę się pod wszystkim podpisać. Mam to przetestowane i jestem zachwycona usługami, które oferujemy.

A podzielisz się czymś, co Cię w prowadzeniu biznesu zaskoczyło? Jakie były przeszkody, które napotkałaś po drodze? A może coś, co niespodziewanie było łatwiejsze, niż ci się wydawało?
Zarządzanie zespołem jest wyjątkowo trudne. Mam bardzo konkretny pogląd na tę sprawę. Chciałabym wszystko opierać na wzajemnym zaufaniu i współpracy. Nie ukrywam jednak, że ciężko było mi dobrać zespół, który funkcjonowałby w ten sposób, a ja po prostu ina-

SPECJALIZUJEMY SIĘ W TWORZENIU WIZERUNKU. NASZE EKSPERTKI ZNAJĄ SIĘ NA ANALIZIE KOLORYSTYCZNEJ I BĘDĄ W STANIE DOBRAĆ ODPOWIEDNI KOLOR, DŁUGOŚĆ I KSZTAŁT FRYZURY DO KSZTAŁTU TWARZY, FIGURY.

czej nie potrafię. I też nie chcę. Nie żałuję jednak niczego i mam zamiar dalej działać w takim trybie. Bazuję na wzajemnym szacunku i zaufaniu, to jest dla mnie bardzo ważne. W tym zakresie bywało ciężko. Na szczęście teraz udało mi się zbudować cudowny zespół, który sprawia, że bardzo lubię tam być. Tak się składa, że po raz pierwszy od samego początku funkcjonowania Spiękniej pracują u nas same kobiety, w większości są to mamy. To piękne móc patrzeć, jak dziewczyny się wspierają i jak można razem funkcjonować, pomagać sobie i po prostu się lubić.

Czyli totalny girl power?
Tak, girl power, który się udziela!

Ale oferujecie usługi nie tylko dla kobiet?
Jak najbardziej, mogą przyjść do nas też panowie. Mogą się ostrzyc, wymasować sobie twarz, zdarzali się też klienci, którzy byli zainteresowani makijażem na jakieś specjalne okazje. Wszystko jest dostępne dla wszystkich.

Czy mogłabym się u was zjawić i powiedzieć: "dzień dobry, chciałabym spięknieć"? Czy powinnam przyjść raczej z pomysłem na siebie?
Oczywiście jest łatwiej, kiedy ktoś ma konkretny pomysł na siebie, ale nie musi tak być. Specjalizujemy się w tworzeniu wizerunku. Nasze ekspertki znają się na analizie kolorystycznej i będą w stanie dobrać odpowiedni kolor, długość i kształt fryzury do kształtu twarzy, figury. Podobnie w kwestii makijażu. Jak najbardziej możemy więc pomóc tym, którzy nie mają na siebie konkretnego pomysłu.

Po tych kilku latach salon działa jak dobrze naoliwiona maszyna? Jest tak, jak chciałaś? Tak, jak sobie to miejsce wyobraziłaś?
Wyobrażałam je sobie chyba na milion różnych sposobów, ale jestem bardzo zadowolona z tego, jaki obraz przybrało ostatecznie Spiękniej. Mieścimy się w starej kamienicy przy ulicy Poznańskiej w Warszawie, przy legendarnym Hotelu Polonia. Kiedy weszłam tam pierwszy raz, wszystko było po prostu w ruinie. Dużo wysiłku i dużo kosztowało to, żeby to „spiękniało". Kiedy już się udało to naprawdę nie chce się z niego wychodzić. Jest bardzo klimatycznie, bardzo filmowo. Zależało mi na tym, żeby utrzymać charakter garderoby. Mamy plakaty filmowe na ścianach, zdjęcia moje i innych osób z branży, które przychodzą do nas jako klientki i klienci. Jest przepięknie, klimatycznie i spokojnie. Nie mamy tłoku, bardzo staramy się, żeby było intymnie. Na tym też bardzo mi zależało i dalej zależy, bo sama, kiedy przychodzę do jakiegoś miejsca po to, żeby spięknieć, chciałabym pięknieć w spokoju ducha. To jest dla nas bardzo istotne.

To znaczy, że Ciebie też można tam spotkać, kiedy piękniejesz?
Oczywiście! Nie mogę już doczekać się kolejnej wizyty. Wpadam głównie w czwartki, kiedy mamy najmniej klientów, bo lubię, kiedy jest pustawo i spokojnie. Przychodzę regularnie i już nie mogę się doczekać, kiedy będę mogła zmienić fryzurę! Z moją ukochaną Anetką, która dba o moje włosy od wielu lat, już dogadałyśmy się w tej kwestii. Niestety, jestem teraz w zdjęciach, w związku z czym nie mogę póki co nic zmienić, a bardzo lubię od czasu do czasu wprowadzić jakąś zmianę w swoim wyglądzie. To

WWW: spiekniej.pl/
IG: www.instagram.com/spiekniej/
FB: www.facebook.com/spiekniejhairandmakeup

resztą widać na przestrzeni lat mojej bytności w show biznesie. Miałam już chyba wszystkie możliwe kolory i długości włosów.

Czyli kończysz zdjęcia i biegniesz do salonu na zmianę fryzury?
Nawet nie, bo, co prawda, teraz skończyliśmy zdjęcia i mamy przerwę, ale wiem, że kiedy wrócimy, to będzie w miarę bezpośrednia kontynuacja, w związku z czym nie mogę zmienić tej fryzury. Ale wynegocjowałam już, że będę mogła zmienić ją w trakcie!

To świetnie! Cieszę się za Ciebie, bo ja sama lubię zmieniać włosy, więc rozumiem Twój ból i radość w tym zakresie.
Właśnie tak patrzę. Masz piękne kręcone włosy!

A bardzo dziękuję. Tak to przeważnie jest, że jak się ma kręcone, to chciałoby się proste i odwrotnie.
Tak, dokładnie! Ja całe życie właśnie chciałam mieć dokładnie takie i nawet taki kolor mi się marzył, ale już wiem, że nie byłoby mi w nim dobrze.

Ja też czasami tak miałam, że marzył mi się jakiś kolor, na przykład dość ciemne i szybko po malowaniu okazywało się, że to nie to.
Niestety, często tak jest. Natura jednak rzadko się myli i zdecydowanie wie, co robi!

Dlatego też warto iść do specjalistów, którzy oprócz znajomości technik wiedzą też co komu pasuje. Podejrzewam, że gdybym wtedy przyszła do Spiękniej to nie zrobilibyście mi tego, z czym wtedy skończyłam.
No nie, chyba nie (*śmiech*).

Mam do Ciebie też pytanie, które teraz wszyscy wszystkim zadają, w każdej dziedzinie· jak pandemia wpłynęła na działanie salonu i jak sobie z nią poradziliście? Dalej działacie, czego bardzo Ci gratuluję, bo wiem, że na pewno nie było łatwo.
To był koszmar, ale udało nam się wyjść z niego obronną ręką. Mam ogromną nadzieję, że jesienią nie czeka nas kolejny lockdown. Bardzo na to liczę, ale przygotowani jesteśmy oczywiście na każdą ewentualność. Pandemia przyniosła dojmujące uczucie, że nie jestem w stanie na nic wpłynąć, że nic nie jest zależne ode mnie. Mogę stanąć na głowie, żeby zespół był cudowny, kosmetyki najlepsze na świecie, usługi na najwyższym poziomie, atmosfera wspaniała, a kawa najpyszniejsza. A potem przychodzi pandemia i żadna z tych rzeczy nie ma znaczenia. I okazuje się, że po prostu nie możemy działać. Najgorsze było to siedzenie w domu. Ja co prawda miałam zajęcie, bo przez cały ten czas zamknięcia pisałam serial. Mogłam mieć home office. Niestety fryzjerzy takiej możliwości nie mieli. Wspieraliśmy się jak mogliśmy, stworzyliśmy sobie grupę wsparcia na Messengerze, na której wymienialiśmy się uwagami i dodawaliśmy sobie otuchy. I udało się. Kiedy wróciłam po tej przerwie do Spiękniej to poczułam, jaka to jest radość móc pójść do fryzjera! Później podobną radość poczułam, kiedy można było znowu zjeść w restauracji. Coś wspaniałego! W tym okropnym czasie dobre było to, że nauczyliśmy się na nowo doceniać proste przyjemności. Myślę, że długo tego nie zapomnę.

To prawda, wszyscy dostaliśmy tę lekcję życiową, o potrzebie doceniania drobnych momentów.
O tak. Bolesną, ale myślę, że potrzebną.

Na szczęście, póki co, wróciliśmy do w miarę normalnego funkcjonowania i miejmy nadzieję, że już tak zostanie. Twój salon też wrócił do pracy na pełnych obrotach. Chciałabym na koniec zadać Ci jeszcze jedno pytanie. Kiedy zaczynałaś ze Spiękniej, jakie chciałaś stworzyć doświadczenie osoby, która przychodzi do tego salonu?
Chciałam, żeby wszyscy nasi klienci czuli się tak, jak czuję się tam ja. Żeby było bardzo bezpiecznie i też trochę domowo. Bywają takie salony, w których czuję się nieco usztywniona, a często są to wysokiej jakości miejsca. Osobiście, lubię czuć się bardziej domowo. Chciałabym, żeby ta atmosfera udzielała się osobom, które do nas przychodzą. Nie ma u nas wrażenia jakiejś nieustającej imprezy, ale jest po prostu miło. Jednocześnie, jest oczywiście bardzo profesjonalnie, łączymy te dwa aspekty. Mamy bardzo dobre kosmetyki, w większości są to kosmetyki wegańskie. Ważne jest dla nas przede wszystkim zdrowie włosów i skóry, stawiamy też na naturę. Chcemy, żeby wszyscy czuli się u nas swobodnie. Jeśli zechcą spięknieć to żeby byli pewni, że gdy przyjdą do nas to faktycznie to nastąpi i będą mogli poczuć się pięknie, jeżeli tylko mają na to ochotę. **II**

SWE TRY

HISTORIA TRENDU I OBECNOŚĆ W POPKULTURZE

CZASAMI KOSZTUJE 30 ZŁOTYCH, CZASAMI PONAD 300 TYSIĘCY. NOSILI GO CZŁONKOWIE RODZIN KRÓLEWSKICH, ŻOŁNIERZE NA FRONCIE I RYBACY. KOCHAMY GO, GDY JEST SPRANY, WYCIĄGNIĘTY I ZA DUŻY. NIE WYOBRAŻAMY SOBIE BEZ NIEGO DESZCZOWEJ JESIENI, SROGIEJ ZIMY I CHŁODNYCH WIOSENNYCH WIECZORÓW. OTO KRÓL KAŻDEJ SZAFY – SWETER.

TEKST Julia Trojanowska **ZDJĘCIA** Pexels.com

Według słownika języka polskiego PWN sweter jest ubraniem zrobionym z dzianiny, okrywającym tułów i ręce. Oczywiście na tym nie koniec, bo mamy ten klasyczny pulower (od angielskiego pull i over), czyli sweter wkładany przez głowę – w Polsce, Rosji czy w Niemczech kojarzony raczej z bezrękawnikiem. Do tej dzianinowej rodziny zaliczyć można również golf, czyli sweter z kołnierzem, rozpinany kardigan oraz jumper, czyli bluzę.

NIEZWYKŁA HISTORIA ZWYKŁEGO SWETRA

Już w starożytnych Chinach i Mezopotamii doceniono funkcjonalność ubrań dziewiarskich, szczególnie bielizny. W starożytnej Europie nosiło się dzianinowe wierzchnie okrycia, jednak „wynalezienie" swetra przypisuje się gaelickim rybakom z wysp Aran z zatoki Galway zachodniej Irlandii. Grube wełniane swetry, nazywane gansey, noszone były przez brytyjskich oraz skandynawskich rybaków i żeglarzy w XIX wieku. W 1881 roku sweter stał się także jednym z elementów mundurów marynarki wojennej. Kardigan natomiast po raz pierwszy noszony był przez brytyjskich żołnierzy podczas wojny krymskiej w drugiej połowie XIX wieku. Swoją nazwę zawdzięcza siódmemu księciu Cardigan, generałowi Jamesowi Thomasowi Brudenell'owi.

Do lat 20. i 30. XX wieku sweter kojarzony był przede wszystkim jako element garderoby męskiej, przeznaczony głównie do uprawiania sportów. Kryzys gospodarczy i dwie wojny światowe (którym towarzyszyły akcje „Knitting for victory" – cywile wspomagali aliantów poprzez dzierganie ogromnych ilości skarpet, a także swetrów, kamizelek, rękawiczek czy szalików, by zapobiec narażeniu żołnierzy na odmrożenia i amputacje) zaadaptował wygodną i praktyczną odzież jako jeden z podstawowych elementów garderoby zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Lata 40. to także czas „sweater girl", które nosiły dopasowane swetry podkreślające talię i kobiecy biust. W latach 50. rządził czarny golf i beret w stylu awangardy i beatników, a od lat 70. i 80. triumfy świecił znoszony, punkowy sweter.

A co z polskim swetrem? PRL to czas wielokrotnie prutych i przerabianych swetrów, najczęściej dzierganych samodzielnie. Te porządne, szetlandzkie albo w norweskie wzory dostać można było jedynie w Pewexie i kosztowały niemało. Czas największej popularności swetra przypadł jednak na lata 80. Garderoba młodych Polek i Polaków z tamtego okresu była nie tylko ozdobnikiem, ale przede wszystkim manifestem. Ich opozycyjne nastroje wyrażane były, jak określiła to projektanta Barbara Hoff, „modą na konspirę" – trenczami, wojskowymi butami i powyciąganymi, znoszonymi swetrami.

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD COCO CHANEL. TO ONA SPRAWIŁA, ŻE ROZPINANE SWETRY WESZŁY DO KANONU ÓWCZESNEJ MODY, ŁĄCZĄC ZE SOBĄ CODZIENNY STYL I WYRAFINOWANĄ ELEGANCJĘ.

SWETRY HIGH FASHION

Wszystko zaczęło się od Coco Chanel. To ona sprawiła, że rozpinane swetry (te wkładane przez głowę niszczyły jej fryzury) weszły do kanonu ówczesnej mody, łącząc ze sobą codzienny styl i wyrafinowaną elegancję. Elsa Schiaparelli, słynna włoska projektanta mody, również przyczyniła się do wzrostu popularności dzianinowego damskiego swetra (www.zalando.pl/odziez-damska-swetry). W swojej kolekcji z 1927 roku Schiaparelli zaprezentowała swetry z kokardami, kołnierzami i mankietami przypominające złudzenie optyczne oraz w geometryczne wzory. Swetry włoskiej projektantki charakteryzowały się odważnymi kolorami i były dziergane ręcznie.

Prawdziwa rewolucja przyszła jednak w latach 70. i 80. między innymi dzięki Patricii Roberts, której ręcznie dziergane swetry zyskały graficzne i obrazkowe wzory, nowe kolory i skomplikowane ściegi. Rozwój dziewiarski technologii pozwolił na seryjną produkcję swetrów o bardziej skomplikowanych i wyszukanych formach, co w Europie chętnie wykorzystali Ottavio Missoni i Kenzō Takada, bawiąc się teksturą i krojem, oraz Mariuccia

Mandelli, założycielka domu mody Krizia, która spopularyzowała swetry w zwierzęce wzory. Lata 90. i 80. to czasy, w których Sonia Rykiel i Vivienne Westwood wzbogaciły kolory swetrów wariacjami w paski i romby.

W XXI wieku moda high fashion kocha się w stylu ulicy (z wzajemnością), nic więc dziwnego, że topowi projektanci z jeszcze większą intensywnością inspirują się swetrami i ich najróżniejszymi formami. Są one elementami kolekcji takich domów mody jak Prada czy Donna Karan, a fantastyczne wariacje ręcznie dzierganych swetrów to flagowe projekty Jean Paul'a Gaultier'a czy Diora. Królują na okładkach największych magazynów mody, na wybiegach i na Instagramie - rok 2013 należał do swetrów Kenzo z motywem tygrysa, a w 2017 roku okładki Elle czy InStyle zdominował wycięty sweter z wiosennej kolekcji domu mody Fendi. Wielbiciele mody w XXI wieku noszą natomiast poszarpane golfy oversize od Balenciagi czy multikolorowe swetry Gucci.

POPKULTURA KOCHA SWETRY

Dzianinowy sweter to nie tylko moda – w równie wielkim stopniu wpłynął na popkulturę. Jedną z pierwszych osobistości, która spopularyzowała noszenie swetrów był książę Walii, późniejszy Edward VIII. To właśnie on w 1921 roku zaprezentował się we wzorzystym swetrze Fair Isle, chętnie noszonym przez rodzinę królewską do dzisiaj.

Kinematografia również znacząco wpłynęła na popularność swetrów, zaczynając od grubo plecionego swetra Marylin Monroe w „Pokochajmy się", żółtego sweterka z krótkim rękawem noszonego przez Faye Dunaway w „Bonnie i Clyde" czy beżowego luźnego golfu Audrey Hepburn w „Śniadaniu u Tiffany'ego". Lata 80. to Meg Ryan i Billy Crystal w podobnych do siebie grubych półgolfach w kultowym „Kiedy Harry Poznał Sally". Dekadę później świat zachwycił się garderobą Sharon Stone w filmie „Nagi Instynkt", a zwłaszcza w noszonym przez nią dzianinowym swetrze. Początek XXI wieku to czas brzydkich świątecznych swetrów, jak ten Marka Darcy'ego w „Dzienniku Bridget Jones", który jako „ugly christmas sweater" wszedł do kanonu bożonarodzeniowych tradycji, mając nawet swoje święto, obchodzone 21 grudnia.

Swoją popularność swetry zawdzięczają nie tylko kinematografii, ale także branży muzycznej. W latach 60. królowały golfy w stylu The Beatles. Słynny zielony kardigan Kurta Cobain'a z koncertu MTV Unplugged z 1993 roku 22 lata później sprzedano na aukcji za kwotę 334 tysięcy dolarów. Jeszcze kilka lat temu nosiło się swetry i krótkie spodenki jak w piosence Sweater Weather zespołu The Neighbourhood czy za duże golfy jak Drake w Hotline Bling. Dzisiaj trendy wyznacza Harry Styles w swoich kolorowych pulowerach, a Taylor Swift sprzedaje rozpinany sweter, który nosi w teledysku do piosenki...Cardigan.

Na przestrzeni setek lat, sweter królował w niezliczonej ilości wariantów, stylów czy funkcjonalności. Niejednokrotnie stawał się symbolem epok, znakiem społecznych rewolucji, kultury i kontrkultury, towarzysząc miłośnikom mody na całym świecie. Był i jest idealnym dodatkiem o każdej porze dnia czy roku. I raczej prędko się to nie zmieni. II

IMPLANTY

KOMFORT ŻYCIA

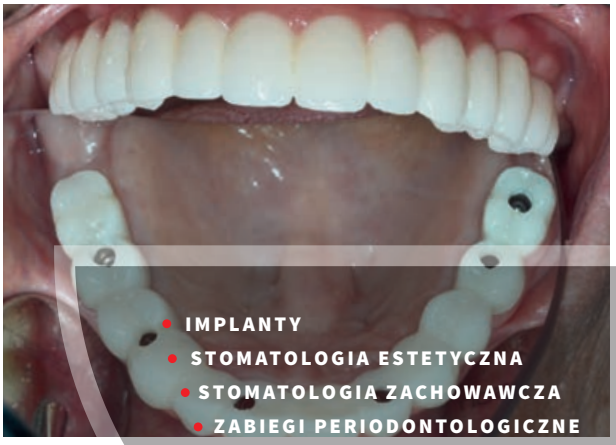

PIĘKNY UŚMIECH TO COŚ WIĘCEJ NIŻ ŁADNY DODATEK. TO NASZA WIZYTÓWKA. NIE KAŻDY JEDNAK MOŻE POCHWALIĆ SIĘ PIĘKNYM UZĘBIENIEM. NA SZCZĘŚCIE NOWOCZESNA STOMATOLOGIA POZWALA ODMIENIĆ NIE TYLKO WYGLĄD, ALE JAKOŚĆ ŻYCIA. PROBLEMY Z JEDZENIEM, DYSKOMFORT ŻYCIA I PRZEDE WSZYSTKIM ESTETYKA PROWADZĄ DO ZAINTERESOWANIA IMPLANTACJĄ PRZEZ PACJENTÓW. ROZWIĄZANIE ZNAJDUJE LEKARZ STOMATOLOG DARIUSZ SROKOWSKI.

- IMPLANTY
- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- ZABIEGI PERIODONTOLOGICZNE
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- PROFILAKTYKA
- WYBIELANIE ZĘBÓW

Jakie można zaproponować leczenie dla pacjentów pojedynczymi brakami lub całkowitym bezzębiem?
W przypadku braku jednego lub kilku zębów, do zakwalifikowania pacjenta do implantacji potrzebne jest prześwietlenie (najczęściej wystarcza punktowe). Wówczas ocenia się poziom kości i nierzadko następuje bezproblemowe wprowadzenie implantu. Nieco dłuższa procedura występuje w momencie gdy pacjent zgłasza się z całkowitym bezzębiem. Decyzja o podjęciu leczenia zapada dopiero po analizie danych uzyskanych w badaniu pantomograficznym, czyli dzięki prześwietleniu panoramicznym. Nierzadko potrzeba zobrazowania trójwymiarowego, czyli wykonania tomografu. Propozycji leczenia może być kilka, w zależności od warunków w jamie ustnej pacjenta. Pełna rekonstrukcja jest możliwa na minimum 5 implantach, a maksymalnie na 8. Wówczas można umocować na stałe 12 zębów. O liczbie implantów decyduje jakość i ilość kości. Często po wszczepieniu następuje etap uzupełnień tymczasowych, aby pacjent mógł ocenić estetykę i wygodę przyszłych uzupełnień stałych.

Innym rozwiązaniem jest wykonanie na 2, 3 lub 4 implantach protez akrylowych mocowanych na zaczepach.

Koszty, trwałość i przeciwskazania. Pytania najczęściej zadawane przez pacjentów. Jaką odpowiedź mogą uzyskać?
Pojęcie kosztów jest odczuciem bardzo indywidualnym, choć zapewne cena jest dość duża. Warto jednak spojrzeć na to długofalowo. Efekt, długotrwałość uzębienia, wysoka jakość materiału, a także nienaruszenie sąsiednich zębów może okazać się bardzo przekonująca i wygrać z kosztami ponoszonymi jednorazowo na wiele lat.

Utrudnieniem przed omawianym zabiegiem bywa mała ilość masy kostnej. Obecne metody pozwalają jednak na zwiększenie jej objętości, a tym samym umożliwienia implantacji. Implanty przyjmują się raczej bezproblemowo. Wieloletnia praktyka wskazuje na minimalny procent powikłań lub odrzutu ciała obcego. W początkowym okresie gojenia objawy te łatwo skorygować.

Podsumowując, odbudowy protetyczne poprawiają warunki zgryzowe, co jest związane z lepszym trawieniem i unikaniem problemów układu pokarmowego, a zadowalający uśmiech podnosi pewność siebie.

DENTAL IMPLANT ACADEMY
DOKTOR DARIUSZ SROKOWSKI
UL. KSIĘDZA JAŁOWEGO 8/1
35-010 RZESZÓW
TEL/FAX 17 85 333 85
KOM. 602 34 20 46

Flex
TANI I KOMFORTOWY
WYNAJEM Z FLEX
WYPOŻYCZALNIA FLEX
Antresola, 1 PIĘTRO
www.flexrent.pl
+48 42 300 14 56

STAŁY DODATEK PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY

REGULAR SECTION OF GDANSK LECH WALESA AIRPORT

GDAŃSK LECH WALESA AIRPORT

BEZPŁATNY PARKING KISS&FLY

FREE OF CHARGE KISS&FLY CAR PARK

Kierowcy dowożący pasażerów na samolot z gdańskiego lotniska, skorzystać mogą z parkingu przed terminalem, który umożliwia bezpłatny postój pojazdu do 10 minut.

Drivers taking the passengers to Gdansk airport are permitted to use parking facilities in front of the terminal up to 10 minutes.

KISS & FLY	do 10 min / to 10 min	do 20 min / up to 20 min	każde następne 10 min / each next 10 min
	bezpłatnie / free	20,00 PLN	10,00 PLN

Wyłącznie dla autokarów o wysokości powyżej 2,9 m, które skorzystały z wyznaczonego wjazdu.
Only for buses higher than 2,9 m, which passed through the dedicate entrance.

KISS & FLY	do 45 min / to 45 min	do 55 min / up to 55 min	każde następne 10 min / each next 10 min
	bezpłatnie / free	20,00 PLN	10,00 PLN

P1	do 10 min / to 10 min	do 20 min / up to 20 min	każde następne 10 minut / each next 10 min	1 godzina / 1 hour
	2,00 PLN	4,00 PLN	2,00 PLN	12,00 PLN

P3	do 10 min / to 10 min	do 20 min / up to 20 min	każde następne 10 minut / each next 10 min	1 godzina / 1 hour
	2,00 PLN	4,00 PLN	2,00 PLN	12,00 PLN

	Kiss & Fly	P1 Krótkoterminowy	P3 Krótkoterminowy	P4 P5 Długoterminowe	P6 Najtańszy
Cena	0 PLN do 10 min 20 PLN/20 min 40 PLN/30 min	2 PLN/10 min 12 PLN/1 h 18 PLN/2 h	2 PLN/10 min 12 PLN/1 h 22 PLN/1 dzień	20 PLN/1 dzień 79 PLN/7 dni 127 PLN/3 tygodnie	27 PLN/1 dzień 39 PLN/7 dni 123 PLN/3 tygodnie
Rekomendowany dla	postój do 10 min	postój do 2 h	postój do 1 dnia	2–7 dni	powyżej 4 dni
Odległość od terminalu	15 m	50 m	100 m	250 m	250 m
Ubezpieczenie parkingu	—	tak	tak	tak	tak
Parking zewnętrzny	—	tak	tak	tak	tak
Liczba miejsc parkingowych	—	255	315	931	1251
Maksymalna wysokość	—	3 m	3 m	3 m	3 m
Metody płatności	gotówka, karta płatnicza, karta kredytowa				

REKLAMA

USŁUGI PREMIUM

PREMIUM SERVICES

1. USŁUGI VIP

- dyskretna kontrola bezpieczeństwa,
- kompleksowa odprawa biletowo-bagażowa,
- luksusowy salon VIP i parking,
- indywidualny transport do/z samolotu.
- opłata według cennika na www

1. VIP SERVICES

- dictreet safety control
- complete check-in
- luxurious VIP salon and parking
- individual transport from/to the plane
- price list available at www

2. SALON EXECUTIVE LOUNGE**

- 100 zł brutto
- kameralna atmosfera,
- komfortowy salon wypoczynkowy w formule „all inclusive”.

2. SALON EXECUTIVE LOUNGE**

- 100 PLN
- intimate atmosphere
- comfortable "all inclusive" recreational salon

3. USŁUGA FAST TRACK DLA KAŻDEGO***

- 50 zł
- kontrola bezpieczeństwa bez kolejek

3. FAST TRACK SERVICE FOR EVERYONE***

- 50 PLN
- check-in without queues

Szczegóły dotyczące usług dostępne są na stronie internetowej www.airport.gdansk.pl w zakładkach Executive Lounge, Fast Track i Obsługa VIP.

Details available at www.airport.gdansk.pl in Executive Lounge, Fast Track and VIP Service sections.

KONTAKT

CONTACT:

VIP, Fast Track:
tel.: +48 608 047 635
e-mail: vip@airport.gdansk.pl
Executive Lounge
tel.: +48 583 481 199
e-mail: vip@airport.gdansk.pl

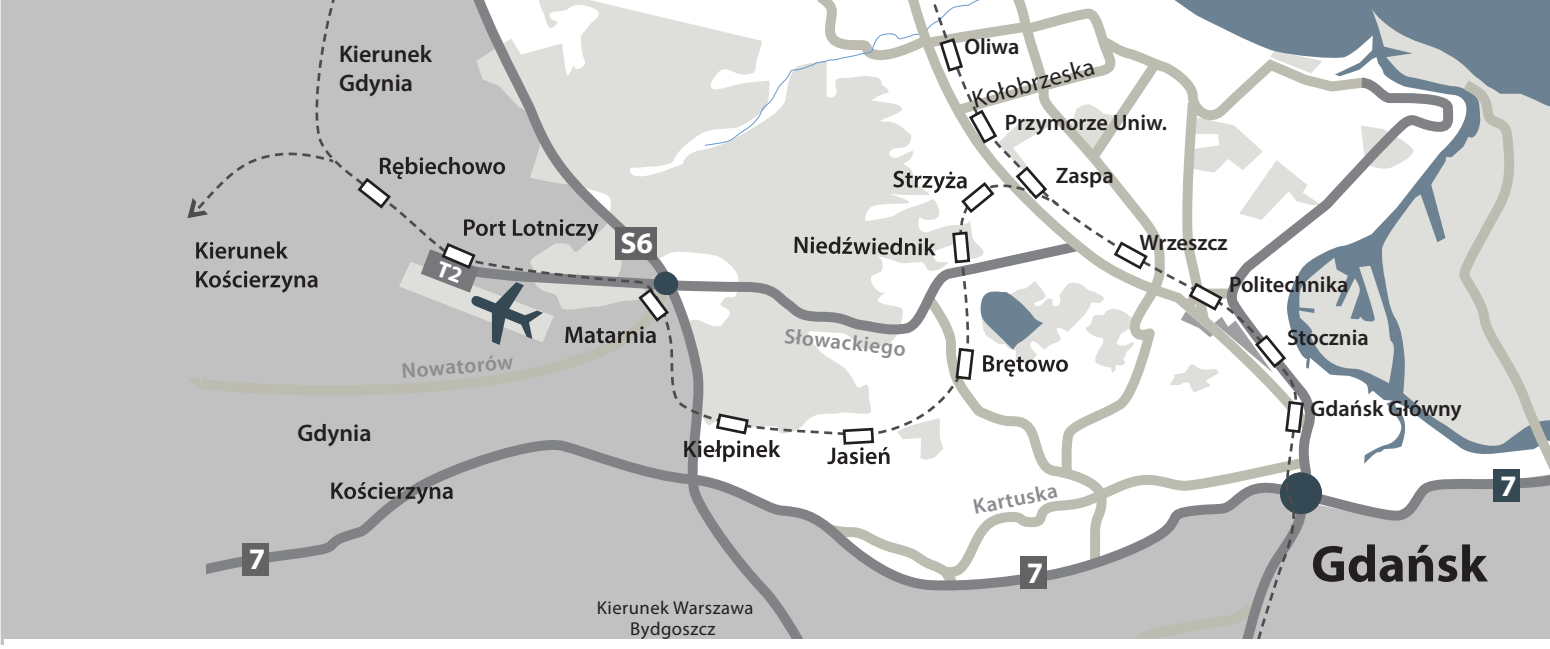

DOJAZD DO PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY

HOW TO GET TO GDANSK LECH WALESA AIRPORT

MINIBUSEM

BY MINIBUS

AIR-TRANSFER.PL
www.air-transfer.pl
Koszalin-Sławno-Słupsk-Lębork-
Port Lotniczy Gdańsk (i z powrotem)

WAGNER TRANSPORT
wagnertransport.pl
Olsztyn-Ostróda-Port Lotniczy Gdańsk
(i z powrotem)

ARRIVA
www.arrivabus.pl
Toruń-Gdańsk Dworzec PKS-
Port Lotniczy Gdańsk (i z powrotem)

GDNEXPRESS
www.gdnexpress.pl
Bydgoszcz-Osielsko-Świecie-Port
Lotniczy Gdańsk (i z powrotem)

TRANSLINEAIR
www.translineair.pl

PRZEWOŹNICY NIEREGULARNI:

NIWOTRANS
www.niwo.pl

TWOJBUS24PL
twojbus24.pl

MAJBUS
www.majbus.eu

LOTRANS
www.lotrans.pl

BYTNER TRANSPORT
www.bytnertransport.pl

OLIMPIC
www.olimpic.net.pl
Hel-Władysławowo

AD-MAR
www.admartransport.pl
Grudziądz

Jeśli masz pytania lub uwagi na temat funkcjonowania Portu Lotniczego Gdańsk, napisz do nas:
airport@airport.gdansk.pl

If you have any questions or suggestions about the functioning of Gdansk Airport, e-mail us: **airport@airport.gdansk.pl**

SAMOCHODEM

BY CAR

- z kierunku Banina (zachód) – ul. Nowatorów
- z kierunku Gdyni/Sopotu (północ) – trasa S6
- z kierunku Tczewa (południe) – trasa S6
- z kierunku Gdańska (północ) – ul. Słowackiego
- z kierunku Torunia, Bydgoszczy – trasa A1

- from Banino (west) – Nowatorów St.
- from Gdynia/Sopot (north) – route S6
- from Tczew (south) – route S6
- from Gdansk (north) – Słowackiego St.
- from Torun, Bydgoszcz – route A1

TAKSÓWKĄ

BY TAXI

Taxi rekomendowane przez Port Lotniczy Gdańsk im. Lecha Wałęsy

Taxi recommended by Gdansk Lech Walesa Airport

196-86

AUTOBUSEM

BY BUS

AUTOBUSY Z/DO GDAŃSKA

BUSES FROM/TO GDANSK
(szczegółowy rozkład www.ztm.gda.pl):
(detailed timetable www.ztm.gda.pl):

- **z Dworca Głównego PKP Gdańsk Główny** / from PKP Gdańsk Główny Station
- **linia 210 (czas dojazdu ok. 35 min.)** / 210 bus line (journey time approx. 35 min.)
- **linia nocna N3 (czas dojazdu ok. 40 min.)** / N3 night bus line (journey time approx. 40 min.)
- **z Dworca PKP Gdańsk Wrzeszcz** / from PKP Gdańsk Wrzeszcz Station
- **linia 110 (czas dojazdu ok. 35 min.)** / 110 bus line (journey time approx. 35 min.)

AUTOBUSY Z / DO SOPOTU

BUSES FROM / TO SOPOT
(szczegółowy rozkład www.ztm.gda.pl):
(detailed timetable www.ztm.gda.p):

- **z Dworca SKM Kamienny Potok** / from SKM Kamienny Potok Station
- **linia 122 (czas dojazdu ok. 50 min.)** / 122 bus line (journey time approx. 50 min.)

AUTOBUSY Z / DO GDYNI

BUSES FROM / TO GDYNIA
(szczegółowy rozkład www.zkmgdynia.pl):
(detailed timetable www.zkmgdynia.pl):

- **z Dworca Głównego PKP Gdynia Główna** / from Gdynia Główna PKP Station

POCIĄGIEM / PKM

BY TRAIN / PKM

- **Gdańsk Wrzeszcz > Port Lotniczy (co 30 minut)** / from Gdańsk Wrzeszcz (every 30 minutes)
- **Gdynia Główna > Port Lotniczy (co 60 minut)** / from Gdynia Główna (every 60 minutes)
- **Kartuzy, Żukowo > Port Lotniczy (co 60 minut)** / from Kartuzy, Żukowo (every 60 minutes)
- **Kościerzyna, Somonino > Port Lotniczy (co 60 minut)** / from Kościerzyna, Somonino (every 60 minutes)

Szczegółowy rozkład jazdy dla całej sieci PKM można znaleźć pod adresem www.pkm-sa.pl
(detailed timetable www.pkm-sa.pl)

ALBANIA / ALBANIA

TIRANA	LOT	www.tirana-airport.com

AUSTRIA / AUSTRIA

WIEDEŃ	RYANAIR	www.viennaairport.com

BUŁGARIA / BULGARIA

BURGAS	RYANAIR WIZZ LOT	burgas-airport.bg

CHORWACJA / CROATIA

SPLIT	WIZZ	www.split-airport.hr
ZADAR	RYANAIR	www.zadar-airport.hr

CYPR / CYPRUS

PAFOS	RYANAIR	www.hermesairports.com
LARNAKA	WIZZ	www.larnaca-airport.com

DANIA / DENMARK

AARHUS	RYANAIR	www.aar.dk
BILLUND	WIZZ RYANAIR	www.billund-airport.com
KOPENHAGA	RYANAIR SAS	www.cph.dk

FINLANDIA / FINLAND

TURKU	WIZZ	www.finavia.fi

FRANCJA / FRANCE

PARYŻ-BEAUVAIS	RYANAIR WIZZ	www.aeroportbeauvais.com

GRECJA / GREECE

CHANIA/KRETA	RYANAIR	www.chania-airport.com
HERAKLION/KRETA	WIZZ	www.heraklion-airport.info
KORFU	RYANAIR	www.cfu-airport.gr
MYKONOS	WIZZ	www.jmk-airport.gr
RODOS	LOT	www.rho-airport.gr
SANTORINI	WIZZ RYANAIR	www.jtr-airport.gr

GRUZJA / GEORGIA

KUTAISI	WIZZ	www.kutaisi.aero

HISZPANIA / SPAIN

ALICANTE	RYANAIR	www.alicante-airport.net
BARCELONA - EL PRAT	WIZZ	www.aena.es
BARCELONA-REUS	RYANAIR	www.aena.es
MALAGA	RYANAIR	www.airport-malaga.com
WALENCJA	RYANAIR	www.aena.es/va/valencia.html

HOLANDIA / NETHERLANDS

AMSTERDAM	KLM	www.schiphol.nl
EINDHOVEN	WIZZ	www.eindhovenairport.com

IRLANDIA / IRELAND

DUBLIN	RYANAIR	www.dublinairport.com
CORK	RYANAIR	www.corkairport.com

ISLANDIA / ICELAND

REJKIAWIK-KEFLAVIK	WIZZ	www.kefairport.is

NIEMCY / GERMANY

DORTMUND	WIZZ	www.dortmund-airport.de
DUSSELDORF	Eurowings	www.dus.com
FRANKFURT	Lufthansa	www.frankfurt-airport.de
HAMBURG	RYANAIR WIZZ	www.fhl-web.de
KOLONIA-BONN	WIZZ	www.koeln-bonn-airport.de
MONACHIUM	Lufthansa	www.munich-airport.com

NORWEGIA / NORWAY

ALESUND	WIZZ	www.avinor.no
BERGEN	WIZZ	www.avinor.no/en/airport/bergen
BODO	WIZZ	www.avinor.no/en/airport/bodo-airport/
HAUGESUND	WIZZ	www.avinor.no/en/airport/haugesund
OSLO -GARDERMOEN	WIZZ	www.osl.no
OSLO-TORP	RYANAIR WIZZ	www.torp.no
STAVANGER	WIZZ	www.avinor.no/en/stavanger
TROMSØ	WIZZ	www.avinor.no/en/airport/tromso-airport/
TRONDHEIM	WIZZ	www.avinor.no/en/airport/trondheim
MOLDE	WIZZ	www.avinor.no
NARWIK	WIZZ	avinor.no/en/airport/harstadnarvik-airport/

SZWAJCARIA / SWITZERLAND

ZURYCH	SWISS	www.flughafen-zuerich.ch

SZWECJA / SWEDEN

GÖTEBORG	WIZZ RYANAIR	www.goteborgairport.se
MALMÖ	WIZZ	www.lfv.se/sv/Malmo
SZTOKHOLM-SKAVSTA	WIZZ RYANAIR	www.skavsta.se
VAXJO	RYANAIR	www.smalandairport.se
SKELLEFTEA	WIZZ	www.skellefteaairport.se/?lang=en

UKRAINA / UKRAINE

CHARKÓW	WIZZ	www.hrk.aero
KIJÓW-BORYSPOL	RYANAIR	www.airport.kiev.ua
KIJÓW-ŻULANY	WIZZ	iev.aero
LWÓW	WIZZ	www.lwo.aero
ODESSA	WIZZ RYANAIR	www.odessa.aero

WIELKA BRYTANIA / GREAT BRITAIN

ABERDEEN	WIZZ	www.aberdeenairport.com
BIRMINGHAM	RYANAIR	www.birminghamairport.co.uk
BELFAST	RYANAIR	www.belfastairport.com/
BRISTOL	RYANAIR	www.bristolairport.co.uk
DONCASTER-SHEFFIELD	WIZZ	www.robinhoodairport.com
EDYNBURG	WIZZ RYANAIR	www.edinburghairport.com
LEEDS-BRADFORD	RYANAIR	www.leedsbradfordairport.co.uk
LIVERPOOL	WIZZ	www.liverpoolairport.com
LONDON-GATWICK	WIZZ	www.gatwickairport.com
LONDYN-LUTON	WIZZ	www.london-luton.co.uk
LONDYN-STANSTED	RYANAIR	www.stanstedairport.com
MANCHESTER	RYANAIR	www.manchesterairport.co.uk
NEWCASTLE	RYANAIR	www.newcastleairport.com

WŁOCHY / ITALY

MEDIOLAN-BERGAMO	WIZZ RYANAIR	www.orioaeroporto.it
PIZA	RYANAIR	https://www.pisa-airport.com

POLSKA / POLAND

KRAKÓW	LOT RYANAIR	www.krakowairport.pl
LUBLIN	LOT	www.airport.lublin.pl
RZESZÓW	LOT	www.rzeszowairport.pl
WARSZAWA	LOT	www.lotnisko-chopina.pl
WROCŁAW	RYANAIR	www.airport.wroclaw.pl

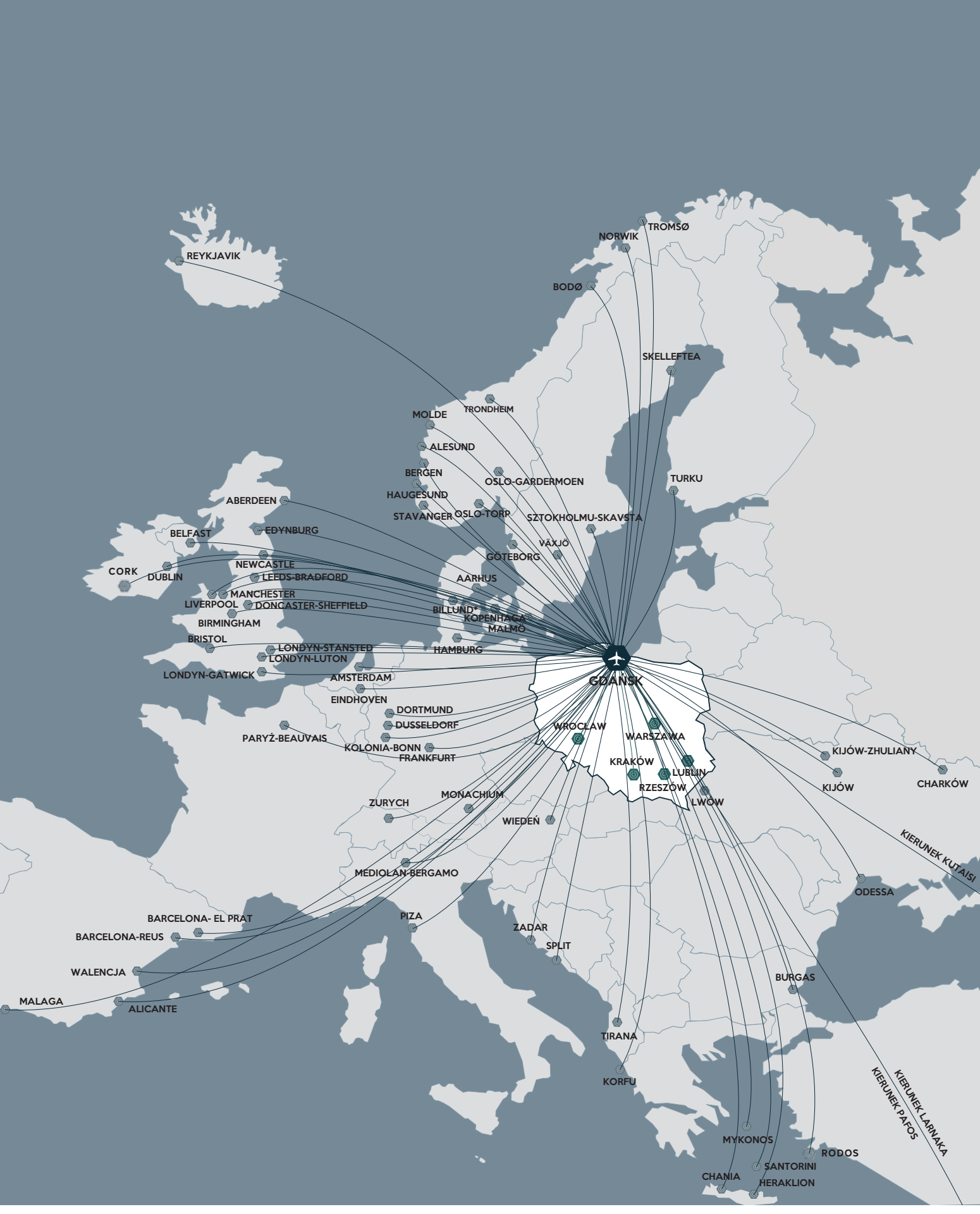
REYKJAVIK
TROMSØ
NORWIK
BODØ
SKELLEFTEA
TRONDHEIM
MOLDE
ALESUND
BERGEN
OSLO-GARDERMOEN
TURKU
HAUGESUND
ABERDEEN
STAVANGER
OSLO-TORP
SZTOKHOLMU-SKAVSTA
BELFAST
EDYNBURG
VÄXJÖ
GÖTEBORG
CORK
DUBLIN
NEWCASTLE
LEEDS-BRADFORD
AARHUS
MANCHESTER
LIVERPOOL
DONCASTER-SHEFFIELD
BILLUND
KOPENHAGA
BIRMINGHAM
MALMÖ
BRISTOL
LONDYN-STANSTED
HAMBURG
LONDYN-LUTON
LONDYN-GATWICK
AMSTERDAM
GDANSK
EINDHOVEN
DORTMUND
DUSSELDORF
WROCLAW
PARYŻ-BEAUVAIS
WARSZAWA
KOLONIA-BONN
FRANKFURT
KRAKÓW
KIJÓW-ZHULIANY
LUBLIN
KIJÓW
CHARKÓW
RZESZÓW
LWÓW
ZURYCH
MONACHIUM
WIEDEŃ
KIERUNEK KUTAISI
MEDIOLAN-BERGAMO
ODESSA
BARCELONA- EL PRAT
PIZA
ZADAR
BARCELONA-REUS
SPLIT
WALENCJA
BURGAS
MALAGA
ALICANTE
TIRANA
KORFU
KIERUNEK LARNAKA
KIERUNEK PAFOS
MYKONOS
RODOS
SANTORINI
CHANIA
HERAKLION

GDANSK LECH WALESA AIRPORT.

CORAZ CHĘTNIEJ LATAMY! NOWE WYNIKI PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK

Tekst: Mat. Prasowe
Zdjęcia: Pixabay.com

W lipcu Port Lotniczy Gdańsk gościł ponad 310 tysięcy pasażerów – to jest o 100% więcej podróżnych niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Porównując do rekordowego momentu jeszcze sprzed pandemii, jest już 55% podróżujących.

W lipcu na gdańskim lotnisku zagościło dokładnie 310 165 pasażerów. Najwięcej lotnisko obsłużyło w sobotę, 31 lipca 2021. Najczęściej wybierane destynacje w poprzednim miesiącu to Amsterdam (KLM, 13 143 pasażerów), Warszawa (LOT, 11 023 pasażerów) i Oslo (Wizz Air, 8 368 pasażerów). Wakacyjnych lotów czarterowych było 60% więcej niż rok temu. Najwięcej turystów latało do Turcji (17 737), Grecji (13 338), Bułgarii (4 736). Do topowej piątki zaliczyły się również Egipt (3 636) oraz Hiszpania (1 503).

W drugim wakacyjnym miesiącu w Porcie Lotniczym Gdańsk było około 75% operacji startów i lądowań sprzed pandemii (tj. 3 559), a o ponad jedną trzecią więcej niż w takim samym czasie 2020. Lotnisko coraz bardziej budzi się do życia. Linia KLM w lipcu 2021 przewiozła o 14% więcej pasażerów niż przed lockdownem, a liczba połączeń Ryanaira uplasowała się na poziomie ponad 80% sprzed załamania rynku (2019).

Aktualnie, w siatce w 2021 Port Lotniczy Gdańsk ma 91 połączeń, do 23 państw (w tym do Polski), na 76 lotnisk, realizowanych przez 8 linii lotniczych. Aktualnie można się wybrać m.in. do Danii, Holandii, Szwecji, na Islandię lub bardziej wakacyjne destynacje jak Grecję, Lwów, Bułgaria czy Hiszpanię. II

AKTUALNIE, W SIATCE W 2021 PORT LOTNICZY GDAŃSK MA 91 POŁĄCZEŃ, DO 23 PAŃSTW (W TYM DO POLSKI), NA 76 LOTNISK, REALIZOWANYCH PRZEZ 8 LINII LOTNICZYCH.

ENGLISH

MORE AND MORE FLIGHTS! NEW GDAŃSK AIRPORT RESULTS

In July, Gdańsk Airport hosted over 310 000 passengers – it's 100% more than during the same time last year. When comparing it to the record year of 2019, right before the pandemic, it's already 55% of that number.

In June, we had 310 165 passengers. Most passengers were serviced by our airport on July 31st. The most popular destinations were Amsterdam (KLM, 13 143 passengers), Warsaw (LOT, 11 023 passengers) and Oslo (Wizz Air, 8 368 passengers). We also had 60% more summer charter flights. Most tourists went to Turkey (17 737), Greece (13 338) and Bulgaria (4 736). In the top five most popular destinations we had also Egypt (3 636) and Spain (1 503).

During the first summer month, Gdańsk Airport had about 75% of operations from the pre-pandemic times and over 33% more than during the same time last years. The airport is waking up more and more with every day. KLM airline flew 14% more passengers in July 2021 than during the same time before lockdown and Ryanair had 80% of their passengers number from 2019.

Now, in Gdańsk Airport, we have 91 connections to 23 countries (including Poland) to 76 airports by 8 airlines. From Gdańsk you can go to Denmark, Netherlands, Sweden, Iceland or to more summer destinations such as Greece or Lvov, Spain or Bulgaria. II

SZEFOWIE POLSKICH LOTNISK **DOMAGAJĄ SIĘ UPROSZCZENIA PROCEDUR WJAZDOWYCH**

Tekst: Mat. Prasowe Zdjęcia: www.freepik.com

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze" wraz z 12 prezesami lotnisk apelują o zmianę aktualnych procedur wjazdowych. Według protestujących, aktualne wytyczne zarówno utrudniają, jak i wydłużają obsługę pasażerów.

Prezesi napisali do Głównego Inspektora Sanitarnego, Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, Komendanta Głównego Straży Granicznej oraz ministrów: Zdrowia, Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji. W swoim stanowisku ukazali 10 własnych propozycji zmian. We wniosku zawarte zostały m.in. prośby o zmianę czasochłonnych czynności polegających na wpisywaniu danych do systemu EWP osób przekraczających granicę po przylocie, przywrócenie dla przylotów Non-Schengen (podobnie jak w przypadku Schengen) akceptacji wyników testów wykonanych poza granicami kraju dla zwolnienia z obowiązku kwarantanny, umożliwienie wykorzystywania Elektronicznych Kart Lokalizacji Pasażera do wpisu na kwarantannę, przywrócenie możliwości wykreślania z kwarantanny osób przylatujących do Polski z krajów Non-Schengen (jeśli w okresie 48 godzin po lądowaniu uzyskają negatywny wynik na obecność COVID. Poniżej tekst pełnego apelu prezesów polskich lotnisk:

STANOWISKO PREZESÓW POLSKICH LOTNISK W SPRAWIE UPROSZCZENIA PROCEDUR WJAZDOWYCH DO POLSKI

"Polskie lotniska, podobnie jak porty lotnicze na całym świecie, od wielu tygodni zmagają się z poważnymi problemami związanymi z okresowymi brakami przepustowości przylotowej. Jest to

związane ze zmianami regulacji prawnych dotyczących procedur sanitarnych na przylotach pasażerów do Polski, jak również, koniecznością przestrzegania reżimu sanitarnego związanego z przeciwdziałaniem COVID-19.

Pragniemy zwrócić uwagę, że nigdzie na świecie infrastruktura lotnisk nie jest przystosowana do obsługi pasażerów w tempie, które narzucają obecne wymogi wynikające z procedur kontroli sanitarnej na granicy. Także w Polsce.

Konieczność wpisywania pasażerów na kwarantannę do systemu EWP (Ewidencja Wjazdu do Polski) w momencie kontroli granicznej po przylocie spoza Schengen, sprawiła, że czas obsługi pasażera wydłużył się sześciokrotnie - z około 30 sekund do 2,5-3 minut. W przypadku kumulacji rejsów tworzą się długie kolejki do kontroli granicznej, a czas oczekiwania pasażerów do tej kontroli to obecnie, w szczycie sezonu wakacyjnego, nierzadko kilka godzin.

Tej sytuacji nie jest w stanie poprawić wykorzystanie przez porty lotnicze dodatkowych narzędzi – takich jak koordynacja rozkładów lotów. Przewoźnicy lotniczy opracowali siatkę połączeń na podstawie parametrów koordynacyjnych portów lotniczych, definiowanych przed rozpoczęciem sezonu lotów. Teraz, w obliczu wielu zmian, jest to instrument, który nie jest w stanie zaradzić problemom z brakiem przepustowości.

Pragniemy również zwrócić uwagę, że na wielu lotniskach infrastruktura terminalowa nie była projektowana do prowadzenia jakichkolwiek kontroli po przylocie z kierunków Schengen. Ponadto zauważamy, że Straż Graniczna boryka się z problemem niewystarczającą obsady wszystkich dostępnych stanowisk kontroli granicznej na przylotach oraz odlotach.

Bardzo prosimy i apelujemy o rozważenie zmiany procedur. Naszym zdaniem, spełnienie tych postulatów pozwoli utrzymać aktualne wymogi sanitarne, istotnie zaś wpłynie na zmniejszenie czasu kontroli wykonywanej na lotniskach bezpośrednio po przylocie pasażerów do kraju. Tym samym unikniemy wielogodzinnych kolejek, które same w sobie stanowią zagrożenie epidemiologiczne.

Wnioskujemy o:

1. Umożliwienie wykorzystywania do celu wpisu na kwarantannę Elektronicznych Kart Lokalizacji Pasażera (zgodnie z nowymi wymogami) - mając na uwadze przykłady innych krajów należałoby wprowadzić, przed wykonaniem lotu do Polski, obowiązek uzupełnienia elektronicznego formularza pasażera z wygenerowaniem kodu QR, który przekazany powinien być do systemu EWP do wykorzystania przez Straż Graniczną i/ lub Sanepid do automatycznego pobierania danych osobowych i adresowych pasażerów kierowanych na kwarantannę. Wprowadzane od 17 lipca 2021 r. elektroniczne karty identyfikacji pasażera stanowią jedynie źródło informacji dla GIS i dane w nich zawarte nie są automatycznie wykorzystywane do dokonywania wpisów na kwarantannę, a tym samym nie skracają kolejek do kontroli paszportowej.

2. Alternatywnie - Przeniesienie ze Straży Granicznej do Sanepidu (lub np. Urzędów Wojewódzkich) czasochłonnych czynności polegających na wpisywaniu danych do systemu EWP osób przekraczających granicę po przylocie (wpis na kwarantannę) - w takim przypadku pasażer w trakcie kontroli granicznej powinien przekazywać funkcjonariuszowi SG jedynie wypełniony kwestionariusz z danymi teleadresowymi miejsca pobytu na kwarantannie, który następnie powinien zostać przekazany do Sanepidu (lub UW) w celu późniejszego wprowadzenia do bazy EWP – wg. podobnej procedury jak obecnie jest to wykonywane w przypadku nakładania kwarantanny po kontroli sanitarnej na przylotach Schengen.

3. Zrównoważenie zasad przekraczania powietrznej granicy (przyloty z krajów Schengen) z procedurami istniejącymi na lądowej i morskiej granicy wewnętrznej w celu ograniczenia zaangażowania funkcjonariuszy Straży Granicznej - w tym celu należy zlikwidować obowiązek przekazywania funkcjonariuszom Straży Granicznej na przejściach lotniczych Schengen, tak zwanych „formularzy kwarantannowych", które zawierają informacje adresowo – osobowe i są wypełniane przez pasażerów po przylocie na lotnisku. Dane te będą dostępne w ramach Elektronicznych Kart Lokalizacji Pasażerów (pkt 1)

4. Przywrócenie możliwości testowania pasażerów na obecność COVID'19 wszystkich rejsów Non-Schengen tuż po przylocie do Polski na terenie lotniska przed przekroczeniem granicy – wynik negatywny powinien umożliwiać brak konieczności wpisu pasażera na kwarantannę. Testy przeprowadzane na polskich lotniskach posiadają najwyższy stopień wiarygodności zatem mogłyby być honorowane nawet w przypadku przylotów z takich krajów jak np. Wielka Brytania, Ukraina czy Gruzja (zwłaszcza przy jednoczesnym braku akceptacji wiarygodności testów wykonywanych przed wylotem w tych krajach). Odprawy pasażerów z Ukrainy czy Gruzji są obecnie najbardziej czasochłonne. Przyloty z Wielkiej Brytanii to z kolei rosnące potoki

pasażerów. Umożliwienie wykonywania testów zaraz po lądowaniu, a przed kontrolą graniczną istotnie skróci czas tej odprawy.

5. Przywrócenie dla przylotów Non-Schengen respektowania wyników testów wykonanych poza granicami kraju dla zwolnienia z obowiązku kwarantanny – analogicznie jak ma to miejsce w przypadku lotów z kierunków Schengen. Te same wyniki testów respektowane są przy locie z kierunków Non-Schengen przez port przesiadkowy w strefie Schengen. Nie są jednak już uznawane dla połączeń bezpośrednich

6. Przywrócenie możliwości wykreślania z kwarantanny osób przylatujących do Polski z krajów Non-Schengen, jeśli w okresie 48h po lądowaniu w Polsce wykonają test na obecność COVID i uzyskają wynik negatywny.

7. Zapewnienie pełnego wykorzystania infrastruktury sprzętowej przeznaczonej do szybkiej automatycznej odprawy granicznej (bramki ABC) poprzez skierowanie do obsługi odpowiedniej liczby funkcjonariuszy SG na wszystkich rejsach przylotowych i odlotowych Non-Schengen oraz pilne przystąpienie do wyposażenia w systemy do automatycznej odprawy granicznej lotnisk, które nie posiadają tego typu rozwiązań.

8. Dopuszczenie na przylotach Non-Schengen do obsługi przez bramki ABC również pasażerów, którzy podlegają kwarantannie – w takim przypadku okazanie Elektronicznej Karty Lokalizacji Pasażera (pkt 1) lub przekazanie wypełnionego formularza kwarantannowego funkcjonariuszowi SG (pkt 2) nastąpi przed wejściem do bramek ABC.

9. Upoważnienie personelu lotniskowego do kwalifikowania pasażerów do obsługi przez bramki ABC - weryfikacja zasadności zwolnienia z kwarantanny (szczepienia, testy z wynikiem negatywnym, ozdrowieńcy) poprzez użycie czytników kodu QR - program Skaner Certyfikatów COVID Ministerstwa Zdrowia.

10. Podwyższenie z 12 do 16 lub nawet 18 lat wieku dzieci, które nie podlegają wpisowi na kwarantannę, o ile ich rodzice lub opiekunowie są osobami zwolnionymi z kwarantanny. Konieczność wpisu na kwarantannę choćby jednego członka rodziny wydłuża czas kontroli granicznej całej rodziny. **II**

NEWS

PORT LOTNICZY GDAŃSK TESTUJE URZĄDZENIE ODSTRASZAJĄCE PTAKI

Prototypowy system monitoringu ptaków (AFMS – Airport Fauna Monitoring System) ma na celu zarówno zwiększenie bezpieczeństwa ptaków jak i bezpieczeństwa operacji lotniczych na gdańskim lotnisku.

W ramach projektu badawczego, dofinansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, powstaje nowy system, składający się z kamer do detekcji i lokalizacji ptaków oraz modułu odstraszaczy. Urządzenie jest w stanie wykryć duże ptaki z odległości ponad 500 metrów.

Aktualnie w Porcie Lotniczym Gdańsk znajduje się jedno tego typu urządzenie, ulokowane w punkcie najbardziej (według służb lotniskowych) newralgicznym, a już wkrótce, na lotnisku ma się pojawić kolejna maszyna. Docelowo, ma powstać zestaw, który pozwoli na kontrolę całego obszaru pasa startowego, czyli około 6-8 detektorów.

W jaki sposób działa urządzenie? Monitoruje ptaki od świtu do zmierzchu. Specjalny system detekcji umożliwia oszacowanie trasy przelotu ptaka oraz określenie jego wielkości. W przypadku wykrycia ptaka, system w czasie rzeczywistym wysyła informację wraz ze zdjęciem oraz lokalizacją osobnika do służb lotniskowych. Pracownicy odpowiedzialni za monitoring terenu lotniska, na tej podstawie mogą podjąć decyzję o ewentualnym włączeniu odstraszaczy lub wstrzymaniu startu samolotu do czasu opuszczenia przez ptaki danej strefy. Generuje ono dźwięki, które zostały dobrane przez eksperta do spraw ornitologii (ze wskazaniem głównie na ptaki wykazujące się dużą aktywnością na obszarze lotnisk).

„Obecnie ptaki przelatujące nad terenem lotniska, szczególnie w strefach, gdzie operują samoloty, stanowią zagrożenie dla operacji lotniczych. Urządzenie monitorujące i uruchamiające dźwięki, które mają przepłoszyć zaobserwowane ptaki, pomaga naszych służbom w codziennej pracy. Lubimy innowacje i szukamy dodatkowych rozwiązań zwiększających bezpieczeństwo i płynność operacji lotniczych" – powiedział Jarosław Trzoska kierownik Działu Operacyjnego Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy.

EN GDAŃSK AIRPORT IS TESTING A DEVICE TO SCARE THE BIRDS AWAY

A new prototype system for bird surveillance (AFMS – Airport Fauna Monitoring System) is set to ensure safety of birds and flight operations on Gdańsk Ariport.

Research project, financed by National Center of Research and Development, created a new system with cameras to detect and locate birds and a repelling module. This device can find birds up to 500 meters.

Gdańsk Airport has now one device located in the most neuralgic place. Soon, there will be another device on the airport. The goal is to create a set that will allow us to control the whole runway. It will be, more or less, 6-8 devices.

How does it work? It monitors birds from dusk to dawn. The special system of detection allows us to estimate the path of flight of every bird and how big the animal is. If system detects a bird, it will send an information in real time, with a picture and location of the animal to the airport staff. Workers responsible for monitoring the airport will be able to make a decision to turn on or off all of the repellents or to stop the flight until the birds leave the area. The device generates sounds that were chosen by an expert ornithologist (with emphasis on birds with high activity around the airports).

Birds flying over the airport, especially in the areas where the planes are, are hazardous for flight operations. Device that monitors and produces sounds that scare away the birds, helps our staff in their everyday work. We like innovations and we look for additional solutions that could make everything safer and smoothen our flight operations – said Jarosław Trzosska, head of the Department of Operations at Gdańsk Airport.

POLAND

PODKARPACKIE

DISCOVER

Kampania jest finansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020.

Fundusze Europejskie Program Regionalny

Rzeczpospolita Polska

PODKARPACKIE

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego